

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1404. Szczepański Jan Julian, Krótki rys encyklopedyi, czyli wymyki z Pisma Świętego... tudzież o rękodzielach, sztukach, rzemiosłach (poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
Ім. В. СТЕФАНІЖКА МАИ УКРАЇНИ
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Фонд _____ 4 (Бав.)
Опис _____ 1
Справа _____ 1404
Папка _____

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
9006 1404

Кроткі выписы 1063 ex. 1840.

Клопеци
цукли

Выписки з Писма Святого, ogólne wyobrazenie
o ciatach niebieskich i naszej ziemi, tudzież o
rodzicielach, sadkach, rzemioslach i geografii.

Dla użytku młodzieży obcej piti.
Przetłumacz z niemieckiego i wydał Jan Suljan
Szczepanski, nauczyciel języka polskiego przy
c. k. realnej i handlowej akademii we Lwowie.

1840.
Drukarnia Piotra Pillera. VII. 9. 18

N^o 1404.

VII. 9. 18.

L^{re} -

L^{re} Hospital K.K. 295/30

5. -

Podmorsie i dźwiękowne piemie

Wojasza po przejściu przez czerwone morze,

gdy Bóg lud izraelski od potęgi egijskiego wojska
wybarwił.

Sławimy Pana; albowiem znaniałym i wielkim są dla
nas czyny. Koni i mazi potonęli w głębokościach morskich

Mocą moją jest Pan! On mojem piemiem, po-
czalnym, mojem zbawieniem, moim Bogiem! Jego
uwielbiać będę. On Bogiem ojców moich! Jego wywyż-
szam będę.

Pan bohaterem w wojnie, a Wszechmocny, Zmie-
jego. Wozy króla z całą jego potęgą, rzucił w morze.

Najprzedniejsi wodzowie jego potonęli w morzu. Strze-
żony jak batwany morskie. Poszli w głąb jako kamień

Panie. Prawica twoja okrzęta się wielmożną.

Prawica twoja zgromiła nieprzyjaciela. Przemocną potę-
gą twoją starłeś tych, którzy przeciw tobie powstałi. Poszli
w rozsypek jako plewa. Na twoje tchnienie nakosztali

gor' wysokich napietrzyły się wody. Takto mur stamelej
batwany morskie. Ścisły się fale posród morza.
Nieprzyjaciel rzekit: Duszę za nimi, dogonię ich, po-
drzele tygi z nich, będą się pastrwit nad nimi, dożyde
miezza mego, i na miarzę ich zętre. Ojś oto powio-
nęł oddech twój - i przekryło ich morze. Sosali jakto
otono w głąb natarczywej fali:

Panie, któryś z mocarzon wyrowna tobie.
Ktoż taki wielki i spanuatu? Taki święty? Taki groźny?
Taki uwielbienia godny? Taki pełen cudownej mocy, jako
ty jesteś?

Z miłosierdziem wiadles tuw twój, któryś wybra-
wit. Pelen potęgi niesiesz go do mieszkania twego świę-
tego. O wprowadz ich tam Panie, a rozpleci ich na świętej drze-
dze twój - do kraju, któryś w dziedzictwo im przexnaczył
w miejsce, gdzieś sobie, o Panie, mieszkanie między rym
przygotowai umyślił, w świątynie, która, rzę twoje umca-
nia. Pan Bógie królował - po wielki wielko.

3

Złotne pienie Mojżesza

Wszystko, co ziemskim, marne jest i znikome, Bóg zaś, i ten, kto w nim ufność pokłada i jego wolę pełni, na wieki nie zginie.

Panie, nadzieję i mocą naszą, ty jesteś od pokolenia do pokolenia. Sierniej nim góry powstały, nim ziemia i świat stworzony, ty byłeś, o Boże, od wieków na wieki.

Całowieśta w proch zamieniasz, i mówisz: Niech wzejdzie nowy ród ludzki. Albowiem tysiąc lat w oczach twych jest jako dzień, który wczoraj przeminął, jako młota część nocy.

Zycie ludzi upływa jako potok bieżący; jest jako sen znikomy. Ludzie wiecznieją, jak trawa, zrana ziele, nie się, i kwitnie, pod wicher zrywa się i usycha.

Taki trawisz nas tchnieniem swoim. Nieprawości nasze na szczyt wynotujesz, przed się, najskrytsze grzechy nasze wydobycasz na jaw przed oblicze twoje. Dlatego wyrokiem twoim, dni nasze się zmniejszają, i lata nasze

staly się jako najczystsza, która się prawie rozrywa.

Żywot nasz trwa lat siedmnaście, gdy siedmnaście
go wieku dożytkamy, lat osmnaście, a co nam to jest tył-
ko trudem i dotęplinnością. Chyżo ubiega, jak gdybyśmy
przed nim, uciekali.

Alc ktoż poznaje, że to jest kara, a woli twój Pa-
nie, by się obawiał siebie, który taki strasznie sądził?
Alc, nawet nas liczyć dni naszych, byśmy się, mądrymi
li! Panie, nawróć się do nas! Dopóki gniewać się
będziesz? Bądź miłosierny na lud twój. Powieśz nas zno-
wu łaską swą, byśmy w weselu radowali się, całe życie
nasze.

Taki, powieśz nas za dni, w których nas zasmucę-
łeś, za lata, w których będziemy tylko nieczystości doznawali.
Dzwól nam, o panie, oglądać znowu, wysoko czynny twój
pokaz sługom swoim, spaniałości twój;
Łagodne spojrzenie Pana Boga naszego, na-
chaj nam, znowu przyświeca. Panie! Sobłogostan przy-

H

rafi naszych, Dzielom rafi naszych pobłogostaw.

Ostatnie słowa Mojżesza przed wnieśliem
ziomu izraelskiego do ziemi obiecanej.

Oto umrę na puszcy, i Jordanu nie przejdę, Lecz wy
przezeń się, przepławicie, i posiadacie ziemię obiecana. O
pozostawicie wiernymi Panu Bogu waszemu.

On was wybrał z Egiptu z zielonego, rozumnego
płocia, - z miejsca mezarzni waszej. W siedmiesiąt susz,
przenieśli się ojcowie wasi do Egiptu. A teraz oto rozumno.
zylt was Pan jako gwiazdy na niebie. On was prowadził
przez wielką i straszną, pustkę, gdzie susza, a wody rzeka
nie ma; gdzie są nieczymniki i węże, które mają odcis
palący. On was nakarmił marmur, z nieba, i rozkazał naj-
twarszym szkatom, by wam strumieniami tryskały. On
prowadzi was teraz do ziemi, błogostawionej obfitującej w
wzroje i strumienie, w góry i doliny strapiąca; do ziemi,
gdzie pszenica i jęczmień, winorośle, granaty i drzewa
figowe rosną; do ziemi młkiem, i miodem, płynącej; gdzie

chleba i radością, i goście we wszystkim opływają. Powiedz
Otoż i tak pojmujecie dokładnie, iż was Pan jako ojciec
syna wychował.

O! poznajcież więc, i bierzcie to do serc waszych, że
Pan sam, jest Bogiem - na niebie wysoko i na ziemi ni-
sko, a krom niego niemasz innego. Poznajcież teraz, że
Pan wasz Bóg jest potężny i wierny charakteryzujący moc i
wierność swą, wszystkim, którzy go milują i przykazania
jego pełnią, potępiający tych, którzy go odstępują, i do-
puszczający na nich klęskę zastuloną. Patrz! oto niebo i zi-
mia, i wszystko co się na niej znajduje, jest dziełem Pana
Boga twój. Albowiem Pan, Bóg twój, jest Panem
wszystkich panów; Bóg wielki, możny i straszny, któ-
ry nie patrzy na osobę, nie przyjmuje darów, i wymierza swe
wiedliwość wdowiom i sierotom, którzy i cudzoziemcom me-
lucje, i którzy ich żywnością i napojem posilają.

A teraz Izraelu, czegoż Pan, Bóg twój żąda
po tobie, jeżeli nie tego, abyś go uwielbiał, a chodził
w drogach jego, i jego Pana i Boga twego, miłował?

całego serca twego i z całej duszy twojej? A przykazanie,
to, które wam daje, nie jest ani za wysoko dla was, ani
nabyt od was dalekie. Nie jesteście w górze nieba, abyście
mówić mogli: Ktoż z nas wstąpi do nieba i zmiesze je,
abyśmy je usłyszeć i wykonać mogli? Nie jesteście za mo-
rzem, byście zarzucać i mówić mogli: Ktoż z nas prze-
prawi się po nie za morze, abyśmy je usłyszeć i wyje-
nić mogli? Przykazanie to jest bardzo blisko przytocie-
no w trawach asieniek i w sercu twojem, jest, abys je wyje-
nić mógł z tawosia.

Pomnijcież teraz! Oto wam klude, przed oczyma bło-
gostawienstwo i przekleństwo. Błogosławienstwo, jeżeli
usłuchacie; przekleństwo, jeżeli niepostawszymi będziecie.
Świadkiem mi dziś niebo i ziemia; idem przedłożyć
wam żywot i śmierć, błogosławienstwo i przekleństwo.
Obierzcież tedy żywot. Miłujcież Pana, Boga waszego,
słuchajcie głosu jego, i przygnijcie do niego. Bo on
jest żywotem waszym, i przedłużeniem dni waszych.
A tak posiadacie w długie czasy ziemię, która, waszym

ojcom, Abrahamowi, Izakowi i Jakubowi przyobicia

Wypisy z psalmsów Dawida.

Niebiosa opowiadają nam chwale, bożę, a firmament
o wszechmości jego rafi jego świadectwo daje. Opowia
o niej dzień dniowi, a jedna noc oznajmia drugiej. Nie
masz narzekania, ani języczka, w którymby głosu iś nie po
mowano. Głos iś rozlega się po wszystkich ziemiach,
brzmienie iś aż krańców świata dochodzi. Pięta boż
^{krakowaja}
~~razmowa~~ (nasz umysł do podziwu i uwielbienia wszędy
opowiadają nam potęgę i sprawności Boga.

Tobie, o Boże, przynależa, piękna dzieł twych, i
iś się wszystko od wschodu słońca aż do zachodu raduje. Ty ziemię nawiedzasz,^F
podczas. Ty sprawiasz, że zboże rośnie, uprawiasz ro
odwitasz jej brzozy, rozmiełwasz ziemię. Łagodnym
wieszajem polana, bujnie rozrasta się roślina. Łaskawość
swoją błogosławisz, łaskę; z bogactw i upiększasz pustynie, roz
bosisz dołki pagórkę, trzodami owiec okrywasz łąki, a plon
nim zbożem; ostaniasz doliny. Wszystko raduje się, wszędy
śpiewa Dawid.

Boże pasterkiem, moim; na niekimi mi nie sęd

F napawasz 19. Łagodnym deszczem, obdarzasz 19. dąb
Miśm i obfiliwa. Ty uprawiasz

On mnie karmi na zielonych trawnikach, wieczie do ci-
 dych arów, i tam orzeźwia życie moje. Dobrotliwy,
 wierny Bóg prowadzi mnie po miłkłej ścieżce. Ugoy
 ciemną dolinę śmierci przestodnie będę, nie będę się i wte-
 dy lekka nieszczęśliwej doli. Goya ty jesteś przy mnie, mój
 Boże! Twoja łaska pasterka, twoja obrona potężna jest
 dla mnie pociecha, uzywa mi potrzebą, i siły moje pobrzęca

Panie, Boże nasz! Jak spaniate jest imię twoje
 po całym świecie, gdy wielmożność twoja na niebiosach
 jasnije. Albowiem, oglądając na niebo, nato ducio ręk
 twych, na księżyc, gwiazdy, które na niem utwierdziłeś;
 czemu jest człowiek, iż nani pamiętasz, syn człowieczy,
 że się taki zastawie nim, opiekujesz? Uczyntes go tylko
 malo co mniejszym, od aniołów, ukoronowales go cziuz i chwa-
 la, postanowiles go panem, nad duciami ręk twych, poda-
 les wszystko pod nogi jego - stada wielkich i malych zwie-
 rzat, zwierzyne polna, ptastwo niebieskie, ryby morskie,
 i wszystko co tylko w wodzie żyje. Panie, Boże nasz! Jak
 spaniate jest imię twoje po całym świecie.

Kto mieszka, w obronie największego, kto pod uieniem,
skrzyjeł jego w szkodliwości spoczywa, ten mówi do Pana
Tyś jest ucieczką moją, i Bogiem moim. W Tobie, o Panie,
dam nadzieję moją;

On cię, wybarwia, z siłą śmierci, z wszystkiego, a
tylko jest straszliwe! On cię, odbrania, pod jego opieką
bezpieczny, wierność jego dla ciebie publikujem, i zastanow
Nie będziesz się lekka przygody wojny, ani podstępny,
ry się, w powiewku strada, ani przemocy, która w jasnym
Dzieli grozi. A choćby tysiąc padło po lewym boku two
jim, a pięćdziesiąt tysięcy po prawej ręce twojej; zamach do
ciebie nie dosięgnie.

W Tobie, o Panie, postawiam ufność moją! Jak by
Dziesiąt miechów bezpieczne i wysoko. Kiedy cię, znowa,
przygoda nie dosięgnie. Kiedy się do chaty twojej, zamek
utrącenie, nie zbliży. Wszakże Bóg sam, mówi o Tobie:
Pomniak mnie, uwielbia, do pomocy mu. Gdy będzie wolał
ku mnie, wysłucham go. Wsparę go w jego uisłku, wywę

7

i wyniosę go, chwalebnie ztoni. Nasycę go długim żyw-
wotem i ofiarę mu zbawienie jaż moje.

Ziemia jest Samska i wszystko co w jej wnętrzu
przebywa, dobrą światła i wszystko co na nim mieszka,
Albowiem Sanci jest, który ziemię nad morzem osadził,
który ją nad powodzią utwierdził. Cile kłóci na górę Sam-
ska, wstąpić się poważy? Kłóci na tem świętem miejscu,
stanie się osmieli? Ten kto ma niewinne, ręce i serce
czyste, kto się za marnościami świata nie ubiega, kto-
ry na zeradę bliźniego krzywo nie przysięgał; ten który
ma blagostawieństwo Pana, miłosierdzie od Boga,
zbawienie swoje. Takim niech będzie ten, który go
uwielbia, który przed obliczem jego stanie sobie żyjący

Podziwmy, radujmy się w Panu, weselmy się
przed nim, przed godną zbawienia naszego; wystąpmy
przed jego oblicze, z dziełkami i pieśniami, śpiewajmy
mu hymny radośnie! Albowiem wielki jest Pan,

Bóg nasz! W jego rękach są wszystkie skarby, które we
wewnętrznościach ziemi spoczywają; Jego własnością są
wysokości gór. Jego jest morze, które stworzył, sukca
nia, która jego ręką, odzianata. Pojdźmy, uwielbmy
wzroczmy przed nim, czołamy, i wylejmy radość jak
strumienie przed tym, który swoim ludem nas obrał
Albowiem on Pan jest naszym Bogiem; my dzieci
jego ziemi, trzoda, której on z wiernością pasterską
strzeże. Dais, gdy usłyszycie głos jego, nie ratwar
drajicie serc waszych, jako niegdy na puszczach.

Pan, Bóg niebieski mówi: Wstał ziemie, od
wschodu aż do zachodu. Z Syonu bije promienny
blask chwaly jego. Strączył Bóg nasz, i już nie
milczy. Przed obliczem jego idzie ogień pożerający
a wokół niego szumi wichry i nawalnica. Strą
wie niebo w górze, przyczośnie ziemie w dole, ^{dużo} ze
swoją sądzić będzie.

Sluchaj, ludu mój, mówi: Pa mowię, ja są

8

Bóg twój, świadczą przeciwko tobie. Nie oskarżam cię
o twoje ofiary, ani o kadziota ofiarne, które dawasz
mi, nie są to zwierzęta brzoś twoich
których pragnę; albowiem, wszelka zwierzęta jest moje,
ja, bydo na owych tysiącach gór, jest moje. Także
znam wszystkie ptaki niebieskie, i wszystko co tyłko
na polu żyje, do mnie należy. Gdybym tak myślał, nie
śmiałybym ci tego powiedzieć, bo mój jest świat cały.
Dziękuj mi ofiaruj Bogu, i to coś ślubowałeś, przy-
nos Najwyższemu w ofierze. Wzywaj mnie w dzień
utrapienia, a gdy ci będzie, uwielbiaj mnie.

A do grzesznika mówi Pan: Dlaczegoż to
pomawiasz się przedemnie o ustawach moich? Czemuż to roz-
prawiasz o zakonie moim, gdy wszelka karność masz,
a nie nawiądasz, słowa moje nogami deptasz. Gdy ujrzysz
złodzieja, bierzesz z nim, a z kradźliwym i bezwstydnym
torem się łączysz. Usta twoje są pełne złości, a język
naruszaniem oszukaństwa. Siedząc rzucasz potrawę na

blizniego i zmierniasty wlasnego brata. Jos czynil. A ja
mileratem. Mniemales w zlosliwosci swej, sem tobie po-
dobny. Dla tego glosno oskarzam cie, i stawie ci winy
je przed oczy. O zapamietali! Niekiedy to mocono do
serca, bym was spieszno nie porwal, a nikogo nie bez-
coby was ocutil.

Kto mnie dziekie w ofierze niesie, ten mnie
wielbia. Kto na zachowanie swe, baczosci daje, temu
ze zbawienie boze.

Lewnostrane przeto nabozenstwo jest powinnością
nasza. Prawdziwego uwielbienia i miłosci boskiej w sercu
zambroznie nie mozna. Myśluchaja takowe podobnie jak płomień
z serca. Uwielbienie i miłosci, które Bogu lewnostranie
zujemy, takze drugie do uwielbienia i miłosci bozej podob-
nie, podobnie jak płomień, który wszystko w okolo
sie rozpalia. Ale nie lewnostranymi jedynie analsi mi-
my uwielbienie i miłosci boza, okazujac, lex uscanone
nie i miłosci takze istotnie w sercu nasz nalezaj.

Zmiluj sie naderma, Boze, według wielkiego

9
miłosierdzia twego, a według miłosierdzia twego, zglądź
nieprawości moje. Albowiem znam, wykroczenia moje,
a grzechy moje stoją zawsze przed oczyma mojemu. Przed
tobą Boże zaprzeczyłem; przed tobą, pod okiem twoim
słotę popełniłem. Ach odwróć oblicze twoje od grzechów mo-
ich, i zglądź wszystkie nieprawości moje.

Boże. Daj mi czyste serce, odnow we mnie pra-
wego ducha. Nie odwołaj mnie z przed oblicza twego, nie usu-
waj odemnie twego ducha świętego. Dozwól, bym znów u-
ważał radość zbawienia twego, potrzebę namie Ciebą po-
bożności i bojaźni boskiej. Młody zbrojnicom okaze drogi
twoje, a niebożni do ciebie się nawroca;

Boże, ty zbawienie moje. Wybaw mnie z winy
grzechów moich, a język mój w dziełach wyśławiać będzie
dobroć twoją. Nie bierz bożem ofiary, gdyż bym ci ją
dał. W całopaleniach nie masz upodobania. Skruszone
serce w ofierze podobna ci się. Sercem skruszonym i upoko-
szonym nie wzgardzisz Boże.

Na stromo panistwie niebiosa powstały, tchnieniem ust
jego orszaki gwiazd niezliczonych. Niech się boi Pana świat

iaty; niech drugi przed nim każdy mieszkaniec ziemi. To
co on mówi, dzieje się. Co on rozkazuje, staje się. - Wszystko
on jest Pan!

Ten, co albo uformował, nie miałby widzieć? Ten,
ucho stworzył, nie miałby słyszeć? On, który stworzył
rozsądek daje, wie także myśli jego. On, ama ilosi gwiazd
i wszystkim imiona daje. - Wszystko widzącym jest Pan
Bóg! Panie, ty zglębiaasz i rozpraszasz mnie! Czy ja sta-
ję, czy stoję, ty wiesz o tem; widziałeś myśli moje zdaleka!
Czy ja chodzę, czy leżę, ty jesteś zawsze wokoło mnie;
wszystkie ścieżki moje stoją jasno przed oczyma twojemi.
Klim język mój słowo wyprzece, ty o niem, dawno wiedziałeś.
Przebiega się strój, Panie, przed dachem twym? Dokoła
ucieknę, Panie! a przed obliczem twym? Jeśli wstąpię,
nieba, tamś ty jest. Jeśli zstąpię, nadół w przepaści,
i tamś jest. Jeśli bym polciwał z jutrzentką, aż na ostat-
nie krańce ziemi, i na ostatecznych granicach morza do-
mieszkał; i tamby mnie znalazła ręka twoja, i tam

mnie schrycila prawica twoja. Zgodzylbym rzekt: Niech
 mnie ciemnosć okryje, niech mnie noc ogarnie w grzechach
 moich, cożby to mnie pomogło? Z ciemnosci nie ustrzyja
 mnie przed tobą; albowiem, noc przed tobą jest jak dzień
 jasna, a światłość i ciemnosć dla ciebie jedno. W księdze
 twojej już były napisane wszystkie dni żywota mojego
 gdy z nich żaden jeszcze nie switał. - Postkie oko wszę,
 Dzie nam towarzyszy, ramię jego w każdym czasie nas
 bronie.

Jak niebo wysokie nad ziemią, tak wielkie jest mi
 miłosierdzie jego dla wszystkich, którzy się go boją. Jak
 daleko wschód słońca od zachodu, tak daleko on od nas
 swiny nasze oddala. Jak się ojciec nad swojemi dziećmi
 lituje; tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją.
 Życie człowieka jest jako trawa, pokręta jako
 kwiat polny. Skoro go wietrzyk owionie, ginie; nawet
 miejsca, na którym był, nie poznaje. Lecz miłosierdzie
 boskie jest od wieków, i na wieki zostanie nad tymi

Który go się boją.

Bóg nasz uciecha i moc, silny i wierny podaj
w uiskach. Prosto się obawiać nie będziemy, choćby się
mia zachwiać, a góry w otchłanie morza zapadły. Nie
zaskumię balwany morskie, niech zakuwa, zmocne, w
niech się nawet góry przed cich natury wosia, zabrusz,
Bóg z nami i nie zachwiejem się. Bóg nam pomaga
Bóg wspiera nas w słusznym czasie.

Niej ufności w Panu, i czyni dobrze. Raduj się
w Panu, a on udzieli ci, czego twoje serce pragnie. Do
caj Panu drogę swoją, i miej nadzieję w nim, on wsypie
ko słusnie, uczyni. Byłem młodzieńcem, a zostałem
starcem; ale nigdy nie widziałem aby sprawiedliwy był
opuszczonym, ani aby dzieci jego chleba, zebrały. Cóż
więk bogobojny jest zawsze dobroczynnym, i dostanie
pozywa, a jednak dzieci jego mają, bogostawieństwo
okwite. Choć się potknie, jednak nie upadnie;
Pan go trzyma za rękę.

Błogostawiany ten, co ma staranie o ubogich! San go
 wzbawi w dzień uisłku. San go gachowa, uszy mu
 długiego żywota i już go tu na ziemi uszczęśliwi.
 San wesprze go w chorobie, i przywróci mu zdrowie,
 i dni wesole.

Błogostawiony mąż, który rady bezbożnych
 nie słucha, który na drogę grzeszności nie wstępuje,
 uni się z sycercami nie wdaje, lecz ma upodobanie
 w zakonie bożym; i w nim dzień i noc się zagłębia.
 On zieleni się jak drzewo nad potokiem, wyda owoc
 w porę, a liście jego nigdy nie więdną. Nic tacy są bez-
 bożnicy, nic tacy. Ale jakże pył który lada wiatr rozwie-
 je.

Przejdźcie, posłuchajcie mnie. Nauze, was bożym
 bożej. Przecież jest mąż, który długo żyć sobie życzy
 a chciałby wiedzieć dni błogie? Ten nicz mnie słucha
 zachowaj język twój od złosliwego, usta twoje od mów
 fałszywych. Unikaj złego, czyn dobrze, szukaj pokoju

i ubiegaj się za nim. Oczy Pana patrzą na sprawne
wycis, uszy jego słuchają ich modlitwy. Ale nie odwraca
nie nawidzi spojrzenie jego. On gładzi na ziemi ich
pamiętkę. Długo sprawiedliwi wstają do Boga, on wy-
chuje ich, i z wszelkiego uścisku ich wybawia. Pan
jest bliskim tych, którzy uciśnionego serca są; on
oswobadza upokorzonych w Duchu. Sprawiedliwy ma
bardzo wiele dolegliwości, lecz ze wszystkich Pan
go wybawia.

Przyprawieści Salomona,

Słuchaj, mój, nakłoni ucha twego, a słuchaj słów moich,
a serce twoje przyłóż do nauki mojej, ktorai pięk-
nie będzie, gdy ją zachowasz w sercu swym, i rozplynie
po ustach twoich.

Kto odwraca oczy swoje, aby nie słuchał rad
nu boiego / Kto go nie wykonuje, / modlitwa jego od-
stąpi, i nieprzyjemną będzie.

„Czy nie miłosierdzie i sprawiedliwość, więcej się,

Samu podobna, niżli ofiarą.

• Kto uszy swe nawołanie ubożego zatusza, będzie i sam o wsparcie wolał a nie wysłuchając go.

Kto ma zmiłowanie nad ubogim, caci stworzyciela, a kto mu krzywdę czyni, uraga stworzycielowi swemu, (kto, wieki takowy jest taki złym, taki niemający serca i czucia, jak bliźnierec).

Dusza, która okwici bógostawi, i sama okwici bógostawioną będzie.

Kto ubożego dobitnie wspiera nie zubożeje, ale kto od proszącego oczy swoje odwraca, sami niedostatki cierpieć będzie.

Kto się nad ubogim łutuje, na liubow, pozycza samu pieniądza swoje. Sam mu je z wszystkim powroci.

Estowiek sprawiedliwy nawet nad bydkiem ma z łutowanie; ale srogie jest serce bezbożnika.

Syn mądry rozwiela ojca, syn głupi zgryzota i kamba, maltri.

Kto stworzczy ojcu swemu, albo matce swojej, te.

mu przedwieciami zgasnie paszce ciemności nocnych. Wracaj
większym niedostatku, żadnego wsparcia nie dozna,
Głupstwo, nierozsądek i pobożność, twardy głęboki
serca chłopców; ale Karuzela różga wyprzedza jej
Czego się chłopcem nauczyła, to w seczymym wiek
cagnie bzdury.

Cygn to, co słusności kławi, wtedy zdrowie, twoje
Dzie mojej, mowa przyjemna, choć bezpłodna, i bez
miał sen słodki. Albowiem, Pan, twój obrońca jest on
ciebie, Duma poprzedza upadek.

Kto ufa w bogactwa, swe, uszyba, jako trawa secz
zwazona; a kto, w sprawiedliwości nadzieję, swą, jak
ten kwitnie jako drzewo zielone.

Nie jeden jest ubogim, przy bogactwie, a nie jeden
bogaty w ubóstwie.

Lepsza jest trucha a sprawiedliwość, niżli do
tek a nieprawość; lepsza jest trucha a bojaźń, Panstwa
niżli wielkie skarby a niepokój; lepiej jest być, wesołym

nym na jarzynie, z miosu, nicz najpiekniej z niczawisuj
i swarem

Kto sieje nieprawosc, bezcie zyt niezuzysie.

Nie sprawiedliwy chleb czasem bardzo smaczny,
jednakie natroniej gorzka w ustach zostawia.

Lycelive, serce jest zdrowiem ciata, zawisc jest wrzo-
dem w klosiacku.

Godzie wielomownosci panuje, tam sie nie obejdzie
bez grzechu.

Kto z madyym przestaje, madyym bezcie; lecz kto
z glupcami sie wdaje, i sam glupim zostawie.

Jeśli za wiele miodu jest nie zdrowo. Z najniecier-
niejza rostkosc bez miary wzrosta, zguba, stae sie more.

Godi do mrowki, o leniwosci. a ucz sie madyosci od
niej, ktora gotuje w lecie polkarm sobie, i zgromadza we
zrima, aby jej w zimie zgonosci nie brakile.

Droga leniwosci jest jakto ptol cierniowy. Droga po-
boinych idzie bitym i gladkim gosumieniem.

Prozniaha jakto gonizy podroziy dopredzi niedostatku

a ubóstwo jako mąż zbrojny.

Kto strzeże drzewa figowego, będzie jadł owoc jego
(: Słodka są pełności owoce).

Kto grzechy swe pokrywa, temu na złe to wyjdzie; i
kto się do nich przyzna, a poprawi miłosierdzie otrzyma.

Jako w ogniu czyszczy się srebro, a złoto w piecu sennym
carskim, tak Pan doswiadcza serca w nieci, i se wsszech
czysto je czyszczy.

Bezbożnik jest jako chmura, która spieszono przed
drogą sniłka. Sprawiedliwy stoi wiecznie jako twierdza nie
wstruszona.

Bezbożnik wiekła, choć niebóż z nim nie goni, sprac
lony jest nieustraszony i odważny jako łew młody.

Droga sprawiedliwego jest jako światło jutrzeńskie,
które coraz bardziej się wzmacnia, i w biały dzień zamienia.
Droga niesprawiedliwych jest jako noc ciemna, nigdy od siebie
dy bezpieczna.

Bezbożny w najmniejszym ucieszeniu, odwagę traci;
sprawiedliwy nawet w śmierci nadzieję się powiesza.

14
Wysoką wartość mają złoto i perły; ale przy porównaniu między
sobą, jeszcze kosztowniejsze.

Wyjście i parabole z proroków.

Stuchajcie mebrasa, natłom ucha, i ty o ziemio. Albowiem
Pan do ciebie mówi: Myłkarnictwem, dziełem Izraela i wychowa,
tam je, a ore przecumka mnie powstały. Izrael mnie nie
poznaje, i lud mój mnie nie słucha. Odstąpili Panu
nie mieli względu na Świętego, i odwrócili się od niego.

Coż mi po mnóstwie ofiar waszych? Przesyłem
się niemi. Wyracystościach waszych, nie mam już upo-
kania. Chociaż z wnieśliomymi reftoma nieba wyznacie,
odwracam od was oczy moje; a chociaż się z wielką gorli-
wością modlicie, przeciw was nie wystucham; albowiem
reze wasze niesprawiedliwoscią są splamione. Oczyszczyć się
Chyćcie z przed oczu moich nieprawde oczym wasze. Wprze-
staniecie grzeszyć. Nauście się czynić dobrze. Złotobiasie
zakon wasz. Pomagajcie, wieśniożemur. Nymierzajcie swra-
wiedliwość sierocie. N. Proście sprawę wdowy. Wtedy

przejście; wtedy o sprawiedliwość rozpiąć się będzie
choćby grzechy nasze były jako szarlata, jako śnieg
leja, choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe
jako wlna.

Tak mówi Pan, wysoki i wyniosły, który wieczer-
kuje, i świętym jest: niebiosa tronem moim, a ziemia nogi
moje jest podparciem. Mieszkałem na wysokościach i w
tych, ale także i w tych, którzy skruszonego i pokornego są
Ducha.

Uwesołająca jest łaskawość Pana, jako pogodna
słońce po deszczu; orzeźwiająca jak rosisty obłok we-
sna. Łaskawość jest Pan dla nas łaskawość, ostrożność, podobnie
jak chłoniąc, wśród szwarnej uratu słońca, podobnie jak
bezpieczne schronienie przed deszczem i nawałnicą.

Pomieszczenie w niebo całej naszej, i sprowadzenie na zie-
mię. Niebiosa jako dym znikają, a ziemia jako światła
zwróci się, a mieszkańie jej wyginą; lecz zbawienie moje
niecennie trwać będzie, i sprawiedliwość moja nie przemienie,
tak mówi Pan.

Choćby góry ustąpiły, i wzgórze się zachwieja,

Łaska moja od ciębie nie ustąpi, ani przymierze, potęju me, go się zachwieje, mówi Pan, miłosierny!

Wiecznym Bogiem jest Pan, który stworzył granice ziemi; on jest niezmierzony, a niezbudany rozum jego. Daje bezmiernym siłę, a wielką, nową, moc niedoścignym. Ludzie, którzy w Panu nadzieję pokładają, otrzymują moc i siłę nową.

Tak mówi Pan, który cię stworzył: Nie trwoń się; albowiem ja cię wybawię. Zamotam cię po twym imieniu; bos jest moim. Gdy w powodzi brnąć będziesz, będę przy tobie; nie zatopią cię bystre potoki. Gdy się w ogniu przeszkadzasz, będziesz, nie spalisz się, płomień ci nie zaszkodzi, bos drogi i szacunku godny w mych oczach, i że cię miłuję.

Tak mówi Pan, zbawiciel, Święty: Ja, Pan, jestem Bog twoj; który cię nauką w jest prawe i dobre, który cię prowadzi drogą, jakąś chodzić powinien. O gdybyś słuchał mych rozkazów! Natenczas szare, się jak błysty potok spłynęłoby na ciębie.

Biada tym, którzy złe dobrem a dobre złem mianują

ja, który ciemność w światło a światło w ciemność przemieniam. Bieda tym, którzy w swoich oczach za irascybilnych uchodzą, i w własnej zarozumiałości są mądrymi. Bieda tym, którzy zbrodnię dla darów od klary uwalniają, a nie w imieniu sprawiedliwości odmawiają. Koczem ich, niech w popiół obróci, Kwiat ich niech się jak kurzanowa rozprószy.

Bezbożni są podobni do burzliwego morza, które najniebezpieczniej być nie może, a fale jego wyrzucają kamień i plugę. Nie mają pokroju bezbożni, mówi Sam.

Stuchajcie mnie wy, którzy za sprawiedliwość waszą, i ty ludu, który zakon mój w sercu swoim chowa. Nie lekajcie się potwarzy i szyderstwa ludzi, ani się denerwujcie, jakbyście się nie przerażali. Albowiem jako skąpy taśma może ich ogryźć, i jako wełnę, tak ich czerw stoczy; ale sprawiedliwość moja wiecznie trwać będzie, a zbawienie moje na przyszłe się pokolenia rozciągnie.

Radować się niebios! wesel się górnicy, obcy ziemi! Góry odwijcie pienie! Albowiem, tak mówi Sam. Moxci to być, aby matka zapomniała, o swoim dziecku.

aby się nie złościła nad swoim własnym synem; a gdyby
nawet o nim zapomniała, jednak ja o was nie zapomnę;

Tako siew i deszcz spada z nieba, i już nie wraca;
ale powstają ziemię, użyźnia ją i zazielenia, by ziarno na
nasienie i chleb do jedzenia wyrosła; Takim będzie wyrok,
który z ust moich wydamo. Słowo moje nie wróci pusty,
ale wykona to, co się mi podobai będzie, i powiodzie mu
się to, do czego je postawiłem. Dzajaski.

Zatrwożcie się niebiosa! struklejcie z przestraszenia i za-
smucenia, mówi Pan. Lud mój dwukrotny grzech popełnił.
Mnie, źródło żywej wody opuscili; i sami wykopali sobie
sadzawki, studnie druznane, w których woda utrzymać się
nie może. Tak nierozsądnie postępuje kłóca czerwiak,
który sekret swego nie w Bogu, ale w bogactwach zaś-
szczyta i umysłowych wieściach szuka.

Nierozsądny mój lud nie rozumie mnie; są to nie-
rozumne, bezrozumne dzieci. Lte kryją, na to mają ro-
zum dostateczny; ale dobrze kryją, tego rozumieć nie chcą.
Lud ten ma niewierne i okrutne serce, mówi Pan.

Zawsze się odmiennie dowracają, i zawsze mnie odstęp
Ani pomysłu w sercu swojem; Cóżajmy cześć i uwielbienie
naszemu Panu, który w porę ani rychto ani później
nam przysyła, i każdego roku wiernie znowu naszybuje
się. Nieprawości i grzechy nasze są przeszkodą, się
dobra myśl w was nie powstaje. Kto Boga poznaje
w nim radość mieć pragnie, powiniem, iadnym grzechem
nie skłonię zachować serce.

Poprawcie sposób waszego życia i myślenia,
mi Pan. Nie spuszczać się na kłamstwa. Nie mówcie
zawsze: Tu jest świątynia Pańska. Tyłko gdy sposób
życia i myślenia zupełnie poprawicie; gdy sumienie
jeden z drugim obchodzić się będziecie; gdy przychodzą
cieroty i wdow grzebić poprastaniecie; wtedy dozwolę
na zawsze zamieszkiwać ziemię, którą ojcóm waszym
dalem. Ale teraz spuszczać się na kłamstwa, które
wam iadnego pożytku nie przyniosą. Bractwie i rewe-
racie, nie macie ani łaski ani zmiłowania, popełniając
nie sprawiedliwie czyny, a jednatk jodziecie do mnie,

stajecie przed obliczem mojem w tym domu.

• Gdzie jest gnady, któryby powstać nie chciał?
 Gdzie zbłąkany, któryby na prawą drogę wrocic sobie
 nie ryzykował? Dla czegoś tu ten taki, aporoczywie, na bez-
 droziach swoich zostaje? Nie masz, aby jednego, któryby
 zatonął swego grzechu. Ladaż nie mówi: Cożem, uchy-
 nit? Mszyszy bieżą drogą zguby, jak dżiki koni, do
 bitwy. Bożan gnieżdżący się pod niebem, smaczas
 swego przybycia, turkanki i jaskółki przestrzegają po-
 ry swego odlotu; a tu mój nie chce poznać zakonu
 Pana. Toż tużcie, mieliby mniej rozumu, niżli bezrozum-
 ne zwierzęta.

Dla czegoś tu mój którego ukochatem a tak
 exultacja, tyle bezprawnia ponętnit? mówi Pan. Spocoi
 jeszcze uwaga do mego domu? Toż sądriska, że święte o-
 ofiary, w których nadzieję swą pokładasz, alosi twą zgła-
 dnie zdotają? Oho, Pan dał ci imię: Piętne, rozkoszne, drze-
 wo oliwne, które się zieleni i dobry owoc wywaja! Na roz-
 kaz Pana ogarnia je pożar ogień i wszystko jego gata-
 ki jego stana, się, pastwa, płomieni. - Oho, któryby nie,

nie wolat być podobien do obłownego Drzewa, które
zideleni i piękny owoc wydaje, niż do tego, które po
ay ogień schłonie.²

Tak murzyn czarnej skóry, a tygrys plamisty
pręgów nie zmienia, podobnie i wy nie będziesz czynie
brze, gdy się tak mocno do tego przyzwyczajają.² O
się tydzie mianowicie złych narowów, do których za młodo
wykamy.

Choćby nawet Mojżesz i Samuel przedemną
nęli, mówi Jan, przeciw niemiabyłbym upodobania w
narodzie. Niech ustąpię z przed mego oblicza, niż
na miecz, śmierć, głód i więzienie.

Biada człowiekowi, który w sercu odstępuje Boga,
na ludzi się spuszcza, w śmiertelnym ramięm afrosi
swoje pokłada. Będzie jako drzewo srod puszczay. Le
schmie w suchej jałowej ziemi; na słonym, nieurozajny
gramie. A bogostawiony maż, który w Janu nadzieję
pokłada, który ma ufność w Bogu. Będzie jako
drzewo nad wodą, które w płodną ziemię, korzenie puszcza

Gdy nadzieję upat stonczony; nie obawia się, a liście jego
zawsze świeżość ^{się} zielonia ~~się~~. Gdy nastąpi posucha; - nie
zmarła na nią, i bez ustanku, owoc wydaje.

Kto je winogrona nieźrale, ten ma ostomę. Kto
czyta złe, ten w krótko czasu przytrych skutków dozna.

Gdy grzesznik z prawdą powiedzieć może: Odkąd się
do mnie nawróciłeś, o Boże, odkąd wamtem w sobie skruciłeś;
odkąd dałeś mi poznać grzechy moje, o panie, odkąd z
ziemą biję się w pierś, odkąd wstydzę się i rumienię z
powodu wybroczeń młodości mojej; wtedy mówi Pan: Lili-
tuję się, będą miał miłosierdzie nad nim. - Jeremiasz.

Sprawiedliwy jest mąż, który słusność i sprawied-
liwość wytkonywa, który wszelkiej sprośności się wystrzeże,
który nikogo nie zasnuwa, i nikomu żadnej rzeczy przemo-
ca, nie zabiera, który się chlebem swoim zlatującym dzie-
ci, i nagich przygodziwa, który na lichwę nie pożyczka,
który reję swoje od wszelkiej nieprawości uchyla, któ-

ry zatkoni mego przestrzega i potęgę przystąpienia, moim
stępuję; ten jest sprawiedliwy mąż, mówi Pan, i ten się
będzie. Takem, zgro, mówi Pan; nie rycze, sobie śmierci
berbożnika, lecz chce, aby się grzesznik, z swojej
namrocił, i aby się. Tak wielka i pamięci gośna po
cha dla każdego prawdziwego skruszzonego grzesznika.

Exebris
Młody pięknej natury wiek nasz umysł do stworzenia
wznosi. - On przysłał nam światło, które przed oczyma
naszemi się pomyla. On wola je do siebie, i rozszerza
stucha światło rozstanoń jego. Z radością świecą gwiazdy
w miejscach, które im Bóg wyznaczył. On wola je,
gwiazdy do prowadzają: Oto jesteśmy. One świecą, i
ją się w tym, który je stworzył, a ten jest naszym
głównym. Nie potładajcie wnosci waszej ani w piemię, ani
ani w majętku. Gorcie są ludzie i narody, którzy złoto
i srebro do siebie garnęli, i bez honoru je zgromadzali.
Zniszczeni, wstąpili do grobu, a inni na ich miejsce powstali.
Baruch.

W miłosierdziu, a nie w ofiarach mam upodobanie; bardziej
w poznaniu Boga niż w całopaleniach, mówi Pan.

Dzieci, które słuchają nie chce, jest jakby zwabio,
ny gołąb; który już na nie łapaności nie daje. Łutka
padnie na łutkie Dzieci, podobnie jakby złoty, kamienny gołąb
tymem, drapieżnego ptaka się starcie.

Wielu, mówi: Bóg wola do mnie, ale nie, x serwa.
Płacz i lamenta zasylają do mnie, ale tylko o aboże i o wi,
no im chodzi. Przeciwnie mnie i przykazaniom moim bunt
podnoszą. Takie modlitwa nie jest Bogu przyjemna.

Dzieci, które czyni dobrze, i posród atych Dzieci
jeszcze dobrem, rosną, jest przyjemny widok Bogu,
jakby piernicy, owoc figowego drzewa, jakby winogrona sroci
suchej, puszczy.

Siejcie sprawiedliwosci, a plony miłosierdzia zbieracie
Dziecie. Z nierozsądnej gadaniny, z kłamstwa i oszu,
kłamstwa, i ze wszystkiego atego wyrasta kara, jakby jada.
wita roślina, a pastrac brzoła niewrodzajnej ziemi.

Świećność atych przedko przemienie, jakby chmura
poranna, która atolem i purpurą, błyska, ale niezdolnego

w deszczu się rozpuściła; jako rosa w poranku, która w
dzień niekiedy się barwni, się wyszła, lecz przed słońcem
słońca w kilka chwilach ulotniła; - jako dym z komina,
ry się wysoko wznosi ku niebu, i w krótkiej chwili.

Bede dać ci rosę, moje Dziecko, mówi Pan, a
dziesięć kmitnyci jako roza. - Łagodnym i uprzejmym jest
Bóg dla tego, który naszyci w nim pakława, i który go sławi
Creasa

Gdy aboże jest dojrzale, wtedy sierpem się zrywa
Gdy otworzył miare grzebow swoich przepaści, wtedy
dojrzałym jest do zagłady. Psalm.

Wzicie to na rozważanie: Wszakże to Bóg, co
ry posadzał, noc w noc, poranna, dzień w noc przesła
nia, co wiatr stworzył, i mgły układał, co wznosi ponad
morza, i w łagodnym je deszczu na ziemię zlewa, Da
wijcie się Bogu w dziełach jego!

Nie sprawiedliwie nabyty majątek nie wiedzie do
Zato iś ubogim wiecie, i co jesteście, kosztownego mają
zapetnie im zabieracie, zato powznosić wprawdzie do
sowego kamienia domy, ale mieszkań w nich nie będziecie.

z usadzinie najwieksza, po gorach winorośl, ale wina z niej pic nie będącicie.

Przed Bogiem nigdy się skryć się nie można; wszędy On nas jego rekta dosięgnie. Choćby bezbożni jak najwyżej na wierzchołku wysokości lasem okrytej góry Karmelu się schowali, i tambym ich odkrył i zgladził; a choćby nawet na dnie morza ukryć się mogli, i tambym rozbiarzał wężem wężym, aby ich pozjadali; mówi Pan.

Amos.
P. Tycha serca twójego zwróci cię, Izraelu. mówi Pan. Le skały są twym mieszkaniem, a wysokości góry twoja ucieczka, dla tego nie obawiasz się nieprzyjaciela. Atoli choćbyś podobnie ortu wabił się pod niebiosą, i po między gwiżdżami zbudował gniazda, dla siebie, i stamtąd strąciłbym cię na ziemię. - Tak zawsze bywa pycha groźna, korona, i nie jej nie pomoże to, na czym zuchwale po myślności swą opiera. - *Ubrasz.*

Pytasz: jakich mam ofiar przynieść Panu, któreby jego godne były? Mamie ugiąć kolano przed wielkim Bogiem? Mamie stanąć przed nim, z czołobieniem? Toż;

myślisz że Bóg ma upodobanie w wielu ofiarach? Lecz
diano ci, człowieku, co jest dobre, i czego Bóg twój od
cie żąda. Szyj, to co słuszności słasz, kochaj miłośnier
i postępuj w pokorze przed Bogiem twym, Midcas

Długa uerjelnwy jest Pan i pełen zlitowania,
także wielki, potężny; żadnemu winowajcy nie przepuszcza
bezkarnie. On rozdziera morze, a morze wysycha i
kie rzeki znikają. Przed nim drza, gory i wzgórza
ng. Przed nim wstrze sa się i truchleje ziemia, i cały
świat ze wszystkimi mieszkańcami swoimi.
przed jego niełaską ostać się może?

Pan zna tych, którzy w nim ufności mają, Lecz
wym jest dla nich, i wzmacnia ich w chwili ucisku, Nabo

Orzy twoje, o Boże, są, tak wyście, iż ani stego nie
dzicie, ani widoku bezprawia znaleźć nie możecie.

Patrz, oto niewierny nie ma szlachetnego sposobu myślenia
w sobie, sprawniejszy czas dla wiary swojej żyć będzie.

Takto wino pijanię odurza, upaja, rozum i pamięć
mu odbiera; podobne skutki na pysznego wywierca diwos

stany. Podanym będzie na poturbienie.

• Bóg niech będzie powiecha, i wieciechu, nasza w chwili
wisłku. Zakłóciwiek, drzewo figowe się nie zieleńi, wino,
rośl nie wydaje owoc, oliwne drzewo w nadziei mnie sa,
wodzi, rola porzuczonego plonu nie daje, orce z trądy odcho-
dra, i sadnego bydła nie masz u słońcu; przeciwie rado-
wać się będą w Panu Bogu i weselić się będą w mojem
zbawieniu. Bóg i Pan jest moja, moza. Nabaluk.

Nierozsądnie czynią wszyscy, którzy sądzą, że bo-
gactwo uszczęśliwia, i którzy za dobrem się nie ubiegają;
Złoto i srebro nie ceni ich w dzień sądu; próżni honie-
mieci będą. Sofonjasz.

Niebo omarwia nam rosę, ziemia roślin swoich,
Kestatem posucha, na zysane pola, winne góry, zboże, wino i
oliva, na wszystko, co ziemia, wydaje, na ludzi i zwierzęta.
Karatem was rozpalonym wiatrem i spiekotą; to, coście z
trudem zasadzili, karatem, aby grad powybił, - a przeciwie
ziaden z was nie nawraca się do mnie,

Z przyrodzone błęski istnieją dla poprawienia ludz-
kości cie wice jatkowe, nieścisłości dotknę, zapytaj się
Co mam w sobie poprawić; i popraw to. Właśnie przez
wypełniła zamiar Stworzyciela - Aggeus

Nawróć się do mnie, mówi Pan, a znowu
was łaskawym będę.

Nie niemasz dla człowieka miłszego jak
i żadnego człowieka z większą troskliwością nader
strzeże. Oho! mówi Bóg: Kto was dotyka, targa się
na śrenię, oka mojego. Tak mocno miłuje Bóg po-
nych. Nie wojstkiem, nie siłą, twórką, wopromiódzi ma
w czasie ucisku, lecz duchem, moim, mówi Pan.

Miłujcie tylko prawdę, i pokój, a dnie postu i sm-
ku w dnie radości i wesela się przemienia, + Stotka po-
cha dla uciskanych i zabrnionych. - Zacharyjasz

Nie mamyżi wszyscy jednego ojca? Nie stwor-
ził Bóg nas wrystrib? Dlaczegoż pogardzacie
tem naszym, i oszukujecie go, i dlatego zmiemiacie

przymierze ojcom waszym? Nawróćcie się do mnie, a
ja się znowu do was nawrócę, i dowiedziecie się, jakże mię-
dy sprawiedliwym a niesprawiedliwym, między tym
który Bogu służy, a tym, który mu nie służy, różnica.

Malachijasz.

Przyprawieści cyrka Syrachia.

Największą mądrością, jest miłość boga.

Początkiem mądrości, jest bojaźń Panisza, galejski
jej wicecznie się zwielenieją.

Woda, gasimy wybuchający ogień, a jałmużną
(: skruszonym sercem) gładzimy grzechy.

Bądź miłosiernym dla sierót, jak gdybyś był ich
ojcem; - wtedy będziesz dziećmiem najwyszszego, a mi-
łować ich będzie, jako matka swe dzieci miłuje.

Nie mów; Zarzącytem, i coż mnie stęga stęga
spottate? Bog długo-wierpliny, ale sprawiedli-
wym nagrodziwilem.

Niczym przyjął jest moją obronę; kto go
znalazł, wielki skarb znalazł. Ani złota, ani srebra

porównać swym nie można.

Nie czyni nic złego, a nie złego ciębie nie spotyka.

Nie natrząszaj się, w złowielka, który jest w smole.

Wszystko to Bóg, wszystko widzący jest ten który

podwyższa i ponizaa.

Chocby ci się, twoje rzemiosło lub rolnictwo sprzytało,
nie smuć się tem, albowiem Bóg tak rozporządza.

Nie sprzecznaj się, z gadającym, gdyżby to znał
przytadać drzewo do ognia.

Tym, który się poprawia, nie pogardzaj, i nie
rzucaj mu grzechów jego.

We wszystkim, co czynisz, pamiętaj o końcu
śmierci; a nigdy grzeszyć nie będziesz.

Wszystkiem, rychy jest odstąpienie Boga.

Nie chwalc nikogo dla piękności, i nie pogardzaj
nikim, dla niższej postaci jego; albowiem, pszczoła
jest drobna, niepotężna, ptaszyna, a jednak najstrosze
plon wyjada.

Nie odprawiaj, do potraź nie wystuchasz, i nie

przerwywaj mowę, dopóki drudzy mowie nie przestaną.

Nala istira niekiedy wielki ogień, roznieca, jedno słowko częstokroć bezbożnego do rozlewu krwi przyczynia.

Wadza. Czyni dobrze pobożnym, Redzielsz za to sownie wy nagrodzonym, jeżeli nie od nich to z pewnością od Pana.

Kto się smoczy dotyka, osmoli się. Kto się z pysznym wdaje, puszczonym się staje. Kto z dym obcuje, zgorzszczy się; zawsze jakas skawa na nim zostanie.

Jako gołby wilki z jagnięciem przyjaźni, chciał zabrac? Tak się dzieje, gdy bezbożnik z pobożnym się zespoli. Unikaj jego towarzystwa.

Jako zielone liście z drzewa opada, a inne po niem wyrasta; tak wymierają, całe pokolenia ludzkie, a inne po nich nastają. Wszystko zmienne przemija.

Bóg zachowuje jalmurinę jakoby bygnielem, zapieczentowaną, a wszyscy młodziornie jako zrenice oka swojego. Czemu jest kropelka wody w porównaniu z morzem?

rosem, a cierniak piasku, w porównaniu z piaskiem, ro-
su; tem, a nawet jeszcze mniejszym. Jest wielki z
czerwienią, w porównaniu z wielkością;

Takto rosa upat okładka, taki dobre słowo podob-
no większa, dobre słowo bogaty dar przemyślenia, a
wielki umysł i jedno i drugie daje.

Od wieczora, do rana jeszcze wiele zmienić do-
macie. - Jeśli pręto jesteś n. p. bogaty, pamiętaj,
z ubożać możesz. To więc od kukułstwa i letkowskiego
ochroni. Jeśli pręto bliżniemu twemu co uszyję, to
to zaumrze w tabie. Zaręczam ci, że więc to nie rozs-
gdy je w sobie zatrzymasz.

Stamstwo jest brzydka, niewola, w której złoty
i nieobyczajnego czerwień z latwością, poznajemy.

Grzech jest miernym, dosięgłym. Rany od niego
szadane, nie są do uleczenia. Unikaj go, i bóg bawny.

Wto dom swój cudzą pracą buduje, zbiera, sobie
na grób kamienie.

Dym i papara, porzeczają ogień, tak od złoty

niezrywych. Do bitki przychodzą

• Wszystko, co kosztowne, niczem jest w porównaniu z czystą duszą.

Sito do góry rzuca kłamiem, temu nagłoz spadnie; a sito pod kłami dołki kopie, sam w nie wpada.

Najwyższe złoto swoje; waz, raczej słowa twoje na wszelkie złoty.

Włogi, do utrzymania życia swego, nie ma tylko kawałek chleba. Sito go tego porzuci, jest zabójcą.

Przestrzeżenie przytwarzania boskich, jest najbogatszą ofiarą, unikanie grzesku najobawianiejszego, skara; zaprzestanie wygnania złego, najwiękniejszą ofiarą pojednania.

Nie grychaj się, ~~potrzebami~~ wszelkiego rodzaju potrzebami drogimi, i nie jedz zbyt łatwo. Wielu z obziarstwa umarło, ale sito miernie żyje, ten żyje, przeżywa. Najwyższy kłosek lekarstwom, wyrasta z ziemi; Rozsądku niemi nie pogardza.

Sito z pracy ręki żyje, i na małym przestawie

umieć, ma swobodne i szczęśliwe życie, skoro nad ws-
kic skarb.

Przy bojażni Pańskiej niedoznasz niedostatku;
ja, posiada znajduję w niej raj od Pana Błogosławionego

Błogosławionego, kto te dobre nauki wytkrywa. Kto
do serca bierze, mądrym będzie. Kto według nich żyje,
wszystkiego uwatracionym zostanie. Albowiem światło
Pana oświeca, świętę jego.

Napomnienia, pobożnego Tobiasza,
dane swemu synowi.

Synu mój! Słuchaj słów z ust ojca, a wpisuj je jako twój
dżę w głąb serca twego.

Czcij matkę swoją, po wszystkie dni żywota jej
to pamiętać masz, jak wiele dla ciebie wyuczyła.

Przez wszystkie dni żywota twego, chowaj Bogę
w twym sercu, a strzeż się byś kiedy na grzech nie
zwolił, i niczyj nigdy nie takiego, aby przykazaniami
boskimi się zerzcinniał.

Dawaj jałmużnę z majątku twego, a nie odwr-

25
caj twarzy twojej od ubogiego, wtedy i Pan nie odwróci od ciebie
oblizka swego.

Pomagaj wszystkim, na ile cię stanie. Będziesz
miał wiele, hojnie dawaj; jeśli mało mieć będziesz, i mas,
to chętnie udzielasz. Tak bowiem wybierasz sobie wielki
skarb na dzień potrzeby.

Kto dla bliźniego jest miłosiernym, ten może pokuta,
dać wielką ufność w Najwyższemu, a mieć nadzieję, że
i Bóg dla niego miłosiernym będzie.

Przeć się synu mój wszelkiej nieczystości; i staraj
się, abyś w tej mierze żadnej nieprawości nie miał sobie,
do wyrzucenia.

Pysze nigdy ani w sercu ani w mowie swojej panować
nie pozwalaj; bo od niej wszelkie skłonienie powątek bierze.

Wszystko, na co, będzie robił, natychmiast mu oddaj za-
plate, a zarobek najemnika twego niech nigdy u ciebie nie
zostaje.

Chleba twego udzielasz latującym i ubogim, a szata,
ni twemi nogami przyodziewaj.

Radę zawsze mądrzejszego zasięgaj.

Chwal Boga w każdym czasie, a pros go aby drogę twoją
prostował, wszystkie zamiary twoje niech Bóg zgodzi
z wolą jego, i na jego błogosławieństwie się opierają.

Nie lekaj się, synu mój! Ubogim w prawdzie
nie wiedzimy; ale wiele dobrego mieć będziemy, jeśli
się będziemy bacili Boga, odstąpimy od wszelkiego
grzechu, i dobrze czynić będziemy.

Poczem młody Tobiasz odpowiedział z wzruszonym
sercem: Ojciec! wszystko coś mi rozkazał, to wypełnię.
A co Tobiasza przyrzekł, tego ściśle dotrzymam.

Dzieci! Powierzcie podobne piękne postanowienie,
pamiętajcie te sławienne nauki, i wypełniajcie je z taką
ścisłością, z jaką młody Tobiasz je wypełniał.

Niektóre wiadomości o ciałach niebieskich a
w szczególności o najszerszej ziemi.

Ziemia, na której żyjemy, nie jest jedynym ciałem swia-
ta w wielkiej przestrzeni nieba. W dzień widzimy
słońce, który już od wielu tysięcy lat zawsze z jednaki-
siłą, światłem i ciepłem nas oświetla; w nocy przy wy-
godnym niebie, widzimy niezliczone, iskrzące się
gwiazdy, a pomiędzy niemi z bliższymi zlagodnieniem świat-
łem. Niektóre z tych świecących niebieskich ciał nie-
mają, tak jak słońce, swego własnego światła, lecz po-
dobnie jak nasza ziemia światło i ciepło otrzymują
od słońca, i w pewnych czasach wokół niego krążą,
z tego powodu je ruchomymi gwiazdami czyli planetami
zowiąmy. Inne gwiazdy mają swoje własne światło,
podobnie jak nasze słońce, i od swojego miejsca oddalac
się nie zdają, przeto je gwiazdami nieruchomymi
czyli statycznymi mianujemy. Są one nierównie większe,
niż nasza ziemia, i otaczają się okół naszymu, tylko

Należy tuż mieć jakby świecące punkty, iż bardzo
nas są oddalone.

Choć niektórych planet kręgi, znówu mniej
niebieskie ciała, planetami drugiego rzędu^{*)} zwane,
wraz z głównymi planetami swojemi w perorych
i kolejach kręgi, około słońca i od tego światła i ciepła
trzymają. Takim towarzyszem ziemi naszej jest księżyc.

Prócz gwiazd statycznych, planet głównych i planet
drugiego rzędu, widzimy niekiedy jeszcze inne ciała nie-
kie na firmamencie się pojawiające, które długie, ogon-
ogon promienisty mają. Należy się też kometarom, tak
kosmami gwiazdami zowią. Gwiazd te nie krążą,
dobrze jak planety w okrągłych, ale w podługich
tu jajka obrotach w około słońca; Należy je tylko
dy widzimy, gdy są do nas bardzo zbliżone, gdy w
wielokrotną przejeżdżają. Niektóre z nich przez wiele lat
nie pojawiają, ani potrafią do naszej ziemi znówu
nie zbliżyć.

Komety nie są zwiastunmi bliźni przyszedł
niebezpieczeństwa, nie zapowiadają one ani wojny, ani zmo-
wca powietrza ani innych nieszczęśliwych nępać.

*) Geograf. Jana Śniadeckiego str. 6.

Komety są niebieskimi ciałami podobnie jak inne gwiazdy
 i planety, i podobnie jak te są dowodem wielkości, wszechmoc-
 ności i mądrości stworcy. "Niebośa przewiadają, stany i wiel-
 mochność Boga, a firmament o dziełach rąk jego swiadczy,
 two daje." Psalm. 18.

Ziemia krąży w okolo słońca, i do obiegutego po-
 trzeba 365 dni, 5 godzin 48^{3/4} minut, który to przebieg
 czasu robkiem zownym.

Alle jakim sposobem ziemia w okolo słońca krąży
 może, gdy codziennie przecież widzimy, że słońce od wschodu
 da się wznosi, ku zachodowi pomyła, i tam zachodzi?
 To się nam tylko tak wydaje; gdyż nie słońce, lecz ziemia
 się pomyła.

Nie plynęliście jeszcze nigdy rzeki? Otóż gdy
 obrot tak spazsko mknął jak strzala, a wyscie nie zwró-
 conem okiem na brzeg patrzyli; wście w tedy spastrzepli?
 Nie zwracali się wam, jak gdyby wsaupstwie drzewa i
 wrony poprzec was się przesunwały, i że się obrot nie ru-
 szal, lecz stal na miejscu? Otóż to przesunwanie się drzew,

i domów na brzegu, gdy kto szybko prądem rzeki płynął
jes tylko pozorne.

Podobnie rzecz się ma z krążeniem ziemi około
słońca. Ziemia i inne planety krążą już od wielu tysięcy lat
podług woli wszechmocnego Boga w nieodmiennej
około słońca, i otrzymują od niego światło i ciepło.

Z obrotu ziemi około słońca powstają niektóre
inne godne zjawiska, mianowicie: przemiana dni i nocy
dzieli czterech por roku, przemiana ciepła i zimna,
i krótkie dni i nocy. - Ziemia krąży około słońca
ca się, oraz we 24 godzin jeden raz, około swojej osi,
dzień i noc powstają. Ciepło ciepła ziemi, Alora właśnie
słońca jest zwrócona, otrzymuje od niego światło, i
mamy dzień, podczas gdy przeciwna strona od słońca
nie słońca jest oświetlona, być nie może, i noc na niej
naję. Ziemia nasza powietrzem jest otoczona. Powietrze
to aż do pewnej wysokości wyściernami jest napełnione.
Zak dalece więc wyścierny ponad ziemią się wznośca,

wiemy powietrze to atmosfera ciegli powietrzni, która ziemia nasza jest jakby obłożona. Im wyżej się warwie ziemi, tem mniej jest wyziemno w powietrzu, ale jest także zimniej; Dlatego najwyższe góry ustawicznie sniegiem i lodem są pokryte, i to ku wysokości coraz bardziej wznoszące się zimno, przeszkadza nam, także, do dostania się na szczyty gór najwyższych.

W atmosferze powstają rozmaite zjawiska, jako to: błyskawice, grzmot, błędne światła, gwiazdy spadające, kule ogniste, mgły, obłoki, deszcz, rosa, śnieg, grad, wiatry, burze, i t. c.

Gejsiny więc niektóre rzeczy o ciatach niebieskich, obrotie naszej ziemi i wyruszkujących z tego zjawiskach, słyszeli, teraz w swobodności z naszą sielubą, to jest z ziemią, i z jej własnością całkiem się obrnamy.

Wyżycie sobie nierównie dowiedzieć się, z jakich głównych części wszystko na ziemi się składa, i z jakich przyczyn i własności, rozmaite zjawiska natury objaśnić się daje.

W dawnych czasach brano zwykle, ctery takich

głównych pierwiastkowych czyli żywiołowych, trzy płynne
a jeden stały, jako to: powietrze, ogień, woda, i ziemia,
do której wszystkie stałe ciała tworzą, jako to: kamień,
brzoźstwo i t. d.

Później przekonano się, wprawdzie, iż nie wszystkie
ciała nawet 4 żywioły rozobrać się dadzą, i że niektóre
z tych głównych pierwiastków jeszcze dalej rozdzielone
być mogą. Temsamym to jeszcze po dziś dzień: powietrze,
ogień, woda, ziemia - żywiołami, to jest głównymi
składnikami innych ciał zwykłych nazywamy.

Umiejętności, która nas uczy poznać właściwą
cechę naturę żywiołów, i wyznikać z nich zjawiska
przyrodz. siewiemy nauką przyrody. Tej naukowej i przyrodniczej
nauki, na ten raz tylko z tem się obczuwamy, co nam
rozumieć i pojąć, i co na przyszłość w życiu naszym
z pożytkiem zastosować możemy.

Przedmową skłonię o tych własnościach możemy
później, które wszystkim ciałom są wspólne:
1) Każde ciało, które na jakimkolwiek miejscu

zienie robić może, a więc także i powietrze, wion kwiata,
 ogień, zajmuje przestrzeń; musi więc z czasu się składać
 i większą lub mniejszą przestrzeń zajmować, w miarę,
 jakiego jego czasu się rozszerzają, albo coraz bardziej sku-
 pują. Podzielność i rozciągłość niektórych ciał przezko-
 nają wszelkie pojście. Jedną kropelka wody ulotnia się
 w niezliczone pecherzyki, które w powietrze się unoszą.
 Lto daje się wyklepać na cienutkie listeczki. Nawet
 najtwardsze ciała podzielić się dają, a żadna cząstecz-
 ka nie jest tak mała, aby jeszcze mniejszej nad nią
 pomysleć nie można.

2.) Żadne ciało nie jest tak doskonałe zbite, aby
 w sobie jeszcze przedzielną nie zawierata, w które obce
 ciała przyjmować może. Woda n.p. przyjmuje w siebie
 pierwiastki farb, te pierwiastki wsiąkają, znowu w cwe
 ciała, które niemi farbować chcemy; najtwardsze drzewo
 bejionac, czyli farbą napuszczac się daje; srebro srebro
 przenika złoto. Ale wszystko to nastąpiłoby nie mogło,
 gdyby ciała te doskonałe gestemi były. Zabrać podzieln.

niejszą, żywności, które w krew i soki się zamieniają,
tem samym, ciała nasze posilają i umacniają.

3.) Wszystkie ciała na ziemi naszej dążą ku
środkowemu jej punktowi. Leciemy to ciężkości. Nie
możemy przecież od ziemi oddalić się, ani
ciała nawet jakkolwiek silna które, ciało w górę popchnięte,
przeciw takowa sile, na ziemi, spada, skoro przestanie
na sile działającej. Przykładem tego jest własność
wszystkim ciałom ciężkości, za pomocą, której, takowe
środkowemu punktowi ziemi dążą.

Ziemia nasza jest okrągłym ciałem, górami
w około objętki morza. Obraca się co 24 godziny
to własnej osi i obiega w jednym roku około słońca;
mimo to, żadne choćby najcięższe ciało od ziemi nie
odpada. Chocbyśmy nawet lub na przeciwnej stronie
ni kamień w górę rzucili; nigdy nie tenże nie spadnie
w błękitne niebo, ale zawsze na ziemię, nawet spadnie
Zgadnie to podroczni? O ciężkości, czyli o sile ciężkości
wszystkich ciał.

Teraz przejdziemy pojedynczo zjawiska i doświadczenia
z niemi się, obserwujemy.

O Powietrze

Powietrze jest sprężystem, przejrzystem, płynnem i bar-
 wnym lekkim ciałem, które ziemie aż do pewnej wysokości
 otacza, i także w przedmioty prawie wszystkich innych
 ciał wnika.

Powietrze jest elastyczne, ma przężność czyli siłę
 przężną, to znaczy, daje się ścisnąć, a skoro ciśnienie u-
 stanie, znowu rozszerzają i swoje dawne przestrzenie zają-
 ją się stara. Wielką kugę pierzga ścisnąć można w ma-
 łym woreczku, a wysypawszy je, takowe znowu w tak-
 wielką kugę napuszcza się, jak w przyrodzie; każde bowiem
 powietrze dawne swe miejsce zająć się stara. Tak samo i
 powietrze czyste. Glini zaś nie jest sprężysta; bo gdy
 wetkniesz palec w małą kugę gliny, wycisnąć ją poro-
 stanie.

Powietrze jest bezbarwne i przejrzyste, bo inaczej
 jakżebyśmy przez nie, jakby przez widzieli mgłę? To co
 w nim widzimy są to cząstki wodne, jakto mgła i o-
 błoki, lub inne cząstki, jakto to dym, pył. Takto dobrze,
 że powietrze nie ma koloru. Moglibyśmy widzieć
 przedmioty w ich naturalnym kolorze, gdyby powietrze

w prawdzie przejrzystym, a przecie, zaфарbowanem
jak natrzyktań szkło białe, albo zielone.

Powietrze jest nierównie gęstszym, niż
woda. Zabrzycyśmy się, można utrudzić, gdybyśmy, przez
tę z równą siłą, jak przez strumień, przedzierali się
siłą. Powietrze udaje się, jakoby nie miało żadnej
jedynakże ma ciężkość. Zgadnie o tem wiemy? Mniej
waższy z proźnej kuli powietrze, i zważwszy ją, sta-
staje się znacznie cięższą, niż wtedy gdy powietrze
było. Wpuszczony zaś w nią więcej powietrza, niż
można w nią wejść, waga kuli powiększa się. Powie-
trze jest prawie tysiąc razy cięższe niż woda.

Powietrze nie zawsze i nie wszędzie ma jedną
gęstość, a więc i niejednaką wagę. Powietrze roz-
szerza się od gorzka, a scieżnia i zęszera od zimna.
Napełnijcie w zimnie pęchera tytko do potowy powie-
trzem, zawrżcie go mocno, i wnieście do ciepła, a wy-
cie, iż jak beben się nacmie. Z tego samego powie-
trza wznosi się kiszona mąka, ponieważ ciepło fermenta-
cyjne rozpuszcza i rozszerza zawarte w niej powietrze.

Gdy powietrze jest na jednym miejscu gęściejsze niż na
 drugim; wtedy stara się równowagę przywrócić, to znaczy:
 gęściejsze powietrze naciska się, tak długo w powietrze rzadsze
 aż pokład takiowy na obu miejscach jednakoowej gęstości nie
 osiągnie.

Z tych więc własności powietrza wiele zjawisk wy-
 świecić można:

Na bardzo wysokich górach jest tak lekko i rzad-
 kie powietrze, iż niemię łatwo oddychać można. Zgadzić
 to pochodzi? Dłubne powietrze blisko ziemi, przecisnięte
 jest od warstwy powietrza nad niemię będącej, i dlatego
 gęstszem być musi; przeciwnie zaś, górne powietrze, nie
 będąc tak mocno przecisniętem, jest przeto rzadsze i cieplejsze.

Gdy wyciągamy stempel z trzymanej w wodzie si-
 lanki, takowa napełnia się wodą. Zgadzić to pochodzi?
 Przez wyciąganie stempla, wewnętrzne silanki z powietrza się
 wypróżniają. Otóż, gdy w takowej niema już powietrza, któreby
 zewnętrznemu powietrzu równowagę trzymać mogło, więc po-
 wietrze zewnętrzne naciska, z taką mocą, na powierzchnię
 wody, iż takowa w pełnej ilości w wypróżnioną z powietrza

siłankę się wciśka. - Gdy miech kowalski rozumiemy natychmiast się wciśnię powietrze w powstałym nim próżnię. Dla czego to się dzieje? Bo zewnętrzne powietrze próżnię, przestrzeń w miechu, zajmie i równomocnie przysywróci się stara.

Wymierciwszy w petrii, można naszywność beczce drzwi, płyn tylko kapać będzie, a dopiero w cień zaczną, gdy się z niej szpunt wyjmie. Z jakiego pochodzi? O to, że zewnętrzne powietrze z powodu ciężkości w górze otworu na powierzchni zawartego beczce płynu cisnąć nie może. Dla czego kłuck, rurki z którego powietrze wysięmny w usta się wciśnię, zeszmy go z powietrza wypróżnili, i że zewnętrzne powietrze nie znalazłszy przeciwwagi we wnętrzu kłucka takowy do ust przyciska.

Spokojne powietrze wzrusza się niekiedy tak, że no, iż domy i drzewa wywraca i fale nakiształ górną piętą. Z jakiejże to przyczyny? To pochodzi z zewnętrznej równowagi w powietrzu. Ząd powstają wiatry i burze.

Przyczyna zerwania tej równowagi może wprawdzie być różna, jednakże główną przyczyną tego w każdym razie jest niejednorodność rozszerzone zimno i ciepło. W ostrzejszym, iż podczas wielkiego pożaru, chociaż nawet w czasie zupełnej ciemności, powstaje mocny przeciąg powietrza.

Dlategoż to się dzieje. Gorzoci płomienia, rozszerza powietrze i przeje od siebie, podczas gdy zimniejsze powietrze naprzeciw niemu się cisnie i równowagę przywrócić się stara. Co się tu w małym zakresie dzieje, to samo wydarza się bardzo często i w wielkim, gdy wiatr ma powstać.

Gdy dwa wiatry jeden naprzeciw drugiemu wieją wtedy wicher powstaje.

Wiatr ma swoje nazwy od różnorodności okolic nieba, i dla tego liczymy czterzy główne wiatry. Wiatr wschodni, zachodni, południowy, i północny.

Głos powstaje, gdy jakieś ciało sprawnie w powietrzu drgające poruszenie, i takowe do naszych uszu dojdzie. Objasnić wam to dokładniej: Gdy kamień rzuci w wodę, coś widzicie około tego miejsca, w którym kamień w głąb

poszedł. ² Postrzegacie same okregi, które na wodzie
coraz się dalej szerzą, ale i coraz, bardziej słabnieją.
Kamień rozpięra wodę; jedna część stała wody, powstaje
druga, i tym sposobem rozchodzi się drgająca poru-
szanie wody od punktu środkowego, aż w obszernym

Krag. Otoż widzieć macie, że powietrze jest tak
samem płynnem, a nawet nierównie, płynniejszym,
tem niż woda. Błk za wrzuceniem kamienia, jedna
część wody druga potrąca i ruchu swego drugiej udziela.
To samo czyni także powietrze. Ale powietrze jest
lżejsze, i mniejszy stawia opór niż woda, przeto tak
nierównie spieszniej i dalej drgający ruch powietrza
rozszerza. Ład pochodzi, iż najpierwej i najmocniej
szermaj głos w miejscu, w którym drgający ruch pow-
trza powstał, i że głos ten coraz bardziej słabnie,
bardziej od miejsca swego powstania się oddala, aż na-
końcu zupełnie ginie; podobnie jak pierścienie wołne,
przez wzruszony kamień sprawione, w oddaleniu, coraz
bardziej słabnieją, a na koniec zupełnie niema. Głos
przeto nic innego nie jest, jak drgający ruch powietrza.

który, aż do naszych uszu dochodzi. Echo, czyli odgłos jest odbi-
ciem głosu od ciał oddalonych i twardej, jak n.p. od skał
i gór.

Teraz zastanówmy się jeszcze raz nad wielkimi dobro-
dziejstwami, jakie nam dobrotliwy Bóg przez powietrze wy-
świadcza.

Bez powietrza nie wzniósłoby się w górę żadne napowietrze,
wszystkie wyziemy, porastałyby na ziemi. Niebyłoby ani
rosy ani deszczu, a ziemia zamieniłaby się w same bagno.
Bo, stojąca na niej woda ani by się ulotniać ani wysychać
mogła. Bez powietrza ogieńby się nie palił; bez powietrza
nie byłoby ani głosu ani mowy. Bez powietrza ani ptak spie-
wać, ani by ryba pływać mogła. Bez powietrza ani ludzie
ani zwierzęta żyćby nie mogli.

O Wodzie.

Woda również jak powietrze jest przejrzystym płynem,
ale węższym krystalicznym. Wód powietrze nie jest. Woda jest
także nierównie gęściejsza, i cięższa i daleko mniej sprę-
żysta niż powietrze.

W stanie zupełnie czystym, nie ma woda ani barwy
ani zapachu, ani smaku; ale w takim, nie ma jej nigdy,

Podczas gdy płynnie skręca ziemi, a nawet z samego
wzdrza bierze sobie mnóstwo różnorodnych części.
n. p. jest woda, w której się cząstki gipsu znajdują;
woda zawierająca siarkę, krusze, sole. Niektóra woda
tryska górczo z ziemi, gdy się po rozpalonych kamien
sączy, albo się podziemnym ogniem rozgrzeje. Lir
stonych - z tak zwaną ropą występujemy nieraz
chemy - Woda morska zawiera mnóstwo gorzkich
nych części, z których tak zwaną sól morską się otrzy
Mgła, rosa, sion, obłoki, deszcz śnieg, grad

Kołczasty, ziemny wórn, napowietrzane zjawiska,
których sposobem przedstawiania teraz dokładnie się
nowiemy.

Le wszystkie płynnych ciał ziemi sprasza
wziemy. Ciepło bowiem rozszerza w wilgociach zamiat
powietrze, i tym sposobem formują się nierówności
cząstki wodne, które cięższe są niż powietrze. Te
cząstki lekkości swojej unoszą się w szaniejsze powietrze
Bardzo mocno się para od zimna wstrze, poznajemy to między
innymi, także po poceniu się składek i okien. Wnie

choćby jaśi najczystszej wysuszonej skłanki z zimna do
 ciepła, natychmiast takonra się spoci, to znaczy, znajdują
 się w ciepłym powietrzu cząstki pary przyczerpią się
 do skłanki. Z tego samego powodu parę się i zamrażają
 okna, gdy w zimie w piecu palą się. Podobnie parę się zim-
 niejsze kamienie brukowe, gdy odwilż nastanie.

Tenże rozumieć dobitnie, jaśi się ma rzecz
 z mgłą, rosą i deszczem.
 Mgły powietrny unoszą się w powietrzu cząstki
 wodne, które nie wtopiły jaśi deszczu, ale tylko wstąpi-
 ła parę ku ziemi się spuszcza. To dzieje się często pod
 wieczór, z rana, gdy dolne powietrze zimniejsze, jest
 onie gorne; bo napoty cięższe, zawsze ku zimniejszej
 stronie, i wznośszą się, nie tylko w górę; ale nawet i na zie-
 mię opadają. Jednak, nie zawsze mgła na ziemię opada;
 wznośi się, ona nieraz wstąpi albo w górę do góry. To
 się wtedy dzieje, gdy promieniom słonecznym się powie-
 cieć barziej dolne niż gorne powietrze, i gdy pływające
 w powietrzu wodne stonkami ciepłem rozszerzają się i wstę-
 pią do góry.

To się do góry wzniosła,

Rosa podobnie jak mgła nie pochodzi z góry,
powstaje z wznoszących się z ziemi wyziewów. Naj-
szy na czas nocny szklanym drzewem rośnie; na
ametrzej przesłoni drzewu ustrzyemy nowośćo ciał
parnych w powietrzu, że rosa z górnego powietrza na-
spada. Powstaje ona gdy pod wieczór bardzo spieszno
wietrze się ochłodzi. W takim razie zimno nocne, sp-
ca parę z wody się uwalniająca, para ta skupia się
mied, i runie jeszcze wyżej wzniesi zoda, narodzi
ziemi opada

Sron nie innego nie jest, jak zimnawy rosę
Gdy bowiem pod wieczór, nocny się bardzo chłodny, ma-
wznoszące się wyziewy w sron się zmieniają. Sam ma-
wet oddych nasz, w zimnie, wydaje się, jakby para, a
wietrze jeszcze bardziej zimnem, do sronu jest podobny
Gdy wesi pary, które z ust wyziewamy sublimują się
ja i przymarzają.

Obłoki istotnie niczem innem nie są, jak tylko
mgła, która się w powietrze wyżej wzniosła. Również

Kolorow w obłokach powstaje z mniejszej lub większej
 ilości wyziernow, z więcej lub mniej gęstego skupienia się
 tatkowych, i z promieni słonecznych, które na nie padają
 rozmaciać się tamia.

Gdy cząsteczki pary w obłokach za blisko do siebie
 się zbliżą, wtedy spływają się w kropki, większe niż
 powietrze się stają, i deszczem na ziemię spadają.
 Im więcej obłoków jest jeden na drugim, tem większe
 mi stają się kropki, biorą czasem jeszcze inne mniejsze
 ze sobą, i przez to się zwiędzają. Gdy spada deszcz
 w drobnych kropelkach, wtedy drobnym deszczem się
 zwie. Gdy zaś woda prawie jak z obłoku naraz łunie,
 zwieemy to ulewą, namolnicą, turą, czyli oberwaniem chmu-
 ry. Śnieg powstaje, gdy para z obłoku wychodząca, nim
 się w kropki skupi, zamrażanie i na ziemię spada.

Grad gładki lub kolowaty powstaje z małych
 kropel deszczu, których kółka czasem tak się zlepia, iż
 małe gradki formują. Zwykle spada grad z wysokich
 obłoków, i tem mowniej bije, im z większej wysokości

na ciemnie spada.

Wiele, bardzo wiele dobrodziejstwa wysiada
nam łaskawy Bóg przez wodę. Woda jest najczystszy
napojem dla ludzi i zwierząt. Z wody sporządza się
wiele innych napojów; nawet winna, macieja, bez wody
ani rość, ani stołkiś winogron, wydawaćby nie mogły.
Wody potrzebujemy dla przyrządzenia chleba i wszelkich
części potraw. Żemże bez wody moglibyśmy oczyszczać
ciało i sumie nasze? Bez wody nie moglibyśmy
mienia, wapna i gliny stawiać budowli trwałe.
potrzebuję wielu rzemieślników do swych zatrudnień.
Woda nadaje ruch wielu młynom, tudzież innym pro-
nom wielkim; na wodzie wielki handel prowadzą.
Woda przez zwierzęta, które w niej żyją, da-
ca nam, wielkiego do naszego pożytku, zasilenie.
Woda strąca śnieg bez naszej pracy nierównie lepiej
niżbyśmy wszelkim kunsztem i pracą tego dokonać
mogli. Posaż od orzeźwienia, spragnioną rolę; śnieg przed-
cał ostrego mrozu, staje się dla roślin i delikatnych

orimian ciepła, szata, zimowa, gędy taje, udrzela im wilgoci
 i pozywnego zasillku. Deszcz orazniwia wlecie parne po-
 wietrze. Z temi wielkimi i wielka Dobrodziejstwxxx.
 przez grad kolizaty i wyleny sprawionych spustoszen
 ani porowmas moizna.

Wznoszeniu się i spadaniu pary wodnej, win-
 nismy nabloniec to Dobrodziejstwo, iż mamy zroje i rzec-
 ki. Gdyby się woda w parnych pecherzylkach nie wznosiła
 w powietrze, w którym porad całą powierzchnią ziemi roz-
 szerzać się może; w krótkim czasie zebrałaby się woda
 w morzu do tego stopnia, iżby nastąpiło zgubne weabranie,
 wtedy nie byłoby już ani zrojoiw, ani potoków ani rzek.
 Mądry stworca przez to zarobiega terrau nieszczęśliu, iż
 z powierzchni morza takiej ilości pary wodnej w górę
 wznosić się może, ile przez naptyn rzek morzu wody
 przybywa. Wznosząca się z morza para, podry wiatry
 po nad suche miejsca ziemskie, na które albo w kropelach
 deszczowych albo w płatkach śnieżnych znowu spada.
 Wielka część wody, która w deszczu lub śniegu naszej zie-
 mi się dostaje, wsiąkając w siebie góry, prowadzi ją

w doliny, z gór studnie, potoki, rzeki i jeziora, powstają

Teraz kochane dzieci: kładźcie, aby nas
powietrze, którym wszystko odycha i żyje, co się
na ziemi rusza? Leżące w niem wyziewy obracają
się w deszcz i rosę, i miaso, żywność i bogostanowienie
roślinom, zwierzętom i nam!

Teraz zastanowimy się nad niektórymi tępymi
mi zjawiskami pogodowymi, do których się szereg
niej wyziewy w powietrzu przyczyniają.

Teraz patrzcie się, gdy mamy niebo stojące
nad nami, a przed nami chmury, z których małe krople
deszczowe spadają. W tych kroplach odbyja się zjawiska
stwierdzone siedmiu barwami, i tak pięknie, jak w kroplach
rosy na kwiatkach po ziemi rozsiągniętych, i tworzy zjawisko
zwanem tęczą, ponieważ same jest obrazem, kulistym ciałem

Obwody, które niekiedy chmura stercza, i kładzie się
drimij, nie są to istotne kręgi do tych ciut niebieskich
łuków, ale są to promy nie oswietlone, jak się zdaje w
obrotach, niebo się unoszące wyziewy, przez które
i kładzie się postrzegamy także w okół świec palących się

pochoju, który wielę wyziemami jest napelniony.

Stonca i kieszycie poboczne, które niekiedy na niebie
postrzegamy, są tylko oddziaaniem tych ciał niebieskich w
powietrze.

O ogniu.

Ogień jest bardzo płynną i lekką materiją, która ja-
ko ciepłota we wszystkich płynnych ciałach, jako ta w wodzie,
oleju i czerwem srebro się znajduje. Ciąta ta, skoro uszedł,
kiego ciepła im uziemny, watychniać gestrują; w tedy
woda zamienia się w lód, a czerw srebro w twarą kruszc.
Przeto bez ciepłota ani zwierzęta ani rośliny żeby nie
mogły, bo solę pożywną w ich organach nie mogły się
poruszać, aleby zgestruiać, i koniec życia potoczył. Bez
ognia i ciepła byłoby wszystko tylko lodem i kamieniem.
To, co zimnem zamienimy, nie jest materiją samą, przez
się, lecz tylko niebytnością ciepła.

Jak zimno wszystko strarzenia, tak ogień
najtwardsze ciała stopić może. Nie tylko to, wosk, siarka
lecz nawet szklisty krzemion i najtwardsze kruszc przez

Takowy się rozpatrują. Gdyby ogień nie miał w so-
bie zadziwiającej władzy, mógłby tylko ogrzewać
roztopiać: na użytek się nam zdały wszystkie wewnątrz
górski Prusze? I choćbyśmy zdaleko nawet w rożnym
byłach, to jest w najczystszej formie zamieszka-
nie sposobem bez ognia moglibyśmy zrobić z niego
piły i nieśliczne inne narzędzia. Bez ognia
nie miałbyśmy szkła, bez którego prawie obejść się
nie można; gdyż takowe za pomocą ognia, ze stopionej
razem krzemionki i soli powstaje. Kwa to potrzebne
do życia byłobyśmy bez ognia pozbanieni.

Alc ogień roztopia nie tylko twarde ciała
stwardnia, i śnieg, a niektóre z nich nawet w
kamienie zamienia, jak n. p. glinę garncarską. Nie
i przez działanie ognia. Big nam wielkie dobrodziej-
stwa wyświadcza!

Wszystkie te dobroczynne skutki
mogłyby ogień wywierac, gdyby nie miał własności uc-

lania się zimnym ciałem. Gdy n. p. na kamieniu poło-
 żymy rozpalone żelazo, gorzący żelazo, tak długo wka-
 mieniu wchodzić będzie, pokąd jak jedno tak drugi jedna-
 kowo się nie ocieplą. Bez tego dobroczynnego urza-
 dzenia, bezkiego, niebysmy warzyć, gotować i piec nie
 mogli; bo we wszystkich tych przyrządach ognione
 części w zimne ciała wchodzić muszą. Bez tej wła-
 ściwości ognia nie moglibysmy ani kruszyc topić, ani
 pokój ogrzać, nie moglibysmy grzać się przy piecu,
 ani też wieniec drzew się ochładzać.

Ogień w pierwotnym swoim stanie nie jest ani
 płomieniem, ani istotnym ciepłem, ale tylko ciepłotą
 którą się w ciałach znajduje. Jeżeli takowy w gora-
 chosi i płomieni ma wybuchnąć, natenczas prawie jakby
 ze snu obudzić go potrzeba. To się dzieje przez zapale-
 nie od istniejącego już ognia, lub też przez tarcie i biwie.
 Gdy mocno trzemy drzewo jedno o drugie, takowe się zapalają.
 Niedostatecznie nasmarowane osi w wozu zapalają się,
 gdy z pospiechem i bez przestanku jedziemy. Żelazo przez

samo bicie młotem tak można się rozgrzewa, iż siano
niego zapalić można. Za uderzeniem kruszcu
krzemień odrywają się od kruszcu małe cząsteczki
które przez szybkie i mocne tarcie się zapalają.

Ogień powstaje także i z słonecznych promieni
gdy ich siła za pomocą palącego szkła w jeden punkt
zgromadzimy. Niektóre ciała rozgrzewają się same
się, gdy w fermentację przechodzą. N. p. mokre jedzenie
Drugim leżące siano samo przez się zapali się może.
Ogień powstaje także z uderzenia pioruna.
burzacki piorunowych łudzi się innych zjawieniach ogro-
nych wokoło więcej nadmierimy.

Istnieje pewna, całkiem delikatna, ognista miano-
która elektrycznym płynem ziemnym. Płyn elektryczny
znajduje się często w naturze, mianowicie w powietrzu,
szkła, siarce, smole, w jedwabiu, i w sierści zwierząt.
Płyn ten nadaje ciału siłę już przyciągania do siebie
ciał innych już odtrącania ich od siebie, przyczem prądem
zawsze istota albo pływają, zwiększonym, lub mniejszym.

rem się okazuje, i przeto ciała, które go się dotkną, wstrząśnienia doświadczą. Trzę n.p. wędziana, smata, kryształ i szkło, rurę szklaną, i trzymając ją nad matami kawatkami na pieru, postroczymy, iż takowe papierki te kilkakrotnie przyciągają i odtrącają będzie. Gdy do tej rury palec zbliżymy, najczymy w powietrzu iskrę, usłyszymy trzeszczenie i pocujemy, płomień w palcu. To samo postroczymy trzę siarkę, tani lub porcelanę. Wszystkie to są elektryczne zjawienia które od zwykłego ognia bardzo się różnią.

Nynajmniej pewną maszynę za pomocą której elektryczną ogniową materję bardzo łatwo obudzić można. Nazywamy ją maszyną elektryczną.

Elektryczna maszyna, znajduje się także w powietrzu i obłokach. Płyn elektryczny równo jest podzielony, wszystko wprawdzie spotkajnie się odbywa, spływa on i do ziemi, i z wyziewami znova się w górę wznosi. Lecz gdy ^{się} skupi w obłokach powstają dywaja, a elektrycznym płynem napełnione obłoki te (zowieśmy je piorunem obłokami) do innych nie elek.

trycznych obrotów się, zbliz, wtemczas materyja
runna wplywa bez tusku, albo w obrotu nie elektrycznym
albo też gdy pomiędzy niemi jest powietrze suche, i są
elektryczne, gwałtownie i z wielkim ogniem wybuchają.

Trzeci tedy o to, ażeby elektryczny zygwałtowny
promień ognisty znajduje wiele ciał, które elektryczny
płyn ściągają do siebie przyciągają. Wiele piórunków
tylko z jednego obrotu w drugi na ziemię się nie dosięga.
Ale jeżeli (promień elektryczny) spotyka w dole jakiegoś
ciała, które elektryczny płyn do siebie przyciąga, i
dy w takowe z niewymowną gwałtownością uderza. Dla
powodu tego przed piórunkiem mniej zabezpieczenia
jestesmy, jak na wieżach, w których zielarne pręty
mnióstwo damonnego krusku, ściągają do siebie piórunków
przyciągają. Dla tego podczas wielkiej nawałnicy od
ca i kamienia ustąpić się, ogień na ognisku zagasić,
otworzyć, ale otwierać, zamknąć naberz, bo piórunk w wysoki
przedmioty najłatwiej uderza, gdyż w zniżający się w górę

Dym tatro go przyciągnąć może, a siarżana para z pióru,
 mu powstała, w zamkniętym pokoju znajdujących się tubzi.
 Tatro by udusić mogła; atoli bacznytm także być trzeba,
 by podwas tuczy przeciągu powietrza w pokoju nie było,
 gdyż nie powietrze mogłby pióru przyciągnąć, i do pa-
 koju sprowadzić. Nakoniec nie należy stawiać pod wy-
 sokie drzewa, ponieważ pióru do takich przedmiotów
 tatro ciągnie.

Gdy pióru w dom albo w drzewo uderzy, zmiszany
 je niekiedy podpaleniem, albo zdruzgac. Gdy pióru
 w ciałowiska uderzy, ogłuszy go, nadwerży albo zabije.
 Ziemniaki rzęsa się to wywarza, a pokylet jak pióru,
 ne nawalnie przynoszą, jest nierównie większym, niż
 uszkodzenie jakie przyczyniają. Nawalnie ochładzają po-
 wietrze, i wysusza je ze schłodzonych wyziwni. Wszech-
 sają i rozpalniają ziemię. Działają nawalniczo
 zwykłe towarzyszący, usyżnia ziemię i do wzrostu flama
 i wszelkich roślin się przyczynia.

Schłodwizny skutkiem pióru w budowlach naj-

ponieważ zapobiedz można, dobrze urządzonej konduktora
Są to pręty żelazne, które w górnego końca ostrej końcówki
powinny. Dla zachowania ich od rdzy, powlekają się
lub powłoką, a sam koniec postać się. Konduktora
dają się prowadzić, przynajmniej tuż przy domu, i w
ziemi, na dół prowadzić. To takowym konduktorem
szereż się elektryczny płyn, bez uszkodzenia domu w głąb
ziemi. Gromot, którego wielu ludzi bardziej obawia się
niżli piorunu, jest tak nieszkodliwy, jak huk z ręcznej
broni. Gromot powstaje przez wstrząśnienie powietrza
które sprawnia piorun gwałtownie się z domu wydzierając.
Po gromocie można, jak daleko tuż od nas oddalony
Gdyż 24 zwykłych pulsów pomiędzy tysiąciami, a gromotem
tem natężyc można, natomiast nawalnia o miłe, od nas
oddalona, i dla nas niebezpieczna. Wtedy tylko, gdy tylko
gromot wnet po sobie nastąpi, natomiast jest dostatecznie
do nas zbliżony, abyśmy się na ostrożności mieli.

Właściwym rodzajem, natomiast czyli gromotem
tak awana, tykająca daleka. Niektóry jest to podobno tylko

oblasti nawałnicy, doległej; ale największej części jest to elektrycz-
 ne zapalenie się, bez gwałtownego wybuchu. Szwajcero-
 scen wstrząśnienie powietrza, jest wręcz tak mało znaczące,
 że nawet naszego ucha nie dosięga.

Łotwa północna czyli blask światła północnego jest zja-
 wisko do brylantnicy podobne. Łotwe północne, widzimy tylko
 przy zupełnie czystym i pogodnym niebie, a mianowicie zawsze
 ku północy. Uważa się, że drobne cząsteczki lodu w powie-
 trzu zimnej północy przez swoje tarcie się, elektryczność po-
 wietrza obudzają; a owo szeregobniejsze łinienie, mniemają być
 łamaniem się elektrycznego światła w pustkach lodowatych.
 Łotwe północne pojawiają się daleko wyżej niż burze; zapew-
 ne dla tego, że drobne cząstki lodowate wyżej się wznoszą
 niż ciężkie chmury. Z tego samego powodu, łotwe północne
 nierównie szersze, przestrzeń zajmują, ponieważ w wysokości
 rzadkiem powietrzu elektryczny ogień dalej widzianym być
 może. W Laponii, gdzie słone w zimie przez całe 49 dni
 ponad widok się wznosi, te długie noc oświetlają światłem
 bardzo dobrzydnym łotwe północne, a dobrodliwy Bóg wy-

nagradza powietrze przez nie blednym mieszkaniem
stach światła słonecznego.

Gwiazdy spadajace czyli tuziare. Dla tego
nawiane, is sie zdaje, jak gdyby tuzki z gwiazd na
spadaly, nie pochodza istotnie z gwiazd ale jedynie z
powietrze kregu. W miejscu, w ktorem spadaja, znalazli
klicista gruczka. Nie wiadomo z pewnością, jakimi sposobami
te gruczki w powietrze sie zbieraja; ale za pomimo
ciężar przyciśniętej niejakie czas w powietrze sie utrzymują
zdaje sie, is stąd pochodzą, że palnem i bardzo delikatnym
powietrzem są przecięte i odczone. Dopiero w tedy
kliciste gruczki, gdy palne powietrze elektrycznym ognem
sie rozjaśnią, w którym to razie na ziemi spadają muszą,
tak sie strzelają one z największą prędkością, a niekiedy
starciają za sobą różną smugę w powietrze, która powstaje
niekiedy, a czasem z trzaskiem, pękają.

Stożki światła czyli ogniki nocne nierzadko
nie są jak plomyczki zapalonego powietrza, które są
z bagniakami, omentarionami, pasternikami i t. d. rozwinę i wyciągane

wznosi. Wyższy te zapalają się i świecą; a że są bardzo lekkie
 dla tego je powietrze utrzymuje przez niejaki czas po nad się.
 mię i w różne strony popędza. Dlatego i świeżące się wyższy
 te dla tego błędnymi światłami nazwano, że ludzie którzy
 niekiedy sąli za niemi, a druzi swojej zoczyli i na bagnis,
 sea caszli.

Ogniem, niezjece góry znajduja się tytko w poblizu
 morza. Najbardziej znane są: Vesuvijusz, niecałko Nea-
 polu, Etna w Sytyli, i Helka w Islandyi. Wybudny ognia
 powstają, gdy się w wnetrznościach gór palne ciała znajduja,
 które się zapalają. Porwinnęte wyższy srod gwałtownyob
 rostraszniem szubają, dla siebie wychodu. W miejscu w któ-
 rem się pracora, lejłowaty otwor powstaje, kraterem zwa-
 ny, czarny z popiołem zmieszany dym wznosi się w góre,
 i zaciemnia powietrze; gdy zarazem we wnetrze góry prawie
 rozruszane wnetrzności z granattem się obracają. Wtedy
 zwykile wybudna plomien; i z wielką gwałtownością wyrzusa
 stony skal w powietrze, bytalnowe jezere dalej leciaty. W
 koncu zaczyra plynąc strumien, rozpalonej lawy, która do

zawłok w szmelcarniach i kamerniach podobna, całe masy
i pola zalewa, a niekiedy na takich wysoko płynie.

Trzęsienie ziemi powstaje z tych samych przyczyn
co ogniem, siejące góry. Podziemne napory szukają prze-
dla siebie wychowu, wstrząsają, wielkie przestrzenie
i całe miasta zapadają się. Wśród gwałtownych wy-
pukła ziemia; wychowana z niej dym, para siarczkowa
nie, zapada się grunt, a tam gdzie była sucha ziemia,
wstają niekiedy głębokie jeziora. Trzęslego morze
się zaczyna, i pobliskie obłocze zataja.

O świetle

Światło nie zawsze z ognia powstaje; albowiem i zimno
jak n.p. smrodniate drzewo, roślinitki świętojańskie i
stabe światło z siebie wydają. Materja światła, ze
wszystkich ciał, które nam są wiadome, jest najczystsza
postać; powietrze bowiem otacza tylko nasze kule, nie
skąd, i nie sięga aż do słońca i gwiazd, światło zaś
przestrzeń światła wypełnia. Gdyby nie wszędzie było
postacie powietrze, jakimże sposobem widzielibyśmy?

Wody, które milijony mil od nas są, oddalone.

Światło jest najdrobniejszą materiją. Szybkości światła
 przeobrazi wszelkie twórcie wyobrażenie. Następnie światło
 jest jednym z najszerszych i najdrobniejszych płomyków. Gdy
 przed oknem trzymamy papier z małym otworem, możemy
 przeczekać wielką przestrzeń nieba przejści. Należy przeczekać
 światła wpaść musi w nasze oko przez ten otwór mały.
 Światło, które się w ciemnej noc na wierzchu pali, od wielu
 tysięcy ludzi w całym otęgu widziwanym być może. A
 więc z jednego małego płomyka, niezliczone promienie
 światła wychodzą muszą.

Wielkie, bardzo wielkie są dobrodziejstwa, jakie
 nam natura stworza przez światło wyświadcza. Za pomocą
 światła możemy czytać i pisać, a czyliż sztuka czytania
 i pisania nie wzmocniły po największej części to, co umiemy?
 Choć za pomocą światła sięga przez miliony mil aż do gwiazd
 podnoszą go inne zmysły, tylko w tedy nam posługują, gdy
 przedmioty na nie działają są w pobliżu. Jakżebyśmy bez
 światła mieli mało wyobrażeń o świecie zmysłowym. Ciężko

Czémże bez światła byłby cały świat dla nas, jeno
obszernym grobem. Wtedy nie byłoby ani dnia, ani
nocy, ani kształtu. Spaziale ugroźdzone niebo, i
jak i najniebezpieczniejsza otchłonia, nie miałyby dla nas
powabu ani przyjemności. Na ileż niebezpieczeństwo
niecierpienia i uderzenia się nie byłibyśmy narażeni, gdyby
światło niebezpiecznych przedmiotów nam nie otwó-
rzało! A moglibyśmy bez światła widzieć Kochan-
k naszych rodziców, lub nasze rodzeństwo, przyjaźni-
ców dobroczyńców?

Moglibyśmy bez światła odbywać zatri-
nia i prace naszego powołania?

Takto wszechmocność, mądrość i dobroć
na wszystko na świecie nader pięknie i porządnie
dobra cnota i urządziła. Każde dzieło ręki jego osław-
mia nam głośno chwale, i wielmożność jemu.

Różnych republikach i stanach przez ludzi
wykorzystanych.

Każdy człowiek, powołany jest, aby użyciem sił swo-
ich mieć przytek bliźniemu, nawet wtedy, gdyby bez niego
nie mógł mieć w potrzebie dla siebie utrzymania. Gdyż Bóg
wyposażył każdego człowieka, władzami ciała i umysłu
aby dla swego i swoich bliźnich dobra sumiennie ich uży-
wał, i stał się przez to użytecznym członkiem społeczeń-
stwa ludzkiego.

Zabawo nie zachodziłaby trudność i męczota, gdyby
każdy człowiek sam odbywał musiał wszystkie swe ro-
boty które do zaspokojenia potrzeb jego są konieczne!
Z tego powodu w związku społeczeństwie, w którym ludzie
się skupiają bardzo nęcznie, powstał podział zatrudnień
i robot, które do utrzymania życia, wygodę i przyjem-
ności człowieka służą. Ten podział robot i zajęć ma
za sobą, bardzo wiele korzyści. Kto jeźnemu rozdzajowi
czynności się oddaje, ten naturalnie, iż w nim, większej
wprawy i zręczności nabiera, a przede wszystkim, więcej

nie łatwiejsze i lepsze wykonywa roboty, niżeli gdy
wielorakimi czynnościami zajmował. Dostrzając
to urządzono wielką różnicę w rekrutacjach, przez
które przemysłowości i satuka tak wysoko pomięć
mi się wzniosły.

W każdym kraju rzemiosła i satuki doszły do
większego doskonałości stopnia, im barziej się
się rozszerzył. Co pomiędzy tuem jeszcze nie ^{oświeconym}
nym, i w mało ^{cywilizowanym} ~~rozwinionym~~ stanie społeczeństwie
jednego człowieka dziełem, to w przemysłowym i
conym narodzie stanowi pracę wielu ludzi. Co większe
nawet te roboty, które do zupełnego wykończenia jednego
wyrobu, należą w państwie ulskutaceniem, są prawie zawsze
pomięćszy mnóstwo rąk podzielone. Przez to pomniejsza
z jednej strony zakres każdego pojedynczego robotnika
w tem, co się zobowiązał uczynić, a im znacniejszą
kto w swej robocie, tem więcej jej przyprawia do skutku.
Z drugiej strony przez podzielenie robot, oszczędza się
który, jeżeli się jeden człowiek, wielą robotami zajmując

przez przejście z jednej do drugiej tracony bywa. W po-
 czątku nowej roboty i robotnik radko dosć razno do ro-
 boty się bierze, i dopiero wtedy zbierać ma się swoje umagi,
 gdy się już do dzieła wernie. Z tego powodu dla rzemieślni-
 ków i artystów jest to bardzo ważne prawidło: Należy
 się i zajmuj się tylko jedną czynnością, a jeżeli takowa
 jest wielką inną, podzielaj pojedyncze roboty
 ile możności pomiędzy wielu swych pomocników.

Pracda czynności, która w tym zamiarze się zaj-
 mujemy, by przez nią zarobić sobie na utrzymanie w on-
 gólności, reproduktorem się zowie. W ścisłym znaczeniu,
 zaś zowiąmy reproduktami tylko te roboty, które ploda,
 ni natury, a mianowicie albo wykształcaniem, albo przece-
 nianiem, ich się zajmują. Z tego powodu wszystkie refo-
 dzictwa na dwie główne klasy podzielić można. Niektóre
 z tych refozdziel takie czynności są, przedmiotem, przez
 które się jako rzecz do skutku przyprowadza, jakoto
 ziemianstwo i gornicstwo, inne zaś przerabiają już istniejące
 plody, i nadają takowym wyrobom wartość, jakoto różne

rzemiosła i mechaniczne sztuki.

O uzyskiwaniu plodów natury.

Uzyskiwaniem plodów z królestwa roślin zajmują się w szczególności ziemianstwo czyli rolnictwo, ogrodnictwo, winiarstwo i lesnictwo. Przedmiotem rolnictwa jest sukcesywna uprawa gatunków zboża. Do tego należą także zawody pastwnych i handlowych. Ogrodnictwo zajmuje się uprawą i rozszerzeniem drzew owocnych i warzyw. Uprawa wina trudni się wychowaniem winnej macicy, która jest bardzo delikatną rośliną, i wymaga szczególnej pielęgnacji i mozołu wymaganego. Lesnictwo używa się do przetrwania, pielęgnacji, i gospodarnego użytkowania lasów. Naukę tę dopiero w nowszych czasach uprawiają z uwagą, gdyż w niektórych okolicach powstał niedostatek drzewa, bez którego dla zaspokojenia potrzeb naszego obywatelstwa się nie możemy.

Królestwem zwierząt trudnią się następujące zawody: chów bydła, myślistwo, rybnictwo, pszczołarstwo.

wo i jedwabnictwo.

Choc byta starowi czasu gospodarstwa wiejskiego, i z tego powodu od tego odstawionym byc niemozie; gosc byto otrzymuje z plowu polnych pasiek, a z drugiej strony przyozycnia sie do jego umiary gruntu przez swoje prace i nawoz, przytem miesie posiadaczowi jeszcze inne przytki, ktore trud i koscia podwornia sownie wynagradzaja.

Mysliarstwo z poczatkem byto tylko czynnoscia potrzebnosci i koniecznosci, gosc celowal w niedostatku innych czynnosci, zwierzyne polowac i szkodliwe, draziadne zwierzeta z pobliza swojej siedziby oddalac musial. W miastach wiejskich utrzymujemy je nie tylko dla potrzeby, ale nawet dla rozrywki.

Rybolowstwo jest owojakie, dzikie i swojskie. Dzikie rybolowstwo zalezy na zrecznosci chwycenia ryb, zyjacych w przyrodzonej wolnosci. Do tego nalezy najprzede dostatek znajomosci wody, w ktorej ryby tam chowaja, i znajomosci gatunkow ryb, ktore sie w niej znajduja. Inaczej odbywa sie rybolowstwo na morzu, inaczej w bystrych prazach.

dziwkach i rzekach, a inaczej w jeziorach. Powtórze rybactwo
winnem znać się nie tylko na lepszych narzędziach rybolowstwa
ale nawet powinien je po większej części umieć sam
przynajmniej wskazać jak się takowe robią, n.p. jak
być powinny różne sieci, niewody, wicięrze, wędkę i t.
Do trzeciego, wiadomości potrzebna jest dla niego troskliwa
ność na naturę i sposób życia ryb, aby wiedział, który
najdogodniejszy czas do łowienia, i która dla każdego gatunku
ryb najwłaściwsza przystępność (poręba). Najniebezpieczniejsze
i najszkodliwszy rodzaj rybolowstwa jest, które niewodami
i jurek. Swojskie rybolowstwo ogranicza się tylko na
i stojące wody, z których po krótku lecąc ryby się wyłapują,
ja, a potem znówi młodymi płodem zarybiają. Na gatunki
rybolowstwa zowie się gospodarstwem, stanowem, i bardzo
skromnie i pielęgnowanie młode łowienie ryb ma na celu.

Przełobstwo również jak rybolowstwo na dziwkach
swojskie się dzieli. Dziwkę albo lesne przełobstwo
zależy, iż się bierze w opietkę pszczoły, które się w lasach
ją, i takowe przez przyczerpienie w drzewach wygodnych bar...

przynależać się stara. Wtedy bez wszelkiej dalszej pracy, można w
wysokim czasie, miód podbierać.

Swojskie pszczelnictwo zależy na trzymaniu pszczoł
w ogrodach, albo gdzie indziej w pobliżu pomieszczeń ludz-
kich, i wystawieniu dla nich własnych barci i kuszonów sto-
nianych albo ulone drewnianych. Ulone okolica, w której je
trzymać chcemy, nie powinna, na cześć i cięgie wiatru być
wystawiona; powinna często staniem być oświetlona i obfi-
tować w takich roślinach, których kwiaty pszczoły na miód
i wosk używać mogą. W lecie nie potrzebują pszczoły
wielkiego zubożenia, tylko podczas rojenia należy być uwaga-
nym, aby wylotymania młodych rojów nie zaniedbać.
Pszczoły, które rojem wylciały, zbiera się osobne uli, i
przez to posiadają swą pomieszknię. W jesieni podbiera się części
wosku i miodu z ula, i tylko się taka ilość dla pszczoł
zostawia, jakiej aż do wiosny na wyżywienie potrzebują.
Ta robota zwie się podbieraniem czyli łazbieniem.

Jedwabnictwo dopiero później u nas zaprowadzono,
ale już od niepamiętnych czasów znane było w Azji, ja-
ko gajzenie jedwabnika, który stanowi przedmiot rys.

Nowego rodościństwa. Ponieważ liście mormone
ulubieńszem przyniciem, jedwabnikom, i najlepiej
mającem, przeto jedwabnictwo najłatwiej rozmnożenia
mormonych wymaga.

Stać się jajka na pulchach, stara się przysto
należycie ciepło w izbie, tudzież o suchy, czyste liście. W
dostatecznem pielęgnowaniu, cały czas życia jedwabnika
do oprzędzenia trwa 5 do 6 tygodni, w którymto czasie ta
4 razy skórki z siebie zrzuca. Za zbliżaniem się czasu
snucia, ustawiają się stercem z liścia obrabione gąsienice
brzozone, na które powstają wija się i oprzędzają zawiązy
W osm dni zbiera się gąsienicy, i zabija zamknięte w
wnętrze, niż powstają za pomocą kąpieli parowej, nim
kone w motyle się zamienia, i powylatają, któreby wli
jedwabne podarty i nieurzędzonymi uszyły.

Użytkowanie kruszcu jest poważnie tak, wroste
bez wszelkiej sztuki przez kryczajnych robotników od
wanem, być może, jakoto: koranie gliny, piasku i t. d. W
bardzo często wymaga także wielkiej czuwaności i

przejtem do kosztownych nabitaow zmusca. Ja okolicznosci za-
 chodzi mianowicie w tych kruszcach, ktore lona, glęboko wzie-
 ni, i trudnoscia wydobytwane byc musza. Do tych nalezy
 wegle kamienne, szypitkowa, rżne gatunki drozdz i po-
 slednich kamieni, a najgłowniej rudy. Je wynalazki a najgłowniej,
 szu, straty czasu i kosztow na jaw wydobyci, i odpowiednie do
 zamiaru przyrzadzic, by nalezyce wypteni byc mogly, to wyzna-
 ga wiekszej wiadomosci, niz uzyskiwanie plodow z krolestwa
 ziemi i roślin.

Tomiewai w gorach jest wtasciwe tozysko takich
 kruszcow; przeto czynnosci uzyskiwania ich nazywamy
 gornictwem, i dzielimy je na gornictwo podziemne czyli ko-
 palnic, i na gornictwo nadziemne, czyli hutnictwo, ktore to
 ostatnie dalszym przyrzadzeniem uzyskanych rud sie zajmuje.

Gornictwo podziemne zuzacza sie najgłowniej na zmu-
 jomosci tozyska rud; bo aczkolwiek sie takie tylko w go-
 rach znajduja, jednak nie wszystkie gory zawieraja rudy
 i kruszce pozyteczne. Takie znajduja sie po wiekszej czesci
 w gorach przedgornych, nastepnie takze w gorach nactynow,

wyrob (warstwowe)*) Góry przechodowe mają zazwyczaj
przechodów, to jest od przelisk i rozpadlin, które
wyrob kierunków góry przerywają. Niektóre z tych
przebiegają płasko, inne zaś naprzemiennie różnemi
kami kamieni i ziem, które się pospolicie od gatunków
mierni, zjedną samą górą złożoną, zupełnie różniz-
kami sposobem obu te gatunki kamieni i rud tam są
stały, niewiadomo. Przechody mające w sobie rudy
złożeni kruszczeni, te zaś które nie rudy lecz inne
mierni zawierają, nazwę zyt płomnych otrzymują.

Nierównie rzadziej znajdujemy zyt w górach
warstwowych, lecz kruszcze, w tych górach zamarte, lecz
po większej części warstwami zyt perłkami. Ostatek
warstwowe w ogólności nie tak samosine są w rudy, a
nawet w drogim metalu, jak góry przechodowe.

Do wydobycia rud i kamieni, używamy ognia,
prochu, albo szlagi i zielara. Wzyskane rudy albo kamienie
dobywa się na jam, to znaczy na powietrze, ziemi,
Lecienną wzyskaną rudą ma w sobie nietylko

*) Obacz Staszyci. Góły natury a Buffona

wiele rzupia / niewyżytanych gatunków ziemi i kamienia,
 ale nawet ze stopa swego z wielką obcierni kruszami
 jest zmieszana; przeto jeszcze wielokrotnie wymaga pracy,
 zanim w kształcie czystego metalu się okaze. Tem zaś
 trudnia się hutnictwo. Roboty hutnictwa należą w ogólności
 na przysposobieniu rudy do smalcowania, i na samym
 smalcowaniu

Do przysposobienia rudy należy oddzielenie, roz-
 kruszenie, płukanie i praszenie. Oddzielenie jest oddzielenie
 rudy od płomnych kamieni, mniej obfitej rudy, od bardziej
 obfitej. Oddzielona ruda mniej obfita kowie się wytarciem
 czysta zaś ruda ciarnem. Po oddzieleniu tłucze się rudę
 natychmiast, t. j. rozbijają albo kruszą młotem, potem w ma-
 chinalach, wodą poruszanych, i siekami żwarych, na proszek
 rozrabia. Rudę ciarnistą tłucze się na srebro, rudę wyta-
 rzoną zaś na miedź. Następnie potłuczoną rudę ciarnistą
 przesiewa się i wtedy do smalcowania jest dostatecznie
 przysposobioną. Tłuczony zaś wytarnek należy wprzódy
 przepłukać, przyciem, płomny rum, z wodą, żutynie, a jeżeli
 ruda porostanie.

Niektóre rudy przed tlenieniem, i spaleniem, pro-
wiedzą nas do pierwiastków, już dla zrobienia ich kruszą
już dla miszowania ich z innymi częściami, które z ro-
znych zmiessane. Po tem przygotowaniu samelają się
przez w metal od reszty innych części zupełnie się oddają

O przerabianiu i ulepszeniu płodów natury.

Te rzeknieta, których celem jest uzyskiwanie płodów
natury, są podstawą innych, które obrabianiem i ulepszeniem
płodów natury się zajmują. Pierwsze dopiero dostarczają
drugim materjałom. Ciała i ciała rzeknieta, które
i prace, ulepsząją surową materję natury, są dla ludz-
kiego społeczeństwa ważne i potrzebne; gdyż one ułatwiają
przysparzają, nie tylko uzyskiwanie płodów natury, spo-
życiem, wygodnym do tego narzędzi, n. p. sprzętów ro-
wnież; ale nawet płodom natury nadają nierównie wię-
szą wartość, pomniejszą ich wytrzymałość, urozmaicają ich
być, i materjały przez to wszelkie surzyny dają im

kię. Przemysł i sztuki przerabiające i ulepszające surową materję natury, wymagają najczęściej większej zręczności, większej rozważi, i większego ukształcenia umysłowego, przysługują zaś także więcej do oświaty ludu, i one to są, właściwie, które nam niejednokrotnie wygod do życia dostar.

kraje; Najważniejsze przedmioty kunsztów i rzemiosł są: porzucenie, odzież, pomieszkanie, sprzęty służące narządzi i maszyny, do przerabiania pierwi natury potrzebne.

Przemysł i sztuki pod względem pożytku i użyteczności.

Żelazo jest teraz dla nas najcenniejszą i najpotrzebniejszą ze wszystkich surowców; całe główne składniki jest metali, którą się z siarą, niektórych rodzajów zboru otrzymuje. W przemyśle mażono kłosa zboru, a jeszcze po trzech dniach w niektórych krajach Wschodnich się dzieje. Pożniej w żelazie kłosa na myśl, całe porzucenie, a siarą od pierwi oddziela. Żelaznie nie umiano tego inaczej dopić, jak tylko rozgniataniem kamieniami lub tłuczeniem w moli. Dziś zaś. Sposób ten doprowadził do wynalazku mielenia

zboża, to jest rozcierania go pomiędzy dwoma kamieniami
z których górny na dołnym się obraca, i tym sposobem
pełnię z ziarna zbiera. W pierwszych czasach używano
do tego ziarn, refkami twardejmi obracanych albo też
od niego młynny talonem kamieniami nazwano. Ostatnio
kroki do wydoskonalenia tej czynności, używano
użyć siły wody bieżącej i wiatru, to jest góry młynny
ze i wiatrakami wymalowano.

Pod względem wewnętrznego urządzenia, jest
gatunków młynów: młynów własnie stopowe. Pierwsze
rozcierają, drugie zaś tłuką zboże. Młynów z stopami
wamy do rozmaitych zamiarów, i tak są; papiernie, olej-
nie i ziarna do mielenia kruszy. Kruszy robią się z je-
nia, owsa i prosa.

Mozna także otrzymać mąkę z ziarn zbożowych
bez tłuczenia ich, rozcierania lub mielenia. Daje się wpraw-
dzie robić mąka ze wszystkich gatunków zboża, a nawet z
ziemniaków; jednakiem najkorzystniejszem jest robienie mą-
ki z pszenicy. Takoma, równie jak wszystkie ziarna, nasza

nie ma kulkorakie części składowe, lecz najprzedniejszą, czystą, składową, pszenicy jest własną część mączną. Chciałszy więc otrzymać czystą mąkę, z pszenicy, należy tę część składową, od innych oddzielić, co się dzieje w sposób następujący: Sypie się pszenicę w wodę, i zostawia w takowej przez dni kilka, aż pokład ziarna dostatecznie się rozmięknie, i nie rozpuszczy się. Wtedy oddawa się wodę i prasę, albo wałkiem rozgniatą się rozmiękaną pszenicę.

Poczem rozgniecioną, i z wodą zmieszaną pszenicę wydziska się rękami. Z mącznej części nabiera woda kłotoru mleka, a dla oczyszczenia jej z otężeń, przez cienkie sito w osobne naczynie się przecedza. Wyciszona płemna jest dobrym karmem dla bydła rogatego i nierogacizny.

Gdy mączną część w kłodzi na dnie osiędą, spuszcza się ostrożnie stojącą nad niemi kwasną wodę, i zbiera do studni; bo i ta kwasna woda do tworenia bydła jest przydatną. To nalewianie wody, powtarza się kulkorakie aby w sobie wzięta wszelki kwas i nieczystość. Spuszczając wodę, otrzymuje się czystą mąkę, która dla tego, że się najgłówniej

Do stężenia białiny, na płajster dla oprawiania kłosa
kartonników i t. d. używa, krodmalu, się, zowie,

Dobrze wysuszoney krodmal, rozarty, i przez
nie suto przesiany, zowie się w szczególności krodmal
którego kucharze i cukiernicy do najprzecniejszych ciast
użyją; Podobnie i pier z krodmalu się robi.

Masto i ser są to skutkiem przegrzanych
zwierzęce, które nam do pożywienia służą. Są one
w niektórych krajach zajmują się wiele ludzi.

Mleko, z którego ser i masło mamy, składa
z trzech części, z olejnej, kłistej i wodnej, które
gdy mleko przez najdłuższy czas postoi, same się oddzielą
Przymieszaniem, kwasem i dodaniem ciepła, oddzielają
to przyspieszyć można, a wtedy część olejną masło, a
twardą wydaje; pozostała część wodnista serwatka,
zowie. W okolicach obfitujących w drzewo oliwne, obni-
stępuje miejsce masła do potraw. Użytkowanie oliwy jest
bardzo proste, albowiem dojrzale oliwki za pomocą pras
się wyciskają. Najciernsza oliwa, która za tegoż czasu

przyjęciem, prawie jakby sama przez się wytyła, jest najlepszą, ma ona biały kolor i nader słodki smak.

Z wyżej wymienionych olejów, jakto: olej rzepakowy, brzo-
ny, konopny, wyciskają, albo wylągają się w olejarniach.
Wszystkie te należą do młynów seporowych; gdyż siemię,
z którego się olej wylągają, pierwój wstępnie się tłucze, a
potem się wyciska. Olejów takich można wprawdzie do
jedzenia używać, jednakże stają one najbardziej do o-
świetlenia, mieszania farb, i tym podobnych zamiarów.
Można także z migdałów, orzechów laskowych, maciu i
nasienia słonecznika delikatnie, i do potraw przydatne
występować oleje. Olej migdałowy co wyżej wspomnianego użytku
jest za drogi, a przez to większej części tylko do le-
karstwa go biorą.

Najważniejszą, przyprawa, potraw jest sól tak
zwana warzonka i cukier, których występowanie jest przed-
miotem fabryk oddzielnych. W twardej masce w ziemi
znajdują się sól sypulitową, czyli kamionkę, dla oczyszcze-
nia, rozpuszcza się w wodzie, a potem przez odparowanie

z wody uwolnić.

Z wody morskiej występuje się sol przez spuszczenie wody w płytkie cory i ulotnienie jej na słońcu. Potem rozpuszcza się sol w czystej, studzkiej wodzie, i wstępnie z nią tak jak z sycylikonem, aby ją od wszystkich obcych uwolnić.

Wyroczak solnych cory rozpadł się trochę zmag się sol w takiej ilości, aby woda bez potraktowania zmniejsiła ilość drzewa, przez ulotnienie morza; przez ropę zmyłką w przodku stopniuje, to zmniejsza się woda, odrywając a sobie zatrzymuje się starannie. Dzieje się to zmyłką za pomocą powietrza, zaktual do tego służący stopniownie się naciera.

Doim do tego służący się zmyłką z dwóch sian ze stopni i ma kilka przeciwników, które cierniem są napelnione.

W te miejsca prowadzi się ropę pompami, i symonami i ciernie puszcza, z którego pomatu do zbiornika przepływa kapiąc.

W czasie tego kapienia, przez wydatanie powietrza ciepła ulotnia się część wody, a ropa wznowiona to obfitym w sobie części do zbiornika spływa. Porozumowanie rosy tak długo się powtarza, potrzeb takowa z nową w większej części uwolniona, natężonego stopnia tego się

natężenie, podtem się do warzełni zanosi, w zielanym pan.
 wieks warzy i odwarowuje. Gdy już drobne cząstki soli
 na powierzchni tworzyć się zaczynają, wtedy usmierza się
 gorącość, aby się sól skryształizować i na onie osiąść mogła.
 Natomiast się szałkami w starokwe kosze wysypuje, i w ta.
 komych wysusza.

Cukier należy do tych gatunków soli, które z wy-
 cisnietego soku niektórych roślin się uzyskuje. Według roz-
 mactwa soku, i sole rozmaite smaki mają. Słodsze rośliny
 sól kwasną wydają, przeciwnie zaś słodkie rośliny wydają
 słodką sól, czyli cukier. Ze wszystkich znamyeh roślin,
 trzcina cukrowa najwięcej cukru zawiera, i dla tego najczęściej
 wszystkich krajów w nader wielkiej ilości jest uprawiana. Wyra-
 bia się z niej cukier w sposób następujący:

Dojrzałą, zerwiętą trzcinę cukrową rozgniatą i wy-
 ciska się pomiędzy wałkami w młyńcu; aby zaś sok w fermenta-
 cji nie przeszedł, takowy się natychmiast w miedzianych
 kotlech z oddaniem wody mapiennej lub tęgą gotuje i srumo-
 je. Gdy sok natężycie się, wygotuje, chlodzi się go i tym sposa-
 dem krystalizuje. Część skryształizowana, pakuje się w beczki,
 i po większej części do Europy wysyła. W Europie cysci się

czyli rafinuje ten surowy cukier w przeznaczonych
tego zakładach, które rafinerjami cukru zawieszają
i słomowatych części i niepotrzebny kwas oddziela.
Da się przeto surowy cukier zmieszany z wapienną wodą
miedzianą parować, dodaje nieco wodnej soli, albo białej
i cukrem zwolna warzy cukier, na którym wielka
szumowina powstaje, które się miedzianą szumowiną
zbierają. Tak oczyszczony cukier potem się przecieka
włóka do innej parni, która klarownią się, a więc
czyści się, na ten sam sposób wodą wapienną i krowią
wą, co trzy do czterech razy się powtarza. Nakoniec cęci
się go przez czystą, białą i dyktownie wywarowaną
nicantę, i na wielkim ogniu można i przeko gotuje. Po
zbięciu reszta się wien parowate mała. To uptywie nie
mał godziny, wstawia się cukier w panewki głębokie, żeby
aby w niej wychłodził, i napetnia się nim formy glazur.
Formy te są to stożkowe niepolerane garnki z czerwoną

nej gliny. U wierzchołka mają otwór, który się płocien-
 nym wroblem zatyka. W tych formach, które się wierz-
 chołkami w inne gliniane garnki wstawiają, miesz-
 się cukier kilkakrotnie ostrożnie, a gdy wychtownie i szty-
 talizuje, otwiera się wierzchołek. Formy, tym sposobem,
 posłecniejsza część, która sztytalizować się nie może, w
 podstawionej garnku przepłami siętka. Jest to takżwa,
 ny syrus.

Do kilku dniach wyjmuję się z form cukier, który
 się już do ich kształtu ubił, i głowę cukru się zowie,
 częścią dla przeplonania się, a żali jest dość czysty, częścią
 aby za mocno do form nie przylepił. Żereli jest czerwoniawy
 i plamisty, w tedy go jeszcze raz w wapiennej wodzie roz-
 puszcii i rafinować trzeba; żereli zaś jest biały, w tedy ano-
 wa do form się wplada. Głowa części głowy cukru, która
 jest zwykle chropowata, ogląda się miało tworonym
 cukrem, i w tedy następuje ostatnie wysuszenie, aby mu
 pozostała barwa, brunatną zupełnie odebrać. Na ostatek
 głowy cukru obwijają się białym i niebielstym papierem,
 i pakują w beczki do rozsyłania.

Zobrane przy warzeniu szumowiny i syropu jeszcze raz
wysusza, i z nich robi się posłecni cukier, który
kuchennym się zowie.

Cukier kandyzowany powstaje, jeżeli już
nie czysty cukier, jeszcze raz za pomocą wody wapiennej
się oczyszcza, a potem w miedzianych lub mosiężnych
naczyniach skryształizować się mu daje. W naczyniach tych
w około dwóch cali małe, przez te przeciągają się naczynia
na których cukier osiada, a tymczasem części się utleniają.

Swieży sok trzciny cukrowej przechodzi łatwo
fermentacyje, i bardzo smaczny napój wy daje. Z tego
poju robi się rum, pierwszy rodzaj przyjemnej wódki.

Trzecim, a najważniejszym z szumowin jest piwo,
którego sposob robienia, w dawnych czasach
Egipcyanom, również jak i więcej niż przed dwoma tysiącami
lat starożytnym Niemcom był znany. Wynalazek ten
był w samej rzeczy łatwy. Skoro tylko raz zboże w wodzie
ugotowano, i ten napój smaczniejszym był od wody, i słońce
takowy pro utygnie, ani kielku przyrządkiem w fermentacyje

cyje, przeszedł, i upajająca się, strzymał; Zapewne w tej mierze czyniono umyślnie doświadczenia, które szkodliwym skutkiem nagrodzone zostały.

Ziarno, jak nam już wiadomo, ma w sobie, mączną i cukrową część składową. Ta mączna i cukrowa część składowa jest głównym piwa pierwiastkiem, który z ziarn nie, któryśś gatunkowi zboża za pomocą wody wydobywamy i temu otrzymanemu pierwiastkowi wyfermentować się daje. Robi się zwykle dwa gatunki piwa, to jest piwo białe i brunatne. Do pierwszego bierze się zwykle pszenica, do drugiego jęczmień.

Dla dokładniejszego wyciągnięcia z ziarn, do której i mącznej składowej części, postępuje się w sposób następujący: Najprzód zwilża się zboże, wodą, i w tym stanie tak długo zostawia, aż pokłże jęczmień i wyrastać nie zacznie. Trzes to rozwija się część mączna, i tem łatwiej za pomocą wody wydobyć się daje. Zrodnatnie jęczmień i wyrastanie także za celkiem posunąć nie trzeba, by nie zmarniał pierwiastek, którego użyć mamy; dlatego wy-

roślinie zboża, przerywamy suszeniem w suszarni, i tym
sobem stół otrzymujemy. Jeżeli stół suszymy za pomocą
ognia, wtedy tenże nazywa się stół lasowy; jeżeli zaś suszy-
my go na powietrzu, wtedy ma nazwę stołu wietrzanego.

Potem się stół srukuje, następnie gorącą wodą
lewa, i dobrze miesza, które to mieszanie nazywają
wie. Potem ten zacier w kotle burtakiem, zwanym
gotuje, zgotowany wlewa się w kładzie, którychono stół
pokryte, i w nich ze stółzin się cysiu. Tym samym sposobem
otrzymamy, nazywa się brzeckia; takowa jest stółka,
w której siewasniata, gdyby jej chmielom nie zaparano.
Na ten koniec gotuje się pewna ilość chmielu, w osobnym
naczyniu i wlewa się do brzeckii, przez to stółki smacz-
niejsie, a napój nierównie trwalszym się staje. Potem
wlewa się młode piwo w chłobnie, aby wystygło, ztatem
wlewa się znowu w kładzie fermentacyjnej, zadaje drożdżom
i tak zostawia, aby wyfermentowało. Gdy nastąpi nale-
wa się piwo w beczki i przechowuje.

Z owoców różnorodnych roślin za pomocą fermentacji

winnej, otrzymujemy napój winem zwany, który bardzo
 wczesnie wynaleziono. Z gron winnej maciwy podchodzi
 własiwe wino; jabłka i gruszkę wycoją, własiwe sobie wi-
 no cygli

Napój z winogron, uzyskany przechodzi wszelkie na-
 poje, które z innych roślin się robią, jednakże pod wzglę-
 dem Dobroci i w tym napoju zachodzi wielka różnica, któ-
 ra już z przyrodzonej własiwości winogron, już zachodze-
 nia się z niemi podczas robienia wina, wynika. Do zrobie-
 nia dobrego wina najpierwej ciepła strefa, i doskonała
 dojrzalosi winogron są potrzebne. Dojrzałe winogrona
 wrzucą się w drewniany statek i w nim rozgniatą. Je-
 miazga wrzucą się do winnej prasy lub stolarni, w której
 dokładnie się wygniatą cygli myłtarka. Uzyskany z wy-
 tłoczn moszcz wlewa się w beczki, i wyfermentować mu-
 się daje. Fermentacyja ulępsza moszcz, i rozwija jego spi-
 rytusowe części, posłedniejsze i ziemne, części oddzielone
 drożdżami się stają.

Do napoju owocowego trzeba brać także wprawdzie,
 także zupełnie żrady owoc, jednakże takowy niejako, wersp-

Króś mieć powiniem, inakiej wino z niego ani mocnem ani smac-
nie będzie. Tabela z powodu twardziej węższej smaku
nac gruszkami, a owoc jesienny czyli zimowy, nad owoc
wiosnianym pierwszeństwo. Bierze się, więc najczęściej
ka jesienne i zimowe, wysypane takowe pod gotem nie-
na kupa, i zostawia przez kilka tygodni, aby się dobro-
ziaty. Następnie tłoczy się a wyciskany sok materia
ku do fermentowania, przychem tak jak sama przekorowa
tabeli same postępowanie, jak przy napoju z winogron
chodzi.

Bardzo przyjemny napój robi się z miodu przasane-
i wody, który miodem do picia się maczyna. Miod przasany
w miarę, jak z niego chcemy mieć słaby lub mocny miód
picia, miesza się z trzema do ośmiu częściami wody, na-
ca się w ten różny porzemię, gotuje na wolnym ogniu do
dymu i półnie odszumowuje, aż pobud klarować się,
zacznie. Potem się go zdejmuję z ognia, wyblotuje,
w beczce fermentować się mu daje. Gdy po ośmiu lub
więcej dniach wyfermentuje, nalewa się winne beczki
i dobrze zapunktowane, trzyma przynajmniej trzy mied-

sięce.

Wszystkie soki roślinne, które do winnej fermentacji są przydatne, można przez kwasną fermentację także na ocet zamienić; przeto ze wszystkich owych soków, z których wino i piwo uzyskujemy, ocet się robi. Ocet może tedy być winny, piwny i owocowy.

Wody spirytusowe cresia, które za pierwszym stopniem fermentacji się rozwiną, od innych oddzielamy, otrzymujemy płyn bardzo ostrego zapachu i smaku, który za zbliżeniem do ognia rajnie się i pali i spirytusem lub gorzałką się rozpryska.

O rzędnictwach i kunsztach dotyczących się ubioru ludzi.

Wojny pogrywienia, ubiór jest największą potrzebą ludzi. Cresia, nieprzyjemne wrażenia powietrza, cresia wstydliwości, cresia chęć przypodobania się, stały się powodem także do przyodziania jak i przyodzobienia ciała. Do mostków zwyczajnie odzież należą skóry zwierzęce i po dziś dzień są jeszcze w ciemnych krajach liczne plemiona nieznające innego pokrycia ciała. Cięższe wyprawianie skór zwierzęcych na ten materiał, iż je na powietrzu lub przy ogniu suszono

a potem się niemi przyodkiewano. Z czasem starano się
nie je gipiej szemi i wygodniejszemi, i wynaleziono
wyprawiania ich w ten sposób, iż uwróżano cześci, które
niegibłości się przykrywają.

W tem wyprawianiu zdejmują się sierść i wełnę
przyrządza skórę na rzemię, albo też wyprawia się skórę
sierści i wełny na kociuszy, czyli tabuty i futra. Także
różni taki i drugie przyrządki, należy skórę z jej naturalnej
nieczystości uwolnić, a powtórnie giętką i trwałą uczynić.
Kto do tego roznia się, według własności skóry i rodzaju
głównego użytku, jaki z niej uczynić zamysłamy. Długo
sa rozmaite rodzaje przyrządzenia. Ta czynność w ogólnym
słowie garbowaniem się zwie; szczególniej zaś rodzaje garbowania
stawa sa; czerwonościornictwo, białościornictwo i garbowanie
futra. Skóry, wyprawiać się mające, należy najprzód z
wewnętrznej, czyli mięsnej strony wymiarkować, a na zewnętrznej
stronie z sierści obierać. To dzieje się przez moczenie
w wodzie, strobienie i wygladzanie. Przez jessze obróbkę
uwolnić skórę z tłustości i rozstworzyć włóknistą ich

tkankę do następniej roboty, napęcznia się je i wzdyma sro-
 kami fermentacyjnymi. Ale potem rozszerzone te włókna
 siągającemu srodkami lub tabowaniem znnowu stępcz nabieraj
 aby skóra niejakiiej tępczi nabrala. Do tego zamianu
 czernowoskórniści używają tęgę, lub tym podobnyub sro-
 gajzycub srodkub; białoskórniści zaś alunu. Nakoniec
 szmien jessze się farbuję, albo też na inny sposob, do użyt-
 ku przystają.

Szmien przerabia szene na trzewniki i buty, re-
 kamizniki na rekamizki, szocnie, sakiewki, torbaki i t. p.

Sporządzanie takiej odzieży, której materiją z poje-
 dynyub matyub częsci składowi, płosi, pilsniowac albo
 tkaci trzeba, jest nierównie mozolniejszem, i większego na-
 mystu wymaga. Szluczniejszą tę odzież znajdujemy prze-
 to dopiero u późniejszych narodziu, posiadających już pewien
 stopień oświaty. Pierwsza proba tego rodzaju szaleriata
 bez wątpienia na szelatanii, n. p. włókien niektórych roślin,
 potem szareto pilsniowac sierści i wełny, a nakoniec na po-
 mocy różnyub machin tkaci przedzone nici. Ostatni ten
 wynalazek jest najdoskonalszym, i po większej częsci usuma,

powoli obadwa pierwsze sposoby przyrządzania. Z tak
czas pleciemy jeszcze tylko niektóre ubiory, n. p. kapu-
stomiane. Podobnie i pilsniowanie ogranicza się jedyn-
myrabianniu pilsniowych kapełuszkom i sukna, którego
tę nie bardzo jest u powszechniomy. Otoli prawie
nie nasze teranniejsze suknie są tkane, jakosi tkane
trzonka niezliczoną ilość rękawików.

Materiały, które tkane przetwarzają są naj-
główniej: len, konopie, bawełna, wełna i jedwab. W
tych różnych materiałach, co do istoty są różnicami
zakładają. Najprościej tkane jest wtedy, gdy się
ilość nici jedną przy drugiej wzdłuż wyteży, i im-
niemi w poprzek przeplata.

Nieci uważać, iż tkane z plecienia powstało,
objednie te roboty niemal tak się różnią jedna od drugiej
jak dziwanie wolną ręką, od dziwania na warsztacie
czosznickim.

Tkane robiący towary z len, konopie i bawełny
dostarczają płótna, kartonu, barchanu, kanafasu czy
Przedrze przygotowyją robotę dla tkaczy przez dostarczenie

nie im przedziwa, o którego uciekłości i dobroci doskonałości
Khaniny zależy.

Płótno angrajne wymaga najmniej zabrudu. Kartun, co
do tkanic, ničem innem, o płótna się nie różni, jako tylko
tem, że z bawełnianych nitki się składa. Dla tego krajowy
Khan wyrabiać go może; wymaga się przy tem tylko większej
bawny, bo nić bawełniane są słabsze. (cięższe gatunki wy-
robio bawełnianych ycem nazwano. Płótno z potrzywy
(musztin) ma stać swe nazwę, że takowe robiono pier-
wej z przyrządzonych i przędzonych włókien, dwojć potrzywy
atoli płótno to nie było tak trwałe, jak terańsze, które
z bawełny się wyrabia.

Barchanem nawiemy gęsta, Khaninę z bawełny i
lnu, lecz takowy w ten sposób się wyrabia, iż bawełna na
prawej stronie szerególniej w oczu wypada. Wszystkie ga-
tunki barchanu stają się już przez samo tkanie, na pra-
wej stronie kusmate; lecz prócz tego podobnie jak subna
czasem się jeszcze greplami i pennym rodzajem astu. So-
tem blekują się, kłótnują, i glada.

Khanafas, którego są rozmaite gatunki, z bawełny i

Pracę się robi. Wzorzystym kamufasem zwanym ten
w swersu którego thaja się kwiaty z farbowanego w
Pracę barokam i kamufas nie są już tak proste thamin
jaki wycieczne plotno i kwiaty kartun; atoli jeszcz
dziej różnie się zwelub i adamaszeł, które do s
szych thamin należą.

Pracęstriczy, wycieczny do swej roboty w
Dwie główne klasy się dzielą, na subimmiton i ma
jabmiton. Pierwsi wyrabiają subina, które dostawa
calkiem się folują; materyje zaś, albo wcale się nie
lub tylko w połowie. Także wolta także do jednych
Drugich inaczej się przegrada. Na materyje, bierze
otuga wolta jednej strączy, rozkłada i na przęśli
kie i ciemkie nici z niej przęwie.

Warsztat subimmita jest bardzo prosty, podobny
do warsztatu thacka podobny, i na wolta subina jednosobny
w którym, thę tylko jedna osoba, na szerokie zaś subina
dwuosobny. Myślone nici sdeliktują się, kłuska wolta, a
się podkwas thania nie rmaty. Nici na sulate przęwa się

z siensiu kowiej albo wetnyj pasciedniej, to takowe snadniej
 wia subno rozciagniecie a koncom wytrzymac zdołaja. Subna
 po skoncowionem skaniu foluja się, kosmacz, strzyza i prasu-
 je. Fotowanie przyczynia się bardzo wiele do dobroci subna.
 Takowe odbywa się w ciemności, by subno gestszym i moc-
 niejszem się stało, i żeby włókna nitki ze sobą się skłaniały.

Przez fotowanie biega się subno, a więc naturalna, iż s-
 wniej miary utraci.

Najpierwej dla wydobycia tlustosci, która przez prasy
 ruzanie wetny wesiła w subno. Foluja się subna w foluszu
 argny i mydlinami, i w walszotku stoporem bija. Miedzy
 iozie subno na własiwy folusz, w którym się przecniejsze
 gatunki gotowaniem, białem mydelem, a pasciedniejsze
 zielonem mydelem tudzież różnemi innymi sposobami fo-
 lujz. Fotowane subno pluce się nareszcie w czyszej wodzie
 która to czysność również w walszotku się odbywa.

Kosmaceniem, postrzeganiem i prasowaniem, tru-
 dniej się postrzegacze. Kosmaceniem podnosi się wetny, by
 ja później tem snadniej postrzegac można. Uziyna się
 do tego grępli, pierwiego gatunku osłu, który na ten cel u-
 myslnie się flaruje. Do postrzegania potrzeba stołu wy-

wełnianego strażnika, wełny i dużyk nożyce. Zdobytą
sukna zwoytkie trzy razy się kóstrnaci, i trzy razy
ga, potem dla nadania mu przez uignienie jedynak
bosu i szerokości w ramach pod gołem niebem, a
wyschnię, wtedy gładziutko i równiutko się poszczep
Nakoniec uwadnia się jeszcze raz z wszelkiej niedzi
cieruje. Dziury podczas roboty powstałe, strychuje deszcz
której powierzchni kolejem zamaszczona i piastkami
pana, i czystą, szeroką, długą. Potem prasuje się w
nej prasie szrubowej. Pomiedzy każdą warstwą sukna,
da się bardzo gładką, lekką, czyli papier sitywny,
pół spodem, i zmierechu deski, w niektórych czas między
pomiedzy warstwą także ogrzane płyty zelazne, i tym
sposobem cały stos się prasuje.

Materijalniki robią materyje gładkie, wazonne
i strzyzone. Materyje gładkie; wełniane, mają gładkie
dno nakosztat pilona, i zwoytkie są, lekkie i cienkie, jak n.
flanela w prasie. Wzoryste materyje wełniane sporządza
ją się robotą nożną, lub uignioną. Strzyzone materyje

wetruć na lewą stronę cygli na prawej stronie mają, krosma,
ta, powierzchnia, która z strzyżonych włókien powstaje,
a która, materjalnie floretom zowią. Taką robotę są
jedną, plusz, i wszystkie materje do aksamitu podobne.

Stranic jedwabiu w ogóle według tych samych odby-
wa się, prawidel, według których płótno, sukna i materje
się tką. Jedwabie warsztat materjalniczy, w wielora-
kuni względnie od warsztatu tkanca i materjalnicza się
różni. Jedwab wymaga wiele robot przygotowanych za-
nim z niego tkanina się wyrobi. Najprzód osnuje smotaj
go trzeba. Z powodu, że nie jego nadzwyczajnie jest cien-
ka, bierze się kilka nitki do kupy, przeciąga je przez o-
stry otwór w drucie, i przynocowyma do jednego szpiży-
ela u motawidła. Głose pojedynczych włókien, które na-
zem, szrecone być mają, od czterech do dwudziestu czterech
dochodzi, w miarę jak sznur ma być stały lub miękki, i
wzrostku, jak z niego używać chcemy. Szreccanie nitki
jednej za drugą, dzieje się w tym zamiarze, aby takowe przy
motawiu w sznur się szreccily. Wtedy motawidło z naj-

wiekszym pospiechem się obraca, aby jedwab' przez długi
zostawanie w wodzie nie ścielniał.

Gdy jedwab' na motowidle obesdnie, snuje się
cerwiki i na zwijaadle stręca. Pojem stręcony jedwab' w
gotuje się i farbuje, albo też zostawia surowym, i również
farbuje, albo też niefarbowany się wyrabia. Jedwab'
towary dla różnicy swojej do surowego, miękkim, su-
wym. Takie przyrządzone otrzymuje tkan., który z niego
tki, wzorzyste i strzyżone materyje wyrabia.

Gładkie jedwabne materyje mają to właściwość
jakożi na sposób płotna się tkają. Do tych materij
głębiej kładątki. Do wyrobów strzyżonych materij
i wzorzysty tkanit.

Do tkaniczw zwykłej wyprawy, za pomocą której
wszelkiego rodzaju ubiory się sporządzają jest ozianie.
Dzieje się albo wolną ręką, drutami, lub na warsztacie
ponczosennickim. Przemieślnicy robiący na takichym war-
stacie, zowią się ponczosennikami, bo wyrabianie ponczosennic
jest głównym ich zatrudnieniem. Takie ponczosennicy jako

inne ubiory nie inaczej jak tylko oprócz wyrobii, potome
przyrzedzić, a natomiast zeszyci nalezy. Gotowe wetruiane
porozrodky na sposob sukien, sie foluja, kosmacz, postrzy,
gaja i prasuja;

Głównym przedmiotem przyrzedzenia materij
gotowych, jest utworzenie piękniej barwy. Naturalna, siwa
barwa zamienia sie przez bleikowanie, albo w czysta, biela
barwa, albo tez sie im inne barwy nadaje, która to ostat,
nia czynności do farbiarzon i drukarzon nalezy.

Bleikowanie odbywa sie w dwojakim zamiarze,
najprzod, by tem lepiej przyrzedzić tkaniny do przyjęcia
barw różnych, a powtore, by ich wzięci w dostojnej bia,
łości do przyodziania ciała, jak sie to dzieje z płótnem, prze,
znaczonem na koszule. W niektórych okolicach, jak n. p.
w Szeckach i Salsztu bardzo piękne bleikują płótno;
jakoz tam wyłącznie do tego zamiaru bleikarze sie znajduja.

Sala czynności zmierzaa do tego, by za pomocą soli tu,
gowej wywabii cząstki ziemiane, nadajace płótnu siwa bar,
wę, i tym sposobem wlotomem własnej ich białości uzielii
Zwyczajne bleikowanie na tem zalezy, iż płótno najprzod

się zoli, to znaczy, iż się warstwami w zolnie wyłoży
na płótnie zgrzebna, płaczkę rozposiera, na którą
pianowszy popiołu, z początku letnia, potem zaś, aby
z brudu i szliki władziej oczyścić, kilka krotne
ca wodę polewa; aż potkaj sbrnąć nie zaczną. Po
dni znnowu się zoli, w którym to czasie niemal przez
godzin w zole zostawia, a potem wyzolone, do bled
bierze. To powtarza się tyle krotne, aż potkaj, płótno
lezytej białosci nie wystka.

Ciałom, które w przyrodzonej farbie są
nie chcemy, uducha farbierze innej farby, a to w ten
sposób, że pierwiastki farby, w sućta zupetnie w ciał
które się farbować mają. Przez to różni się farbierze
od pomazacza, malarza i wybijacza, które tylko po
wierzchnią ciata pierwiastkiem, farbny, powlekają.
Farbierze farbują nie tylko gotowe tkaniny, ale nawet
przedkę, i wątek z którego się tkaniny wyrabiają.
szkodliwym dźwiał się myśle na farbierze na p
no = i farbierze na czarwo; od których po nich
farbierze, jedwabiu się różni, którzy sam tylko jedwab

Farbuja. Farbiarze na piękno umieją nadawać tkaninom
 rodzime i pięknie mieszane kolory, farbiarze na czarno
 zaś farbuja, zwykle nie rodzimo całym tyłko pojedyncze,
 ni kolorami. Zednakże w tych czasach rzadko już
 znajdziesz istotnych farbiarzy na czarno; większa część
 i siła do farbowania rodzimemi i mieszanemi kolorami
 się przybłada. Rodzimemi czyli prawdziwemi kolorami
^{zowie} te, które od powietrza, blasku słońca, wody, mydła i twardo-
 ści nie płowieją albo nie pękają, w przeciwnym razie je-
 kolorami nieprawdziwemi zowieemy.

Farbiarz powinien się znać doskonale nie tyłko na
 materjalskich farbiarskich, ale nawet na własności materjy,
 która, farbować zamysła; gdyż jeden i ten sam kolor nie
 zawsze chwyca się tkanin, z różnej materjy zrobionych.
 Nawet tenże gatunek materjy dla usposobienia iłb
 do przyjęcia kolorów, osobnego przygotowania wymaga.
 Wełna, najłatwiej farbować można. Trudniej lnu, przę-
 dzę i jedwab, a najtrudniej bawełnę, która na sposób, ja-
 kum się, wełna bardzo dobrze farbują, częstokroć i lnu
 farby nie przyjmują.

Części farbujące wyciągają się z pierwiastkowanych
rych albo przez gotowanie albo też przez fermentację,
czem dla nadania koloru thaminie, wchodzi się ją w ro-
zbarwienie.

Thaminy drukują się także, to znaczy, najzwyczajniej
na porożu, drewnianych lub miedzianych form, wybijają
się postacie różnorodnie. Drukowanie czyli wybijanie
przez się nie jest osobliwą sztuką, gdyż najszlachetniejszą
przepracowaniem farb i przysposobieniem form należy. Dla
wszystkimi i w tej czynności na niektóre szczególności
we każdym sposobie wybijania uważać trzeba.
Część się, jakto a inakiej karton wybijają.

Pod cieniem rozumieją wprawdzie wszystkie
kartony w ogólności; lecz ściślej i jak jeszcze po
dziem w Indjach jest zwyczajem, mają, powyższe, ma-
tylko owe barwne thaminy, na których figury nie
wybite, lecz malowane. Gdyż formy, wybijają się, tylko
narysy figur, po czym się, takowe zwyczajem, farbami
czerną malują. Niektóre z nich malują się, także spo-
sobem i złotem. Cze, wsłownie - indyjski jeszcze, zamiesz-

nad europejskim, ma pierwszeństwo, tak pod względem uien-
kiej thariny, jako też co się piękności i trwałości kolorów dotyka.

Chcąc do przyodziejania ciała użyć sukien i materij,
któreśmy powyżej opisali, potrzeba nam jeszcze guzikarsza,
samuflerza, waciorza i krawca.

Guziki są, zwykle metalowe albo przedzone. Pierwsze
leżą się w mosiężne formy, w których rylcem wyryty jest
kształt, jaki guzik ma przyjąć. Teżeli takie posrebrzo-
ne albo pozłoczone być mają, materjasz wbita się w formy
okragło wyjęta, srebrny lub złoty listek, i na takim
roztopionym metal się leje.

Guziki z nici przedzonych guzikarz robi. Nici
przędą się z wełny, sierści wielbłądziej albo jowabiu na zwy-
czajnem zwijaśle, albo też na kotowrocie; zamiast tychże biorą
się także często przedzone nici złote i srebrne do obwlece-
nia form guzikowych.

Samuflerz czyli pasamonniki tła burty czyli pa-
samony, sznury i tasma na własciwym sobie warsztacie,
Materjaly których samuflerz używa, są: cienka, wełnia,
na i kameterowa czyli wielbłądzia przewa, jowab' złote i

srebrne nici.

Robieniem waty może się bardzo zajmować. Właściwość posiada. Waty używa się do uszytych sukniek, które i t. d. Takowa robi się z konopi, barwiny, i t. d. z tego jedwabiu.

Wata konopna stawia się tylko na podkładki między innymi waty jedwabnej i barwinianej. Pióra się natekają, a grzebnie, grzplają i rozpinają na czerwianych ramach, wyciągają miejsce formy, tak, iż się wszystkie nitki podług tego i tegoż samego kierunku, ułożą, a wata wysycha, a wata grubość otrzymuje. Potem woda, kleista i guma, są smarują, a gdy wyschnie, wtedy już używana być może.

Wata jedwabna robi się z tego jedwabiu, którego nitki wziąć nie można, i który jedwabiem floretowym się zwie. Jedwab floretowy gotuje się, byje pręciami i grzebniem. Tak przygotowany jedwab rozposiada się na wacie i konopi, przylepia do takowej, i z obu stron woda, kleista i guma, są smarują. Podobnymże sposobem, robi się wata z barwiny.

Srawiec z materij i sukien, robi suknie. Do wielkich miast są, tkaniny, z których jedni tylko mężczyźni

a drudzy kociole sublinie robią,

Pielśnicowanie szelki na polowach, krotkich wlokien, w mocno spojony, całosi i najszczególniej się przy wyrabia-
niu kapeluszy jeszcze używa. Wynalazek kapeluszy pils-
niowych nie jest bardzo dawny, ale sztuka wyrabiania całej
odzieży już była bardzo dawno znana.

Materiały, z których kapelusze się robią, są sierść i
wełna. Na kapelusze przeciejszego gatunku używa się
sierści bobrowej, wyjęcej, krotkiej i wielkoczęstkiej; na ka-
pelusze pośredniejsze bierze się także sierść kozia, psia
i cielęca. Co do wełny kapelusznicy tylko krotkiej, swojej
strzyżki albo też jaśniejszej wełny używają mogą.

Sierść i wełnę umalnia kapelusznik, od wszelkiej nie-
czystości, gatunkuje ją podług rozmaitej jakości, białej, czar-
nami, już aby swobodnie rozpuściła, już aby był i nieczys-
tości z niej wyleciały, a nakoniec ostrożnie ją grzepluje.
Do tego przyrzazżeniu następuje właściwe robienie kape-
luszy. To jest, sierść, za pomocą szczególnych sposobów
ekstlada się w płaty nieostłonatej pilsni, mającej kształt
trójkąta. Takowy płat nazywa się kmatką, a wstępy

takich kwater na kapelusze potrzeba. Dla spulchnienia
ich, rozposciera się na rozgrzanej płycie miedzianej
zwilżona, płachta (wojłok), i płacnie na niej kwaterę
tej mocnej miętkiej papier (zajro pulchnione) a potem
kwatery; poczem to wszystko przybrana się płachta, i
refkami jak ciasto, aż potęg kwaterę niejakię dyktora
nie nabiorą. Wtedy z kwater kulista pulchniaka się
je, a ciemki i uszkoczone miejsca naprawia. Bezeli
ry kapelusza warstwą przecięniej siersi powłoki potęg
wtedy w takiej dwoie ciemki się kwaterę robi i po
niez pulchniuję.

Tamo pulchnianie nie zrobi jeszcze tej kwater
dostatecznie dyktorną, ale ją także i matkowaci nade
Rozgrzewa się, przeto w kotle wodą z winnym odem
pinnem lub winnem drożdżami, tym ciepłym
nem siera się pulchni, takowa obwija walec i na
stojącym tuż przy kotle refki także i matkuje. Potem
kapelusza formowaci i wyrażają kształt mu nadawaci
czynnary, to jest, na drewnianej formie płaszczy się jego
konieczności, i za pomocą dwóch mosiężnych narzędzi

jest, za pomocą twarda brzowego i płaskiego zapotnie się go ukształta. Następnie wysusza się na formie, potem chędoży, promieniem wyciera, i wlos poomosi, aby znoru na bramszy wetny, tem lepiej farby przyjął.

Żećki kapelusze ma być czarny, wtey takowy gotuje się w rozczynnie farbierskim z brzożyli, drzewa farbierskiego zielonego wtrzyolu, galasu i gummy. Po zafarbowaniu utuże się kapelusze, suszy, karutkiem, i więcej rybim stęga, olejem i wodą gumowa, daje się mu polystk, nańco. nicej prasuje i prostryna.

Najprostocniejsza kapelusze robią się z wetny. Sierśi zajęca, krolicza, i bobrowa, mięska się na ten konice w różnych ilościach w miarę jakiego przedniego gatunku. W samej sierści bobrowej częgi tak ma być kapelusze. Z samej sierści bobrowej częgi tak zwanych kapeluszon kastrowych już teraz nie robią, bo sierś ta jest za droga, lecz ją z sierścią zajęca i przednią wdra mieszają.

Calowiek, nietylko się przyodzian ale nawet ozdoba, przypodobai i nią od drugich odznaczyc się mogą. Niektórzy także stan i godności osobliwszej wymagają. Jest pręto wiele osób, które są wyroczniam charakteru.

strojów zajmując. Do tych liczymy rylcowe, jule-
terow, stalowe, srebrne, haftarskie, haftarskie
i pierowniki i t. p.

Przebieg i skutki przed względem pom-
ian ludzi.

Trzecią potrzebą należącą do ~~złoty~~ starania
wielka, która przynosi i oświeca jest promienność
które od ostrego powietrza, napadu zwierząt lub złych
dzięć chroni. Przeto głównym zamiarem pomieszczenia
jest ochrona i bezpieczeństwo, a istotne własności jego
są moc i trwałość.

Utwórca nie przestaje na samym, za-
łożeniu najcięższych i najgwałtowniej szych, jest
niepraca, i przemyślny wub jego dąży coraz
dalej, coraz wyżej, i procenta doobności i siły swe ro-
wija. Dla tego zaczął utwórca budować pomieszczenia
które przy bezpieczeństwie i wygodzie mu daje. Należą
do wygodzie oświata powiada go także do zewnętrznego
piękności i okazałości, które działalności jego w-
pół do zatrudnienia otworzyły.

Wskazywano podzieliłi pomiędzy siebie te roboty, których celem jest przysposobienie ziemności i sporządzenie sukni tak równie stało się i pod względem czynności, do budowania potrzebnych. Niektórzy przyrządzają materiały, inni stawiają a niek budynek, inni znowu takowe wygoanij wzdzie i przyozdobie się podejmują.

Materiały do budynków są: ziemia, piasek, wapno, drzewo i t. d. Bardzo uboży ludzie urabiają z gliny ciastowatą masę, grzeją ją bosymi nogami, i mieszają do niej cokolwiek słonej, aby tem mocniej się spociła i wytestniejsza stała. Z tego materiału stawiają słajnie, stoobły i pomieszkania. Jedynakże fundament zawsze z kamieni, zatoryc trzeba, gdyż w przeciwnym razie, glina, nacisną gnie, taby w siebie wilgoci z ziemi, a budynek by się wkrótce porozpadał. Same ściany z gliny na około ogrodu, ale odronienia, ich od wiatru, dachem się pokrywają. Lemniane ściany budynków takich, zapobiegają od nieb wilgoci się wsiąka, gdy i rok postoją i dobrze wyschną, kilkakrotnie wapnem mocno potynkować potrzeba.

Ztem wszystkiem do rozmaitych budowli dla ich

Dla ich wielkości i mocy, kamioni używać należy. Nam
sa, szlachne albo radosne. Pierwsze robią się z gliny i
zowie się, wypracowaną cegłą, lub bukstygnami.

W niektórych miejscach, używają do budowania
surońki, to jest niepracowanej, i tylko pod gołym niebem
szarej cegły.

Pracowanie, w którym się cegła urabia, z
się, cegielnią, która, tylko w tem miejscu wystawie
gozie się w pobliżkości dobra glina znajduje; Gdyż glina
ani nakryt tustą, ani nakryt dachem, byci, ani też
lub margla zawieraci nie powinna. Gdy się

Gdy się glinę w ciastowatą masę wymieszca, i
cię przecobi, wklada się ją do strychowania, w drewniane
my, które podług kształtu i wielkości cegieł urządzone,
z czterech bokowych ścian się składają. Gdy glinę na
pauze piastkiem deszczowate w zwilżoną formę przyciśnię
się włożą; wtedy gorną stronę strychulcem, gładko stry
je, i całą masę wklada na posypane piastkiem, filerisko,
którym uformowane cegły schmaż mogą.

To wysuszeniu wnosi się cegły do pieca, cegielni

ustawia szczególniejszym sposobem jedną na drugiej, by się
 płomień wszędzie przecisnął i wypada. Najprzód rozmieca
 się wolny ogień, bo wnętrzej cegły pękają, potem takowy
 wzmocnia się, aż połkać z uchłusci biały płomień się wie,
 połkając, który jest znakiem że się cegły wypaliby. To
 ujem zatykają się wszystkie otwory pieca, przez to stłumia
 się ogień, i piec wystudza. Wypalenie trwa 4 do pięciu dni,
 a wystudzenie, prze dni trzy albo cztery. Cegły polowane
 po dwakroci wypalac należy. Najlepsze cegły są te, które
 skłisto wyglądają, i za uwarzeniem w nie, kryształowate
 wydają.

Rodzime kamienie, do budowania używane, i
 z kamieni to nowo używane są szczególnie piaskowice i
 kamień wapienny. Marmur jest wprawdzie twardszy
 i piękniejszy niż tamte oba, ale też droższy, i dla
 tego po większej części tylko do przyozdobienij służą.
 Chcąc budować temi kamieniami, potrzeba im wprzódy na-
 dać kształt należy, i dźwaniem i służą, odpowiednie do
 zamiaru, obrobić. Tem się zajmuje kamieniarz, czyli

Kamiennik, który prócz kamieni do budowy, także
nie naczyńca, nagrobki, przyprostki w drzewiostkach,
miećnie młynskie, brusy, wszkody kamienne i t. d. 1700
Zestawne przedmioty kunsztu z drogiut kamieni do
biarsza należą.

Do potażenia w budowaniu kamieni,
ny jest powiem, srodek wiążący; do czego, wyjąwszy
miazę i ogniska, które glina, muronac malki, zwykły
wapno się biorze, takowe czystym piaskiem, i wodą, roz-
be matoryjaty te zmieszane jednem z drugim w bar-
twaru, maseę się zamieniąją. Teni srodek wiążący
prawa, wapienna, się zowie. Otoli do zamiaru tego nie-
wzięje wapna surowego, jakic w wapiennych kamieniach
znajduje. Lecz takowe w miazę wyrali malki, aby
wapno w wodzie roztopzyć mogło. Lalka, w którym się
no wypala, piecem się zowie.

Wszystkie wapienie ziemie i kamienie, do
lania ich na wapno przydati się mogą, ale nie wszystkie
otrzymuje się równie dobre wapno. Najlepsze wydzia-
nie wapienne. Wypalenie odbywa się najkorzystniej

w; z resztą także i w dołach się wypala. Kamienie wapien-
 ne ustawiają się w piecach albo dołach warstwowi. I po-
 czątku rozgrzewa się piec tylko wotnym ogniem, który tak
 długo się utrzymuje, aż powietrze gęste, wazny dym wychodzić
 nie przestanie. Wtedy dodaje się gorzca, i zupełnie rozpa-
 ra kamienie. Gdy biały płomień z czelusi picca wybu-
 dzać zaczął, wtedy wapno jest wypalone, i ogień zagasić
 należy. Przez zbyt długie wypalanie przepala się wapno,
 to znaczy, iż się takowe w szliście ziemie kamienias i
 wtedy z wodą się już nie zmiesza. Ale jeszcze częściej po-
 pełnia się to uchybienie, iż się je niedostatecznie wypali,
 przez co takowe na dobrą zaprawę niezdatnem bywa.

Wypalone, czyste, nieugaszone wapno nie powinno kon-
 stawac długo na wolnem powietrzu, bo takowe wilgoć i
 powietrze w siebie wciąga i wproszek się rozsypuje, który
 to proszek wapienny nie jest tak przydatnym, jaki on, który
 zaraz po wypaleniu, wodą się gasi.

Takie przyrządzone materiały budownicze otrzy-
 muje malarz, który z nich rozmaite budowle stawia. Powinien
 on umieć nie tylko dobrą zaprawę przyrządzić, i kamienie
 materiały jeden z drugim spoić, zmieszać, ale nawet ciągle

Dawac' brwność, aby mur pionowo stawiano.

Cieśla robi wiązanie dachowe. W lesie już odcina z grubsza drzewa dla ustatkowania ich przeswoza. Leśnik w warsztacie ciesielskim odcina się drzewo według szerokości i wysokości, a następnie i szerokim toporem, wyrównywa. Po tem sposobu cieśla rozysztkuje części wiązania dachowego sposobem, iż takowe z sobą spojone być mogą, i do kława ustrajoną, całości stanowią. Wiązanie stołu dachowego najszlachetniejszą robotą cieśli; poriemają się przytem szczególniejszej, mowy wymaga.

Gdy stolec dachowy już ustawiony, budowni zapatrują nałecy. To się dzieje stoma, trawina, gonitwa, dachówka, tupałki, miedzi, cynkiem.

Platac, tudzież inne okazy gładki przygodaw się niekiedy tak wewnątrz jak i zewnątrz na wyrobki pewna masa, która się z gipsu, wapna i piasku składają i utasowaniem sztucznym wyrazem szatki nazywa. Przygodawianie to jest rzecz szatki. Serwienem tylko prostoliniowe, ale nawet przywe figury robić umiemo.

Niektóre się całe sciany sztukowym marmurem, nawet
 ściągają. Marmurem, te masę, wabia się z miłąkłej
 mazi gipsowej, która się z sła kamiennego wywala, i
 z kleju rogowego. Jeżeli marmur ma być różnobarwny,
 miesza się, masę z potrzebnemi kruszcami farbami,
 lecz z każdej farby robi się osobne ciasto, potem się za-
 farbowane masy w dowolnym stosunku jedna z drugą
 ugniata. Damsy powstają tym gipsowym marmurem,
 wtedy piaskowcem i pracowni pomocem się szlifuje i poleruje.

Wiemni przyprzeobierani na murach i scianach
 są jeszcze malowanie i obicia. Wykazajem malowaniem
 poteci i powlekaniem wyrobów drewnianych zajmuje
 się malarsz i powlekarz.

Zamiast malowania scian w potociach, daje się
 im także obicia. Takone są: tkane, szkiepane i papierowe.
 Obicia tkane są albo pojedynczą, jednabną materiją bez
 figur, albo też drzianą, jednabną, wetnianą lub lnianą,
 na której figury ludzi, zwierząt i t. d. żywemi kolor-
 ramu, jak piękne malowidła są przedstawione. Ostatnia
 ta robota stanowi osobną gałęź tkactwa, i jest najsztukow-

niejszą i najmocniejszą ze wszystkich robot thacków
Mów do każdej sztuki wyrabia dodatny materiał
skanie na osobnych warsztatach się odbywa. Nad
obiciem i na jednym warsztacie robi ceterum do
a nawet jeszcze więcej thacków razem.

Stwierzywszy materiał czyli obci już więcej
wymaga, chociaż takowe są bardzo trwałe. Tem
wymane są teraz obicia nierówne. Takowe wytłaczają
się formami, prawie na sposób kartonu, tylko że
osobnej się maszy używa. Oprócz zwykłych, farb
wyśmienitych, są także opylone obicia, które się
są i rozmaicie poфарbowane, strzyżoną wełną posypane
przez co figury, pozor aliamentu przybierają. Same
figury nie farbami, lecz pewnym trwałym pokostem
wytłacza, potem posypuje się je należącem wyprę-
mą, i przez cienkie sito przesiana wełną. Do każdej
części figury lub kwiatu wybiera się stosowną barwę
ny. Tracto zawsze tylko te miejsca pokostem się wyprę-
ca, które jednokolorowe kolory otrzymują, potem, trzymając
się nad nimi z drobniutko strzyżoną wełną, sito,

Korwe puka rektą, aby przez nie przelatowała wełna, która
 do pokostu leżnie, a próżnych miejsc znowu się takowa
 się strąsa. Gdy przepylone miejsca cokolwiek wyschną,
 wyskają się znowu inne miejsca pokostem, i na takowe
 posypuje się wełną innej barwy, i tak postępuje się
 coraz dalej, aż pokost figury lub figiary wytkonane
 nie będą. Na ten użytek farbują się najszeregobniej
 białą, strzyżoną wełną, postrzegaczków z najciemniejszych su-

kien. Upinanie obić jest znowu rozdzielnictwem od
 dzielnem i zatrudnieniem tapicerów, którzy prócz
 tego także łóżka i otina według prawideł sztuki zapra-
 trują firankami, pokrywają firzestą i t. p.

O wytwórcach i sztukach, których wyroby dla
wygody, ukończenia, okrzuszenia i sporządze-
nia potrzebnych narzędzi służą.

Garniarz z prostej gliny garmarskiej wyrabia wszelkie
 gliniane kuchenne naczyńia. Glinę tę, która zwykła jest
 siwa, i białą, najpierw oczyszczyć i należycie urobić
 trzeba. Na ten koniec zwleka się, takową wodą, i ubija

stwierdziem, aby się, czasu nalerzycie zmieszali. Gdy tym
sposobem do pewnego stopnia stężeje, wtedy całą masę
wykrąja się nożem w małe listeczki, dla wymalowania
znajdujących się w niej kamyczków drobnych, po czym
na jeszcze raz się ubija, i znówu krąja. Syłka chudej
na wyroby jest przydatna; tłusta, zaś glinę piernicę
kierem rozrobi trzeba, inaczejby w ogniu pękała. W
wyrabianiem, każdą część gliny ugniata się jeszcze
rękami na ławie, na której robotnik siedzi. Potem
garnurki ukształta z niej naczynia, wysusza, wypala
po raz pierwszy, polewa i maluje, następnie po drugi
raz wypala.

Wszystkie okrągłe naczynia wrabiają się
całkiem kręgu, grumiaste zaś formują się, bardzo niewy-
nie, bądź na kręgu urobione, bądź wolną ręką, w por-
momane, przed wypalaniem, dokładnie wysuszyć należy,
inaczejby się porysowały. Wysuszenie to w lewej rękę góra-
niebem, jednatnie się w uieniu odbywa; w ziemi, zaś
w miejscu oświetlonym warsztatcie. Lecznie posiedzenie
towary napuszczają się zaraz po wysuszeniu farbami

rolują, a potem wypalają. Przedniejsze i trwalsze naczyńia pierwiej się wypalają.

Piec do wypalania wystawiony jest z cegły we, wnątrz wzniesiony na wysokości człowieka, ma niemal 13 stopi długości, 5 szerokości, jest sklepiony. Ma on dwa otwory, jeden, którym wysuszone naczynia się wstawiają, a drugi w którym się ogień roznieca, lecz takto wy oddziela się osobnym murem od właściwego pieca, mającego kilka otworów, przez które płomień i gorąco do naczyń dostawać się może. Ten piec naczyniami jest napelniony zamurowyma się, otwór którym naczynia wstawione, roznieca ogień, i przez 18 do dwudziestu godzin utrzymuje. Ten ogień powoli zgasnie a naczynie garniarzkie wystygnie, wtedy takowe się z pieca wyjmują. Teraz można dać naczyniom polciw, to jest powłocę je pewną kruszcową mieszanką, która się na powierzchni zeszkli, i naczynie nie tylko czystsze i trwalsze, ale nawet dla mających się w niem znajdować rzeczy nieprzemielwyszem czyni. Polowa więc powinna być z lekkiem kruszcem zrobiona, które się w

ognia zeszklić mogą, takimi są: piasek, szkło, roś-
le, galena, manganes i t. p. którym się metaliczne
wapniom, jako: miazg, popiołem cynowym, otrzy-
 rozmaite kolory nadaje. Wszystkie rodzaje szkła
roztarliży jako najmielej, rozpuszcza się woda, i
stanie polewa niemi nazywają. Gdy polewa wyschnie
wtedy nazywają się, czasem, malurej.

Gdy wszystko wyschnie po drugi raz nazywają
wypaleni trzeba, aby takie polewa jako i malowar-
nie piccowym się zeszkliły. Cobywa się to podobnie
jako przy piccowszem wypalaniu, tylko że pod ten raz
mocniejszym być powinien.

Gdy się gliniane naczynia tak dalece wypalą,
takowe na powierzchni się zeszkli, otrzymujemy szkło
takie zwane naczynia kamienne. Do tych należą
mionki, w których mineralne wody się rozszklijają.
Zależy to nie tylko od stopnia ognia, ale nawet od
własności gliny. Czysta glina nawet
mocniejszym ogniem roztopić się nie da, a przeto
zeszkli, dla tego miesza się glinę z szkiełkiem, ciętym

z piaskiem, pulverem i twardymi kamieniami i t. d.
 Wszystkie te naczynia ukształta garniarz zupełnie wol-
 na ręką. Dla przysporzenia na powierzchni naczyń
 zeszklenia, które im za pomocą stawy, skoro naczynia się
 rozżarzą, wrzuca się w ogień pewną ilość soli kuchennej,
 albo też przed wypalaniem skrapia się naczynia wodą,
 stonką, lub posypuje solą, popiołem i. t. p.

Najcenniejszej i najszlachetniejszej gliny używa-
 się do robienia porcelany, która najniekniejszym, ale
 też i najszlachetniejszym jest gatunkiem wyrobów
 garniarskich. Jest to pewna w ogniu najtwardsza
 masa, która w piecowym ogniu się nie roztopia,
 i przy szybkiej przemianie zimna, i gorąca się nie zmie-
 nia. Najcenniejszą porcelaną, jaką znamy, jest
 chińska. Czasu sztuczne porcelany są: bardzo miętka
 biała glina, która ile możności chuda być powinna,
 i miętka piasek, albo jeszcze lepsza sproszkowana przez
 młotek, do czego się gipsu dodaje, aby roztopienie ułat-
 wić. Wzajemny stosunek tych części, każda raz od in-
 nych ilości zależy, i nie inaczej jak tylko przez częste

Wzrost i rozwój osmaczonych być może. Należy stosować
dokładne przysposobienie tych części, przyzwyczajenie
ognia i samiarowi odpowiednio urządzenie pieca
ważne, bo od tych okoliczności istotna właściwość
sączy zawista.

Wszystkie te trzy części szkodliwe, glini, porcelanowa,
wanna, krzemionka i gips mieszczą się z sobą jak naj
ranniej, i deszczownką zamienia w ciasto, które należy
urobiwszy, właściwemu fermentowaniu się zostawia.
Dłużej ciasto w tym stanie pogodzić, tem lepszym
Urabianie masy w ogóle odbywa się jak u garncarzy,
choć że w tym razie, wszystko z większą pracowitością
dokładnością się dzieje.

Gdy naczynia wyschną, wtedy takowe w właściwym
kapsułkach z gliny porcelanowej się wypala. Przy pierw-
szym wypalaniu jeszcze nie następuje do połowy zeszklenia
lecz tylko masa twarzonej. Potem daje się wypala-
niem naczyniom połowę. W takimże samurzu się je
spieczem, po czym znów w kapsułkach do pieca wstawia
i zupełnie wypala. Dopiero w tym ogniu następuje

właśnie do potrawy zeszklenia. Polewa przenikająca całą
 masę przysparza zeszklenie, gdyż sama się w szkło obraca,
 a tem samym z glinianemi cząstkami jak najmocniej łącząc,
 gdy przeciwnie polewa prostego garnca, tylko się na
 wewnętrznej powierzchni naczynia trzyma.

Gdy porcelana dokładnie się wypali, a piec pomal-
 tu wystygnie, wyjmuję się naczynie. Wtedy maluje się
 to co białem porostami niechcemy. Po skomponowem malow-
 waniu wstawia się znova naczynie w taki stopień ognia,
 jaki dla roztopienia farb metalicznych i nadania im
 mocy i trwałości jest potrzebny.

Szko, którego wynalezienie jest bardzo dawne,
 najszczególniej z ziem krzemienistych się robi. Ale te
 szkła same przez się nie łatwo roztopić, dodaje się
 więc do nich soli, które ciepłotę ich przysparzają.

Pod względem czystości i dobroci są trzy różny ro-
 dzaje szkła: zielone, białe i krzysztalowe. Na utworzenie
 szkła białego bierze się piasek, popiół i sól kuchenna.
 Im bielszy jest piasek, tem jaśniejszym i białszym będzie

z niego szkło. Na szkło zielone przydatny jest popiół
białego drzewa, a nawet popiół wylugowany naj
i blicharzą. Sol kubiczna, stucy do wypracowania
sytku soli z popiołu.

Na szkło białe i kryształowe, bierze się oczyszczony
piasek lub sproszkowane krzemienie, potas, i kwap
By ułatwić topienie, włożenie się arseniku do
Wszystkie te materiały, starannie przygotowane
zanim takowe razem topić się mają;

Dobrze przygotowane, i z sobą zmieszane
są składane szkła, zowią się frytą - roztopionym
szkłem szklanym, i do buty szklanej cęgi dymarskiej
dostają. Takowa podobna jest do pieca piśkarskiego
zaopatrzonego wewnątrz wystajacą, murewaną
dzią, na której tygle smelarskie, a szkła frytą się
wiąją. Głębiej w środku pali się drzewo. W piecu
dnem i nocą, nieustający mocny ogień, się utrzymuje
Gdy się masa w tem gorącu roztopi, zbiera się tygiel
mowiny, gurgalem, zwane. Masa, szklana stoi

2 Do trzech dni wiecej, zanim się roztopi.

Masa, przez dzień albo dwa dni topioną, zwęgloną, straszę, to jest czerpie się zielakami, tyłkami z tyg. ton i spuszcza w zimną wodę, by ją z obytymi sobi wyrzucić. Słoto stwardnieje w nocie, potem znowu kawałkami w garnku się roztopi i jeszcze raz przetapia.

Wszelako straszanie, to tylko przy przednich i białych gatunkach słota jest w użyciu.

Wtedy płynna szklana masa podatna jest do wydobierania wszelakich kształtów na siebie. Dzieje się to w sposób dwojaki: przez wydymanie, którym to sposobem sporządza się wszystkie kugły i okrągławe naczynia, i przez formowanie. Do wydymania należy dmuchanka, czyli rura do przedmuchiwania, różne nożyce i inne narzędzia zielakne. Też, która się ani wydymać, ani nożycami wolno, ręką, na dmuchance uformować nie da, jak n.p. szklanki z obręczkami, w formie się wydymają, albo tylko w tabory w tłaczce.

Skazie wydymane albo urobione słoto dostaje rys i pęk, jeżeli nagle w zimne powietrze się zamiesie

Dla tego je koniecznie w chłodni w powoli wystudzić
ba. Jest także szkło farbowane, do którego się far
licanych używa.

Szkła na większe zwierciadła leją się, a nie są
gładkie i matowe, dla tego je szlifować trzeba.

Dla nadania zwierciadlanej tafli ona nie
czystego, rozposiewa się, płatek staniola wygięty
zplaszczony, cynę na marmurowym stole bardzo gładko
opasuje ją, drzewnicami listwami, napuszcza srebro
srebrem, i ostrożnie kładzie na to tafle zwierciad
takową, przyciska ją rękami, przez co się srebro
we srebro usunie. Gdy cyna i żywe srebro dostate
nie starzeją i mocno się ze szkłem polazą, co w
dzień w czterech godzinach następuje, wtedy się tafle
zdejmuje i w ramy oprawia.

Najpotrzebniejszym i najawyczajniejszym
tem jest zelazo, z którego przerabiania wielka ilość
rzemieślników i artystów się utrzymuje.

Zelazo zwykłe jest nieczyste i miękkie. Praca
większe wyszczerzenie i niektóre dodatki staje się twardo

i wtedy natwisto stali otrzymuje. Wielu robizyckich
 koto zelaza sami przyrzadzaja sobie stal, ktora potrze-
 buja, atoli sa, takze osobne zaklady, w ktorych sie tak
 na, na wielka stopa sporzadzaja, a zaklad taki fabryka
 stali sie zwie. Stal robi sie albo z rud zelaznych albo
 z kutego zelaza. Nie wszystkie rudy zelazne na
 stal przerobić mozna.

Zelazo na dwa sposoby przerobić mozna ta-
 niem i kuciem. Na sposob pierwszy nie wiele sie
 sprzetow urabia n. p. plyty do pieców zelaznych, a
 te piece, garnki zelazne, kule armatnie i t. d. Gi-
 sernia polozona jest zawsze z kutego zelaza, w koto-
 rej zelazo z kuty sie wysskwa, gdyz płynne i oczyszc-
 zone zelazo z wielkiego pieca prowadzi sie tylko do
 lejki zelaza w ktorej w przygotowane formy wplywa.
 Formy te na dwojaki sposob sie przyrzadzaja, albo z
 miedzianego piastka albo tez i z gliny.

Przerabianie zelaza przez kucie podwojnym spo-
 sobem sie odbywa, albo za pomoga dwuzych woda poru-
 szanych mlotow, ktoromi ludzie robiz. Zaklad, w koto-

ryn zielano dżemni, wodę w ruch popędzorem
tamni się przerabia, zowie się hamernią. Pożine
druje hamerni. Zakład taki, w którym się przerabia
zielano przez taborez młoty ulepsza, i w dogodniejszą
formy kuje, zowie się cziarnią; fabryka, w której
blaschy się przerabia, blacharnią, w której się z miedzi
kotwice kują, kuznia kotwice, jeżeli zaś na
dżemni narzędzia się przerabia, takowa fabryka
zwyklejszym znaczeniu hamernią się zowie.

Z rzemieślników, którzy zielano z wolną
przerabiają, najdawniejszy jest kowal. Kuje on
wiarzonego w węglach metalu za pomocą młota i
władca wszelkie grube sprzęty i narzędzia. Zielano
które rzemieślniki ten przerabia, otrzymuje on w kształcie
długich sztabek i sztab od cziarnia.

Wtuli jest jeszcze mnóstwo rzemieślników,
rozmarcie zielarne sprzęty i narzędzia wolną ręką sporządza
dzają, jako: tawisznik, gwoździarz, ślusarz, ostrogacz,
płatnierz, pilnikarz, nożownik, miecznik, stalownik.

Miedź i mosiądz urabiają się w hamerniach.

28

Dziannych i mosiężnych uśrednio tylko zgrubsza, w wiel-
kości sztabek i taflak, aby je inni rzemieślnicy tem
śnადniej przerabiać mogli. Z hamernią mosiężną zmy-
kłe potężna jest drótarnia, gdzie mosiężna siła, wody
w groby drut się wyciąga, który później drutownik
reka, w cięszczy zamienia.

Kotlarz przerabia wysze z miedzianej hamerni
tafle i bami na gorzwo, jako też i na zimno. Niektóre
przedmioty kują się w calosci, jako n.p. kotły, którym
z bami miedzianej hamerni, w kotlarni dalszy kształt
się nadaje. Dobre roboty, atorene są z pojedynczych części,
które gwóźdźkami się spajają, jako n.p. kocioł browarny.
Znowa inne atorene są z części, które się za pomocą fal-
ca (zagięcia) blachy w brzegu spajają. Najwyważniejsz-
szym środkiem spajania jest lutowanie. Niektóre nazwy
nie po urobieniu, potężna się wewnątrz cyra.

Ludwisarz i mosiężnik, niemal tak się mają
względem siebie, jako kowal który kowie podkurna, wzglę-
dem ślusarza. Sądzi się z namysłu zdaje się, iż ludwisa-
rze porażkowo tylko, czerwony metal, to jest: miedź.

mosiężnikami zaś mosiądzu przerabiali. Wszelako różni
te już dawno znieśli, zapewne dla tego iż bardzo
ciężko nacynać a samej miedzi się leje; z tego powodu
jeden jak drugi, bez różnicy miedzi, mosięży, Lant
i t. d. przerabiali. Tyłko w sposobie roboty znaczną
różnicę zachodzą; Suwisaarze sporządzają, własnymi
tyłko żurce i ciężkie ~~szkła~~ naczyń, do których
wają form z gliny. Delawaise, dawniej, żurce i
żurce są tyłko szeregobne, ich odzaje. Mosiężnik
sporządza, żurce, angielskie, pomniejszych przedmiotów, do których
wają form z piasku i towary swoje mistrzynie
rabiają.

Suwisaarze robi rozmaite naczyń z cyny, które
nie tyłko odlewa ale nawet toczy i poleruje. Lant
przerabia on nigdy czystej cyny, ale miesza je zawsze
z niektórymi metalami i półmetalami szeregobnie
miedzią. Przez tę przymieszkę otrzymuje twardą, białą
farbą, przyjemny dźwięk, większą twardość i smadnie
na toczyde polerować się daje. Cyna topi się w kotle
miedzi w żelazie, a gęb objęciem się roztopić leje się ostrożnie
do pierwszej. Laboratorium Suwisaarza jest trojakiem

rozaju: robota ogniona, do ktorej najszybciej odlenianie i lutowanie nalezy; robota na tozycie, czyli utoczenie naczyń ostarych; gładzenie czyli polerowanie tych naczyń, które utoczeniem być nie mogły.

Mydlarz zajmuje się robieniem mydła i świec tojowych. Zwykajne mydło do prania warzy się z toju, z togu i z popio. tu, który aby się stał gryzącym, niegaszonem się wapnem, zawarwia. Od trafionego stosunku tych części składowych bardzo wiele zależy. Skoro mieszanina ta kipie znacznie, rozpuszcza się w ciepłej wodzie sol kuchenna, i do niej się wlewa. Zpo. czątku roznieca się pod kotłem mocniejszy ogień niż później, gdy mieszanina już wrze. Na miernym ogniu gotuje się mydło 8 do dziesięciu godzin, w którym to czasie często się miesza. Za pierwszym gotowaniem przybióra mydło galarety, i wtedy takowe przez tkaną płótna do chłodnicy tak, przy kotle bezcej przeceodzić trzeba. Wjeź bezce wystudza i się cokolwiek mydło, potem się znnowu w kocioł wraca i powtórnie gotuje. Niekiedy mydło nawet trzy razy goto. wać trzeba, zwłaszczają, gdy jego części składowe w należytym stosunku nie zmieszano. Do zupełnem ugotowaniu, takowe się

wychłodziła. Następnie leży się w drwniane, a nawet białej
mającej ono przeciwdziałanie, a gdy w takowych stercze, prze-
na się, na wielkie tafle mosiężnymi rączkami w pom-
kawatki. Te kawatki suszą się w lecie na wolnym po-
trzu, w zimie zaś w ogrzanych izbach.

Dobra własność świecy tejowej zależy tak od tego-
żo ten od knota. Masywny tej czyli stercza, tłustość wygładza,
była rogata i owca, krowy i rodzaj jeleni. Tej z krowy i jeleni
jest nader rzadki, aby go na świecę używać można.
Świeczarce, używają zwykle tej ze stajon i była rogata
Tej stajony sam przez się jest za tego i brudny na świe-
a tej z rogaciny za miękki i mały; z tego powodu ma-
ją, jeden z drugim i używa.

Śwoty robią się z barwny i przedy. Moc i słabość
knota nie jest rzecz, obojętną. Knot mocny wydaje ja-
niejszy płomień; ale zato świeca prędzej się pali, i barwny
kropi, nicli' gdy ma knot słaby. Wozem mydlarstwem
ty knot wokolwisk się skroca i wyciera białą, woskiem
nasmarowaną, szmatą, aby nitki się nie rozprężyły.

Chcąc więc robić świecę maczane zaniesza się na cienkiej la-
 seczce 10 do dwunastu knotów. Tuż przy nich stoi forma
 do świec, głęboka, lecz wąska i krótka, która jest tak wysoka
 jak długo. Łój rozpuszcza się w miedziwym, kotle i wlewa
 do pałki. Świeciarz bierze laseczkę z knotami jednę po dru-
 giej, w obie ręce, zanurza wszystkie znajdujące się przy
 niej knoty w gorącym łoju, potem je wyciąga, domala-
 sici łojowi zbyt niemu, i zaniesza laseczkę na swoim
 miejscu. Tym sposobem maczają się knoty wszystkie la-
 seczek po kolei. Gdy następane laseczki się maczają, pierw-
 sze tymczasem stygną. Kiedy świeciarz zaczyna maczać
 knoty poraz drugi, i tak długo to powtarza, dopóki świe-
 ce potrzebnej grubości nie nabiorą.

Świece takie które lepiej wyglądają, a nawet
 jaśnieją i jeźnostajniej się palą, a nie kłusa się, też pilno-
 sija robią. Pierze się na to lepszy knot i najprzedniej-
 szy łój. Świece te robią się w szklanych, blaszanych albo
 cynowych rurkach, których wnętrze ma zupełny kształt
 utrac się mającej świecy. Takowe są u grubego końca całe,
 otwarte, a w cieńszego zaś mają tylko mały otwór, przez który

sia kłót przeciąga. Kłót wytera się w środku form
drutem przymocowyna. Dłotownicy tej temi, leje się
wiaz w rurke; a gdy wrażytkie, rurki wystygna, wle
ca u grubszego końca wyciąga się z rurki za pomo
ta, który do kłota jest przymocowany, a odna końców
toju się obrzywa.

Inaczej odbywa się robienie świec woskowych.
Wosk szary przerabia się albo na rozmaite zamiany,
się też blechuje. Blechowanie odbywa się za pomo
wietrza, słońca i wody. By powietrze i słońce należą
szutkonie mogły, trzeba woskowi taki wielki naciek
wierzchnią jak tyłko moxina. Na ten koniec ciar
się wosk wtasimia, do tego machina. Blechowanie
wa się na długich stolach. Rozwarty wosk tyłko
wtedy woda polena, gdy apat słoneczny jest su mo
Do drugiem blechowaniu toju się i przerabia,

Blechowanie wosku odbywa się tyłko w miesiącu
letnich, gdy promienie słoneczne, najsilniejszy wplyw
wierają. W innej porze roku trudny się robieniem

...wiec woskowych i stercow. A ze czysty wosk jest za kruchy
 i tony, przeto wosk biały w torzeniu z orobina, biały,
 a wosk ciemny z orobina, ciemnej terpentyny sie miesza. Swie-
 ce woskowe sie leja, sterczki rób maczaja;

Lanie świec woskowych odbywa się w sposób na-
 stępujący: Knoty polewają się kilkakrotnie roztopionym
 woskiem, a to tak długo, podczas jakowej żądanej grubości
 nie otrzymają. Potem zdejmują się świece, i żeby za przeto
 nie wystygły, obwijają się szmatą, i w ciepłym miejscu kilkacie-

to wystudzeniu takowe taczają się na motowej desce
 walcem, aby zupełnie okrągłe i gładkie się zrobiły, po-
 tem się na bieżni niejaki czas bieżnią. Świece bieżni
 nie znówu się polewa, aż podczas żądanej grubości nie osią-
 gną, potem się znówu wystudza, tacza i bieżni, a na-
 koniec u dolnego końca obrzuca. Niekiedy i grube świece
 do obrzucen nie leją się, lecz ugrniata się wosk rozmiętko-
 ny, obwijają wokoło knota i cała świeca się walcuje.

Pochodnie są również utworem tego rodzaju.

Knot na pochodnie woskowe i wietrzne, przecięnie porozmiętki
 z knotu, a woskowicie kilkakrotnie przez roztopioną war-

na, smole, przeciąga; kłót smole, napuszczony, smaruje
przed, aby się go woski czeplił, a potem podobnie jak
woskowe, postępowaniem woskiem polewa. Podobnie
tylko tem się różni, że się kłót pierwszy o sos
albo smierkowy kłój obwija. Podobnie smolone
samym woskiem polewa się mieszanką żywicy, smolej
pentyny i starego wosku.

Stożki woskowe wymagają więcej moksotu. Są
z białego i czarnego, farbowanego i malowanego wosku.
We wszystkich tych gatunkach głównie postępowaniem
jednakże kłót macza się w roztopionym z terpentyną
szarym wosku i przeciąga przez mosiężną drutowaną
dzwonkami rozmaitej wielkości graterona; Ta robota
ty się powtarza, póki kłót w materyjnej grubości wosku
się nie obciągnie. Gdy wszystko wystygnie, wtedy przeciąga
się podług wagi, smija odcobnie w stożek i maluje.

Tajniez robi się z smolat czyli galganów materyj
nych. Sowiąca się smolata bez wszelkiego tadu zbiraj
przeto lepsze od postępowniejszych pierwiej w smolarni
działać trzeba. Lwiekiego płotna i tym podobnych galgan

kon mamy papier powstorny. Bibula robi sie z szmat wet-
 nianych. Najdy gatunek rozdzielonych szmat kraje sie
 szalkownic, w drobniejsze kawałki. Szalkownic obraca wolne
 koto, ktore za posrednictwem korby i drzga. nożami szma-
 ty tnacemu ruck nadaje. Noz sieze szmaty wladzie na
 ten sam sposob, jak wlosciaminy sieze stony na sieczke,
 gady drzga szmaty naprzec posuma. Potem macza sie
 szmaty w wodzie, a w potuz w fermentacje. nieprzejez, wtedy
 sie wstepie na miarze. Wtedy. Emiaciome szmaty, ktore
 materija napot przyrzadzona sie sciez, wklada sie potem w
 szczytnie walcow, w ktorej calkiem sie miaciera, i w ma-
 terija szczytnie obracaja. Szczytnie walcowa cypli tak zwa-
 ny Holender jest to metalowemi szczytni obruty walec,
 ktorego najciemni Holendray do tego celu uzywali.

W szczytni walcowej prowadzi sie materija ryma
 do szczytni materijalnej warsztatu, w ktorej takowa sie wpa-
 pier zamienia. Szczyt dwiej kladzi, w ktorej sie przerobio-
 na materija zamajduje, stoi dwick robotnicom. Pierwszy
 z ruck forma z mosiezinego drutu uzerpie tyle materij z kladzi
 ile na artiusz potrzeba, i podaje forme drugiemu, ktory

informowaną, którą na krawátku pilsni ukladają, i prosią
oddaje. Prądny arkusz ukladają się pomiędzy dwie pilsnie
i tym sposobem postępuje robota. Pomiedzy dwiema pilsniami
ulożone arkusze wkladają się pod dużą prasę, da wypisać
wszelkiej wody, która jest w papierze porostata. Wtedy
wstają się arkusze do suszarki, gdzie się na samurach
nych rozwinają. Po wysuszeniu papieru drukowy i
już są gotowe, jeszcze się tylko ubija i prasuje. Papier
zad do pisania jeszcze kłojem naruszona trzeba,
porowat ma się takowy w wodzie kłojowej wygotować
z owczych kłoci i odwadzić skórzany, miernie przycięć
prasą i suszyć, przez aluminiową wodę przeciąga i amonij
susza. Pozem takowy dla wygladzenia, równie jak i
papier drukowy wkladają się pod dużą tłok w stępie, i
zde w lebrzy ukladają. Prądny lebrzy bierze się jeszcze raz
do stępy, pozem się kilka limer razem bierze pod prasę
a następnie pakuje.

Na ten sam sposób urabia się tetitura, tylko że
tego większe formy się biorą, i takowemi za kłoci, raz
więcej materij, się wzięcie. Na tetiturę zamiast samur

...niektóre się moczą, a inne wolno fermentować nie można, a potem
w stępsach tuka;

Niektóre wiadomości o geografii a wszędy,
główności o Austrii.

Syszaliscie zapewne już nieraz o różnych miastach i
krajach, a niewiadomo wam było gdzie takowe leżą; albo czy
taliscie nie w jednej książce jaka rzecz o obyczajach, świątach
i ich mieszkaniec, których wcale nie znacie.

Nie byłoby wam przytę, zeszcie o wszystkich tych godnych
wiedzenia przedmiotach dotychczas nie nie słyszeli? Nie
zyczący sobie z umiarkowaniem dowiedzieć się, gdzie ten
albo on kraj ^{jest} położony? z którymi krajami i królestwami
się graniczy? które ma najładniejsze rzeki i góry? które
są w nim wielkie miasta, jakie płody i wyroby wydaje.
z królestwa zwierząt, roślin i kruszców? kto w tym
kraju panuje?

Wiadomości o tych wszystkich wiedzenia god-
nych przedmiotach nabywamy z opisania ziemi czyli geografii.

Niepodobna wzięciu wam dokładnej wiadomości
wszystkich krajów i królestw, gdyżbyście przez to wiadomości
mniej ważne zaniedbali. Dla was dostateczną będzie
dzieć się tylko w ogólności, na jakie główne części ziem
dzieli, a w szczególności obracać się dokładnie z królestwem
szerego ukończonego Monarchy.

Dla zjednania sobie tej wiadomości przejrzymy
prowinację monarchii austriackiej. Z ustraszaniem, nie
będąc nabycie tych wiadomości, jakos macie nawet przypuszczać
wieszyc się tam; bo nie jeden z was nie wiedział co za
jak tei wyglądają kraje oddalone o jeden dzień podróży
od miejsca swojego pomieszkania, a teraz przyglądając
się wielkim prowincjom i królestwom austriackiego
cesarstwa, i obracać się z tem wszystkim, co tylko jest
godnem wiedzenia.

Leż nim się w podróży naszej ruszyć możemy, nie
abyście w miarę usłyszeli o wielu innych rzeczach, które
nam wogóle o własności ziem naszej wieści podzielić
m. p. jakże postać ma ruska, ziemias, co jest maza, a co
co rozumie my pod bieżącym północnym i południowym

pod gorąca, umiarkowana, i zimna, strefa i t. d.

Dawniej mniemano, iż ziemia jest równa i ~~nie~~ otoczona morzem otoczoną płaską powierzchnią, do której końca nikt się dostać nie może; atoli w krótkim czasie i wielu postrzeżeń i doświadczeń, przekonano się, iż ziemia równa, płaska, nie może być niemożliwe, że jest do okrągłej kuli podobna. Jednym z nich nie jeden z was pomysł, jak może ziemia być okrągła, gdy na niej tak wiele gór i dolin się znajduje? - Góry i rozległe mogłyby być jeszcze większemi, a jednak ziemia zostałaby okrągła, podobnie jak kula bregielna, która je okrągła, choć na niej małe karby ponarazymy, albo choć się na niej ziarnka piasku lub inne pomniejsze wyjątkowości znajdują. Także ziemia nasza nie jest zupełnie gładką kulą, lecz ma wzniesienia i wklęsłości, a na owych stronach jest całowicie spłaszczona.

Jeżeli ziemia jest okrągła w krótkim czasie się przekonacie. Idąc do oddalonego miasta, widzimy najpierw szczyt tej wierzchołki miasta, potem same wierzchołki, później kościoły, a na koniec dopiero domy. Ale toby nie nastąpiło, gdyby

ziemia równa, płaskiuzana, była; gdyż natemas widzieliśmy
my naraz całe miasto w równej wysokości prawie
rozłożone, i tylko dobitniej rozróżnialiśmy wieś
im bardziej byśmy do miasta się zbliżali. Prawdzie to
jasniej okazuje się tym, którzy na morzu żeglują.
choćby morze, niby równa, płaskiuzana się wydaje, jak
z odдалonego okrętu widzi najprzód tylko szczyt muru
potem żagle, a nakoniec cały okręt pomalu się pojawia.

Lech to zupełnie jasno dowodzi, że nasza, ziemia
okrągła, jest to, iż od trzechset lat kilku mężów odbyli
podróż w około ziemi. Pierwszy, który się na tę podróż
niebezpieczną podjął, zwal się Ferdynand Almagro
Cami. Płynął on w podróż roku 1519; lecz niestety
wrócił już z towarzyszami swoimi, gdyż go odcin między
krajów jonej wyspy zabili. Toż samo spotkało drugiego
żeglarza w około ziemi, sławnego Anglika Jakoba Kooka.
Ten był już dwa razy szczerliwie odbył podróż w około
ziemi, lecz w trzeciej podróży roku 1779 do Vanikob
dzi zamordowanym został. Niektórzy z tych odważnych

Podróznych zeglowali ku Wschodowi, a wrócili na Zachód; inni zeglowali ku Zachodowi, a na Wschód powrócili. To dowodzi wyraźnie, że ziemię w około objechali; a więc, że takowa okrągła, postać mieć musi.

Ale na czemże stoi ziemia, albo na czem jest wytrzymała, by nie upadła? Widzicie, że słonce, księżyc i gwiazdy zupełnie wolno w powietrzu się unoszą. Cóż podobnie unosi się i nasza ziemia zupełnie wolno w wielkiej przestrzeni, która cała, ziemię otacza. Bóg, Wszechmocny, taki ją ustawił i utrzymuje; on jej wytrzymał ciężar, na której się obracać musi i od której nigdy nie zbacza.

Cóż na tej okrągłej ziemi znajdują się ludzie; mają oni wszędzie niebo nad swoją głową i pod nogami ziemię.

Widzicie już zapewne wizerunki ludzi i zwierząt, domów i ogrodów. Takie same wizerunki ziemi, różnych państw i krajów zrobili ludzie na papierze w pomniejszonej stopie; zowiąmy je mapami. Mapa jest rabiną jest wizerunek całej części ziemi lub kraju; jeśli zaś tylko szczególne części jakiego wielkiego kraju, to

jest, szczególnie prawniuję jakiego wielkiego państwa, 30,
stanione, wtedy mapa takowa zowie się mapą szeregowa
Essyety zbiór map atlasem się zowie.

Na każdej mapie wytknięte są cztery strony 31
Wschód, Zachód, Południe i Północ. W górze zawsze jest
Północ, a z dołu Południe, po prawej ręce Wschód, a po
Zachód.

By uzyskać dokładne wyobrażenie o ziemi, 32
są także kule różnej wielkości, a przewa albo tablicy,
których rysują się kraje, morza, rzeki i inne przedmioty
które istotnie na ziemi się znajdują. Kule takowe, 33
zowiemy.

Ostateczny punkt kuli ziemskiej na Północy 34
wie się biegunem północnym, a ostateczny punkt na Po-
łudniu, biegunem południowym.

Pomiędzy obu woma biegunami środkiem ziemi 35
w okół kuli ziemskiej wyobrażamy sobie linję nazwa-
ną równikiem, dla tego, iż takowa, powierzuć się ziemi
na dwie równe półkule, na północną i południą dzieli.
Strona powierzuć ziemi po obu bokach równika zowie się

strefa gorąca, strona po obu biegumach ziemi strefa zimna.
a strona pomiędzy strefa gorąca i zimna, zowie się strefa
umiarkowaną, i w tej my zostajemy.

W strefie gorącej, klimat (własności powietrza)
jest bardzo ciepły, ciepło proci niezmownie gorący. Nie ma
tam wcale zimy; wszystkie rośliny ciągle się zielonia, a
zboże i owoce następują, koleją, jedne po drugich. Dni i nocy
są tam prawie zawsze równe; przynajmniej dzień najdłuższy
nie trwa nigdy nad 13 godzin, a najkrótszy nie ma
nigdy mniej nad 11 godzin. Znajdują tam najmłodniejsze
koczanie, najdroższe metale i kamienie, najcenniejsze
zwierzęta.

W strefach umiarkowanych półkuli północnej i
południowej są regularnie cztery pory roku; tam już bar.
dziś różnią się, z sobą, dni i nocy, tam jest tańcowniejsze cie.
pło, ale też są i najbarwniejsze rośliny, jako to: zboże, owo.
ce, jarzyna i wiele rodzajów zwierząt domowych.

W zimnych strefach na obu biegunach ziemskich
jest tylko długa zima i bardzo krótkie lato. Niemają tam
wcale zwierząt domowych, prócz renifera i psa, tudzież
małej ilości roślin. Tam kłęsna, ciepła maleją z zimna

Orzewa i Kirzeny, a uprawa roli jest niepodobienstwem, przez
gruntach same tylko mchy rosną. Lecz natomiast są i dobre
rzęta z piękny m robotem, również jest podstatę m...
ziemię, które częstokroć jedynę przyniesie tych miejsc
co stanowi. Podobnie i ludzie są tam mali i kłopotliwi.
Wszystkie ziemie te pochodzą od kierunku promieni
niecznych. Im bardziej pionowo padają, promienie słoneczne
jak się to dzieje w strefie gorącej, tym większe są n...
ciepło; dlatego też w lecie u nas cieplej niż w zimie, bo
mienie słoneczne w lecie bardziej pionowo niż w zimie,
nas padają. W zimnej strefie nie widzi słońca przez cały
miesiące zimowy; ale za to też nie znika tam słońce przez
niejakie czas podczas dni letnich.

W gorącej strefie z powodu wielkiego ciepła w...
by zeschnęło, gdyby m... różnymi sposobami
nie usmierzał upału. Najczęściej dni i noce są tam dość
równe, przez co się ciepłe powietrze w ciągu noc...
ochładza. Dlatego więc, tam regularnie przez cały rok,
wiatry, które również gorące usmierzają. Najczęściej w po-
łowie roku, zamiast wiania wiatrom, spadają tam deszcze.

przez które powietrze się ochładza i ostrzejszym staje. Przez te dobroczynne ulewę orzeźwia się znowu i zapładnia wysob. nięta ziemia. Jeśli śnieży deszcze te nie następują, włości bardzo często nawet w najziżniejszych okolicach wielki głód powstaje.

Znaczej dzieje się u nas w strefie umiarkowanej. Dni i nocy są u nas bardzo nierówne. Nieraz w jednym dniu pada deszcz, świeci słońce i wieje wiatry. Leczory pory roku regularnie kolejją po sobie następują.

W zimniej strefie nie maż tylko dwie pory roku, krótkie lato bardzo gorące lato i długa mroźna zima, tak iż w niektórych okolicach nigdy śnieg nie taje.

Powierzchnia ziemi naszej częścią z suchego lądu, częścią z wody się składa. Łąca powierzchnia ziemi wynosi 9 milijonów mil kwadratowych. Wła powierzchnia jest płaskizyana, mająca wiele górosi i także szerokości; znaczna powierzchnia ziemi naszej możnaby na 9 milijonów tablic płaskizyana podzielić. Staly ląd wynosi tylko trzecią część całej ziemi, dwie trzecie części jej są wodą oblane. Morze nie płynie w prądzie jak rzeka ku przodkowi

stronie; jednaki pewnym regularnym poruszeniem podobny
Woda w morzu wznosi się przez sześć godzin, i znów
kimiś samym czasie spada. Opadanie morza zwie się
lowem, a wznieszenie się wylewem. Woda morska jest
Części słone sprawniejsze, że woda w morzu, wzniesienie
nie zamienia, że w ziemi nie zamarsza, i że jest cięższa

Ponieważ w geografii wiele nazwisk przychodzi
których może nie znać, więc w przody tablice wyjaśnię

Niektóre morze świata czyli ocean, jest jednym
całkiem, który wszystkie kraje ziemi naszej oblewa, i
tego pojedyncze morza, jako np. Morze Czerwone, Morze
Śródziemne są tylko częściami.

Onoga morska jest część morza, która gwałtownie
przej wylewa. Jeżeli część morza otoczona jest statym
brzołem, tak, iż w niej obróty przeciw burzom, zabezpieczyć
wary znacznie wyładować i nalać można, wtedy nazywa
wamy to portem. Zwłaszcza już sama natura w niektórych
miejscach potworzyła takie ostoje, i dla tego tylko szkodliwy
lepiej przegrzędzić je należy; gdzie zaś ta ofioliczność nie
zadobrze, tam z wielką kosztami tablice się kopią, i w
kimiś groblami przeciw nawalom, morza, i burzom, zabezpieczają

nieczaję; Cieczina morska, czyli prąsmyk, jest wężka
część morza, która między dwoma krajami płynie.

Nir morski, jest niebezpieczna głębia w morzu, która
na wstrząs z szumem się kręci. i dla okrętów bardzo jest nie-
bezpieczna, gdyż takowa wszystko, co się tylko przybliży, w
siebie wciąga. Daje się, iż wiry te pochodzą od skał, które
w są głęboko w morzu, i pomiędzy którymi woda wirami się
kręci.

Jezioro, jest to zbiór wody w kraju, mający często kroc
kilka mil kwadratowych. Dla rozróżnienia, od morza,
które po niemiecztu die See, się zwie, nazywamy jezioro
der See. Staw jest matem jeziorom czyli oczyszczonym.

Nielizna, jest miastko niebezpieczne w morzu,
na którym okręty od wiatru niebezpieczny zapędzone, bardzo
często się rozbijają. Szkopuł jest skała w morzu, która
często kroc nad powierzchnię morza wystaje. Gdy okręt o
takiowy szkopuł uderzy, zwykle niekiedy szkopuł pęka, albo
ten zupełnie się rozpada. Lowiemy to rozbiwaniem okrętu.

Nyona jest kawał kraju na okolo wody, oblamyjący,
cili zaś takowy na jednej stronie, z innym krajem się łączy.

czy, wtedy potwory się zowie.

Miedzymorze jest wązka przestrzeń Kraju, ciągnę się od jednego Kraju do drugiego, a po obu bokach morza oblana. Sybel jest wązki kawał Kraju, który Dalek w morze wybiega.

Przyładek jest szalisty kłój Kraju, także w wystający.

Suchy las na ziemi naszej nie wszędzie jest równo. Bóg chciał, aby na takowym, różne wzgórzystości powstały, które jeśli znaczenie wielkimi nie są, wzgórzami nazywamy. Większe zaś górami mianujemy. Te drugie pasmem ciągnie się, wzgórze zowieśmy górami. Wszystkie góry jednaki wielki mają. Te, które zaraz po stworzeniu świata powstały, i trwałe mają, jako, mianowicie z gatunku kamieni zwanych granitami, zowieśmy góry pierwsiastkowe. Są one, że tak rzekę, kościannymi ciała ziemskiego, i większą mu moc nadają. Trzeci góry pierwsiastkowe są, także inne kamienne warstwy ilu, napna i t. d. które kruszawem okry warstwami górami zowieśmy. W tych znajdujemy metale, również jest różne ciała zwierzęce i roślinne, które spoczywają w nich

do wielu set lat, zagrzebane w kamieniu się zamieniły. Do-
wiemy je skałkami kamiennymi.

Niektóre góry powstały, gdy wszelkiego rodzaju
znajdujące się w ziemi palne materje się zajęły, i stwor-
w ziemi sobie zrobinszy, jako płonęca, spalona i roztopiona
masa w powietrze wysadzona została, a z tych z czasem
góra się uformowała. Takie góry, które jeszcze dotychczas
tego rodzaju materje wyrzucają, zowią wulkanami,
czyli ogniem wybuchającymi górami; jeżeli takowe od niej-
kiego czasu ogniem z siebie nieotają przestały, zowią się
wypalone wulkany.

Góry nie mają jednakięj wysokości. Niektóre
krzyje swoje szczyty w obłokach, a niektóre, mają przeszło
wielką, miłą wysokość. Szczyty wysokich gór we-
wszystkich porach roku, nawet w najgorętszym kraju
okryte są lodem i śniegiem, bo zimno w powietrzu, coraz
bardziej się wzmagają, im wyżej się dostajemy. Na tak-
wych górach mierznie niekiedy topniejący śnieg i nagle
w lod się zamienia; na to spada śnieg nowy, który również
w lod się zamienia, i tym sposobem tworzą się całe góry
z samego lodu. Góry takie lodowcami zowią. Gdy

wschodzące lub zachodzące słońce o szczyty takich gór
i promienie swe odbija, wtedy tak spamiętany jest wie
i go opisać niepodobna.

Góry nie są nam w ogólności wielkie i ważne, korzy
Ciało ziemi naszej nadają, moc; są to wielkie spiętko
w których Bóg zdrową, i zdrową wodę, przekoruje, z
woni powstają prawie wszystkie potoki, strugi i rzeki
i rzeki; w ich wnętrzu usposabiają się pierzeczane
metalon, kamieni, węgli kamiennych i innych kruszcow;
powierzchni ich rosną najskuteczniejsze lekarstwie rośliny.
Dobynają się z ziemi najcenniejsze złota dla naszej, si
tam koczują się najgęstsze lasy, tam rodzą i dojrzewają
najprzedniejszą winogrona i najpiękniejszą oliwki; góry
to najmocniejsze, trwiedze, przeciw wylewom, morza, inat
takowe głębiej wkraj się wdzierało i miastka, ziemie
warsto.

Na powierzchni całej ziemi żyje niemal tysiąc
ludzi. Z tym wszystkim zawsze jeszcze niema
ludzi na ziemi. Ziemia mogłaby wyżywić może więcej
więcej ludzi, niż się obecnie na niej znajduje. Ci ludzie
się bardzo jedni od drugich ludem, kolorem, wielkością i

ciała, językiem, ubiorem, i sposobem życia, obyczajami i
zwyczajami.

Wielka część mieszkańców ziemie żyje z sobą w pew-
nych towarzyskich stosunkach, tylko mała część prowadzi
odosobnione i zupełnie od drugich niepodległe życie. Ci ostatni
są, całkiem dricy i nieuczuleni; nieznają ani sztuk ani
umiejętności; często proci nawet sztuk sić nie mają. Nie-
które z tych narodów mieszkają nad rzekami albo nad mo-
rzem, żyją z samego rybołówstwa, i zowią się ludem ryby
potawiającym, inne mieszkają w szatach i na gorach,
żyją z łowów i zowią się ludem myśliwskim; znnowu inne
zamieszkują wielkie rozległe równiny, chorują chorobą i
stada zwierząt domowych, i wznoszą się z niemi z jed-
nego miejsca na drugie, skoro dobre pastwiska znajdą, zo-
wimy je ludem pasterzkim. Tylko narody które mają sta-
teczne sićzibę, i które zajmują się rolnictwem, przybitadają
się do sztuk i rzemiosł, i zostają z innymi narodami wzajem-
nie, i handlu przemysłowych, mogą nabyć istotnego ukształcenia i wa-
żniejszą się wydoskonalić.

Też zostają pod wspólnym kierunkiem, porządnej
związku, państwem się zowie. Właństwo jest takich

państwo na ziemi; które cesarstwem, królestwem, arcywojewództwem, wielkim województwem, województwem, księstwem, it. d. mianujemy, w miarę jak najwyższy tytuł państwa, na tytuł cesarza, króla, arcywojwozy, wielkiego wojewody, wojewody, wielkiego księcia it. d.

Staty tej ziemi, dzielimy na pięć wielkich części nazwane częściami ziemi albo świata, a te są; Europa, Azja, Afryka, Ameryka, i Australia, czyli Francyja i Indione. My mieszkamy w Europie, i dla tego się nam o sobie przeważystkiem obecnas się, dobitniej z tej części świata w szczególności z naszą ojczyznę.

Europa.

W tej części świata mieszkają najciężwieżomarsie i najpotężniejsze narody, które nawet w innych częściach świata swoje posiadłości i kraje mają. Wszelako Europa w porównaniu z innymi częściami świata jest najmniejszą częścią. Większa część Europy leży pod umiarkowanym niebem, a tylko mała jej część ma zimną strefę. Europę otaczają na północie morze, i góry. Na górze ku północy jest morze lodowate, tu przytem

odnego morzka, białym, Morzem, nazwana. Na Wschodzie są
 góry Uralu, przy których jest rzeka Ural, następnie wiel-
 kie Piasnyjskie i czarne Morze. Na południe granicą
 Europa z Morzem Śródziemnym, i wielka, odnoga mor-
 ska, która Peryjatyckim Morzem się zwie. Tu
 Zachodni otacza ją Morze Atlantyckie, nazwane tu,
 Północny, Morzem Północnym.

Europa ma trzy cesarstwa: austryjackie, rosyjskie
 i Turckie; wiele królestw, księstw itd.

Wielkim państwem, prawie w środku Europy
 jest cesarstwo austryjackie, obejmujące wszystkie kraje,
 które z arcywojewództwem austryjackim, pod naszym
 najakolubniejszym monarchą, Ferdynandem I, zowiąca,
 nie są zjednoczone, tak, iż każde razę pierwotny księ-
 że razę obejmuje.

Do tego cesarstwa, prócz arcywojewództwa Austryj-
 skiego, całej monarchyi pierwsiastkowego kraju, należą na-
 stępujące królestwa, jako to: Sycylija i Sardynia
 Węgry, Szwajcarya i Croatia, Dalmacyja, Eberyja, tu,
 dzieci Lombardzko-Weneckie królestwo, następnie osterey

województwa, jako to: Styryja, Karyntyja, Kraina, i
margrabstwo Morawskie, ułbsiążone krabstwo
Wielkie Księstwo Tęmiczrodzkie, i wojshowy kraj
graniczny - Tęciem z tego krajem należą do niemiec
Związku, mianowicie: Austryja, Styryja, Tyrol,
Czechy, Morawa i Salzburg.

Cesarstwo Austryjackie graniczy na Wschodzie z
Sycją i Turcyją, na Zachodzie z Szwajcaryją i Prowancją
na południe z Włoszami, Morzem, i Państwem
Rzymskim, na północie z Saksonyją, Prusami i Rosyją.

Najwyższe góry w cesarstwie austryjackim,
Alpy w Tyrolu, Salzburgu i Styryji; Saumawa (Północna
Włochy) na granicy zachodniej; Góry rudne i Szwarcberg
na północnej granicy Czech; Karpaty pomiędzy Węgry
mi i Galicyją.

Największe rzeki są: Dunaj, który przepływa
cesarstwo austryjackie od Zachodu na Wschodzie przez
Czechy; Inn, Węltawa, Elba, Ręra, Węsta, Morawa, Łisa,
Mur, Drawa, Sawa, Rę, Ręga.

Tęraz przejdziemy pojedyne państwa austryjackie

cesarstwa, i nadmienimy o tem, co jest najgodniejszym uwa.

I Arcywojewództwo austryjackie, leży po obu stronach Du-
naju, od rzeki Inn aż do Litawy, i rzeka Amiaz dzieli się
na ziemie, nad Amiaz i na ziemie pod Amiaz.

Ziemia pod Amiaz czyli dolna Austryja, na ceterę ob-
rębę czyli ciwerci się dzieli, na ciwerci pod górą Manharta
i nad górą Manharta, na lewym brzegu Dunaju na ciwerci
pod Wiederskim lasem i nad Wiederskim lasem, na pra-
wym brzegu Dunaju.

Stołeczne miasto Kraju jest Wieden (ciwerci pod Wieden-
skim lasem, leży w podnóziu Tysej Góry, przy sciekaniu rzeki
Wieden do Dunaju; jest rezydencyją Cesarza i stolica, całej
monarchyj sędzią najwyższą, władzą państwa i Kraju,
tworząc arcybiskupa, najważniejszym miejscem handlu i re-
zydencją. W środku samego miasta, otoczonego murami i fo-
sami, wznosi się wielki kościół S. Stefana z bardzo wy-
soką wieżą. Miasto opasane jest trzydziestu pięciu prze-
mieszciami.

W Wiedniu jest wiele ważnych publicznych zakładów
nauczonych i wychowawczych, jako: uniwersytet, trzy gimna-

szkoły, instytut politechniczny z szkołą realną, akademią
pięknymi sztukami, jedna szkoła wachowa w Dreźnie
szkoła górnicza, więcej niż 60 szkół trywialnych, i
szkoła dla dziewcząt; instytut leczenia zwierząt, a
ryja - Brunne niedaleko Wiednia, szkoła leśnictwa.
W Wiedniu jest seminarjum arcybiskupie, w
młodzi księża się usposabiają, seminarjum naukowe
dla młodych księży z królestwa węgierskiego, tudzież
szkoła naukowa dla księży świeckich; cesarska
akademia Maryi Teresy dla młodej szlachoty, cesarska
akademia wojskowa, cesarski i hrabiowski - Löwenbrun
Konwikt dla uczącej się młodzi; instytut głucho - niemych
ciemnych, w którym głucho - nieмые i ciemne dzieci naukę
pobierają i wychowanie otrzymują; następnie cesarska
biblioteka i galerija obrazów, cesarski gabinet monet
naturalijów.

Chociaż Wiednia są bardzo piękne, wzgórza wyją
ją, wyborne wino. Niedaleko Wiednia są cesarskie letnie
palace, Schönbrun i Laxenburg z gustownymi ogrodami
i posztoronemi cieplarniami.

Znacniejsze miasta winicy pod Wiedenskim

lasem są: Baden, z ciepłemi siarczowemi wódkami; Najstad
z cesarską wojskową akademią, gimnazjum, i główną szko-
łą; Naimburg, nad Dunajem, z wielką cesarską fabryką
tabaki.

W okolicy nad Wiedenskim Lasem zastępują na urwa-
ga: A. Sitter, stolica biskupa i obwodowego urzędu; Tulln,
nad Dunajem, z rzyżem, polem tulenskim; Bajdoru
(Wajchofen) nad Isarą, z wielkimi fabrykami tkanin
wełnianych; na konie w tej okolicy są, benedyktynskie opac-
two Melk i Sustersteten z gimnazjami i konwikłami.

W okolicy pod górą Marcharta jest:

Obwodowe miasto Hornburg na gorze, piwowarnej; Wroslau,
staro (Petta) wydaje dobre wino; Mejsow wydaje szał-
wian; Tab starożytnie pograniczne miasto nad Tejzą;
Marchetti, nad ujściem rzeki Morawy do Dunaju i na kon-
trynie rzyżnego pola Morawskiego.

W okolicy nad górą Marcharta, leży obwodowe miasto
Krems mające szkołę główną, gimnazjum, i naukowy insty-
tut filozoficzny. Worn, nad rzeczką Kamparą, ma głow-
ną szkołę i gimnazjum.

Ziemia nad Unisz czyli górna Austryja na pięć ob-

wodów się drzeć. Takowa obfituje w sól i rozprzestrzeniła się
siódemskie kraje. Stołeczne miasto kraju jest Linz nad
najem, siedziba rządu i biskupa, ma liceum, gimnazjum
i znaczną główną szkołę; jest tam największa rafineria
sól austriackich wyrobów węgierskich, tudzież insygnit
głuchoniemych. Steyer, przy ujściu do Enns rzeki ma
nazwiska z wielką fabrykami żelaza i stali. Brems-
münster opactwo i Benedyktynów ma gimnazjum,
fikany instytut naukowy, i Konwikt, Melk, nad
Traun, miasto obwodowe na puszczy tegoż nazwiska.
Gmünd (Gmunden) nad jeziorem tegoż nazwiska,
kiermi kopalniami soli, które się także w Bad, Hall
i Mall znajdują; Salzburg, miasto obwodowe, na wiel-
piętnych górach, leży w równinie okolicy nad Salzb-
jest stolicą arcybiskupa, ma główną szkołę i liceum.
Gastein, starne miejsce kąpiel, w którym z brzości gorącej
woda wytryska. Braunau nad rzeką Inn, z rafineri-
niem solnym. Trajstad, na lewym brzegu Dunaju, ma
wodzi wielki handel wędzaniem i płótnem.

II Województwo Styryjskie, ma w północnej

w tej części wiele hamerni żelaznych np. w Eisenerz,
 Forderberg i Murau, gdzie się stawna Styryjska stal waga,
 tuż też obfite kopalnie soli, jako w Anrath, i dobre
 węgiel, jako w dolinie Muru. W dolnej Styryji, połacie równo
 wschodniej płaszczyznej części Kraju, rośnie tabak, wino,
 szczególnie w Radkersburgu i Luttenburgu i na górze
 Puchner. Kraj dzieli się na pięć obwodów, które od miasta
 Grau, Zudenburgu, Bratku nad Murau, Marburgu
 nad Drawą, i Cylli nad rzeką Sann swę nazwy mają;

Stołeczne miasto Kraju jest Grau, ważne miejsce
 handlowe, siedziba krajowego rządu i biskupa Sekau,
 śpięgo, ma liceum, gimnazjum, i główną szkołę męską,
 wż. Jest tam muzeum, zwane Joanneum, w którym
 ważne starożytności i naukowe zbiory są przechowane.

A w Belmont gwałtownie Benedyktynów jest naukowy in-
 stytut filozoficzny i główna szkoła, w Zudenburgu gim-
 nazjum i główna szkoła.

III Włsią ziemne królestwo Tyrol ciągnie się aż
 do Renu i Północnego jeziora. Niektóre góry tego kra-
 ju należą do najwyższych w Europie, jako szczyt Ostelu

i wielki Gletimer. Tyrol i Brenerem i wielki lodowatemi
rami w środku dzieli się na Tyrol północny i południowy.
Tyrol południowy ma ciepły klimat, stochie i srebro
wyborne południowe owoce i jedwabnictwo. Kraj dzieli
na siedem obwodów, które górno-imnodolskim, dolno-
imnodolskim, pustocolskim, tudzież od miast Bregenz
bozenkim, tryjentyńskim i rorcedolskim obwodem się

Stołeczne miasto kraju jest Innsbruck, siedziba
rządu krajowego, ma główną szkołę, męską, gimnazy-
jum i uniwersytet. Wokół niego ma wielkie
kopalnie soli. Siusstejn jest twierdza pograniczna,
miasto obwodowe górnego Imnodolu. Tryent, ma biskup-
stwo, gimnazjum, filozoficzne i teologiczne szkoły.
Brenner miasto obwodowe Pustocolu. Bozen najwię-
ksze miasto tyrolskie. Brixen siedziba biskupa i szkół g-
minacyjnych. W Foralbergu jest Bregenz głównym mi-
stem tej małej prowincji, i siedziba urzędu obwodowego.
Feldkirch jest siedziba generalnego wiktaryjusza, duszo-
wienstwa i szkół gimnazjalnych.

IV. Królestwo Wiryjskie rozciąga się od Tyrolu

Gorycyj aż do Adryjatyckiego morza, i zostaje pod zarządem dwóch gubernii w Lublanie (Ljubljana) i Tryjescie. Do powiatu gubernijum Lublańskiego należą województwa Karyntki i Kraiński. Do gubernijum Tryjestańskiego należą: ułsianiczone bractwo Gorycyja, adryjatyckie Po-morze, i dwóch Istrija.

Karyntyja jest bogata w żelazo, ołów i miedź, i srebro. Da się z Felowickiego (Felzenfurt) i Biedalskiego (Villach) obwodu. Felowice (Felzenfurt) stoleczne miasto Karyntyj, stolica biskupa z Kierku (Kerke), ma urząd obwodowy, liceum, gimnazyjum, główną szkołę wzorową. Biedalski (Villach) jest głównym składem Karyntkiego żelaza. Góry w okolicy Biedalsku dostarczają największego ołowiu. Sły. Zorzej (S. Ulrich) w dolinie lemanickiej jest siedzibą biskupa. W mieście Sły. Savel jest garnizon z Penocytyjronem z szkołami gimnazyjalnemi.

Kraina od Karyntyi przeciętą jest górą Lubel (Loibell) i dzieli się na obwody Lublański, Nowomiejski i Postoiński. Lublana (Ljubljana) nad rzeką, tegoż nazwiska, jest stoleczne, miastem Krainy, siedzibą gubernijum, urząd obwodowego, biskupa, gimnazyjum, liceum, i głównej szkoły pro-

rowej. Cyflicie, nad stawem tegoż nazwiska jezioro, w kraju
niekiedy zupełnie znikła i prosi się zasieca. Zdrój wioła
stanko w gorzysie, najbogatsze w kopalnie żywego srebra
Europie.

Tryjest (po sławiańsku Terst) jest siedzibą gubern
nijum, stolica, biskupa ma szkołę realną, i piernicą, i
szkołę wzorową, i jest jednym z najważniejszych miast
handlowych i fabrycznych na tańce port wolny. Port
cały Łapo i Istrija jest głównym miastem południowej
Rovinio cały Treviso jest z połowu ryb, Tola z staroży
nosi, a Triano z warzenia soli morskiej znane. Gorzy
jest stolica arcybiskupa, ma filozoficzne, gimnazjum
i główne wzorowe szkoły. Troja biskupstwo w Gorzy
i Tryjescie są tam jeszcze inne biskupie stolice.

V Królestwo Czech leży na północ Austrii, i jest
walcem, ograniczone górami; ku zachodowi opasane
Szumawą (Böhmer-Wald) i Szwajcarską (Fichtelgebirge)
ku północy Rudnymi Górą (Erzgebirge) i Karbonatami
(Riesengebirge) a ku wschodowi Morawskimi Górą
Taba, Metawa i Eger (Ocier) są najważniejsze rzeki
krajów. Kraj dzieli się na 10 obwodów. Największe

Krajowe są: chmiel, owoce, niewielka ilość wina, wsilactet.
Kora węgla, owoce, cyna, żelazo, srebro, szkło, sukno, płótno
materije tkanne.

Stoleczne miasto Krajowe jest Praga nad Wltawą
wielkim mostem kamiennym, jest siedzibą głównego rzą-
du, stolicy arcybiskupa, i ma słynny uniwersytet. Jest
tam trzy gimnazyjony, instytut politechniczny, szkoła wzoro-
wa i kilka szkół głównych.

W Królowej Grodzie, Litomierzach i Budziejow-
icach są biskupstwa z biskupicimi seminarjami. W Lit-
wie i Budziejowicach są biskupstwa z biskupicimi semina-
ryjami. W Litwie i Budziejowicach są filozoficzne
naukowe zakłady i gimnazya. Królowej grodzie, czyli
bratce, Josefov i Teresin są twierdzy nad Labą. Karlowe,
wary i Jeplice z ciepłymi wodami leczącymi sławne. Jepl.
Maryjanstkie, latnie i Bilin mają kwasne wody; Tejn-
szyc i Tielec mają gorstkie wody, które wszędzie rozsyła-
ne bywają. W Zachimowych dołach i Kutnej Górze kopią
srebro, w Starobowie cynę, a w Strzybrze ołów.

VI Margrabstwo morawskie leży na południowo-
wschodniej stronie Czech, a na północnej stronie Austrii.

Dona, Morawa, Stamma i Taja są rzeki tego kraju. W tym kraju
rodzi obficie zboże, a ku południowi wino rosnie. W tym kraju
leżą na szczytach gór, w których: Comurice, Perom, Gu. G.
Dziszere, Lnajin, Turiczi, Zglawa, są głównymi miastami
od tych mają swoje własne obwoły.

W Bernie jest siedziba gubernium, biskupa i
sofianego naukowego zakładu. Comurice nad Ruram
jest twierdzą, siedzibą biskupa i licem. W Mikulowie
szkoły gimnazjalne i filozoficzne.

VII Województwo austriackie Salzbach podane
pod gubernium w Bernie i podzielone na dwa obwoły, których
główne miasta są: Quawa i Sieszyn.

VIII Królestwo Galicji i Lodomerji na północnej
stronie Karpatów. Mieszkańcy mówią po polsku. W tym
tam bardzo wiele żydów, którzy są szczególniej handlowymi
trudnią i wódkę sprzedają. Kraj obfituje w bydło, zboże
sól. Największe rzeki są: Wisła i Dniestr. Kraj na
obwoły jest podzielony.

Lwów, stoleczne miasto i siedziba gubernium, kraj
sko katolickiego, katolicko-greckiego i ormiańsko-katolickiego

tego arcybiskupa, twórcę nowo założonego uniwersytetu.
 Jest tu także akademija realna i rycerska, główna szko-
 la. Halicz nad Dniestrem, jako starożytnie główne miasto
 godne uwagi, od którego kraj nazwę Galicji otrzymał.
 Wieliczka i Bochnia sławne a bardzo samorzębne kopal-
 ni soli; Przemyśl, stolica łacińsko- i grecko-katolickiego
 Tarnów, stolica łacińsko-katolickiego biskupa. Przewy-
 sławne miasto handlowe, na rosyjskiej granicy. Czerniów,
 ce jako główne miasto Bukowiny uwagi godne.

IX Królestwo Węgierstwie na południowej stronie
 Cesarstwa. Kraj samorzębny jest w zboże, tytoń i wino,
 w konie, bydło, owce i nierogacizną, w złoto, srebro i
 miedź. Główną rzeką kraju jest Dunaj. Pomniejszych
 rzek są: Cisa, najrybniejsza rzeka w Europie, Pa-
 wa, Drawa i Sawa. Kraj dzieli się na górne i dolne
 Węgry. Górne Węgry są wschodnią częścią kraju nad
 Cisa i dzieli się na obwód po tej i po tamtej stronie
 Cisy. Dolne Węgry są zachodnią częścią kraju nad Du-
 najem i dzieli się na obwód po tej i po tamtej stronie.

Dunajem. Należy obwód wchodzi się, znowu na kilka, kom-
toro czyli na ziemiach. Jest to komitatom i
sobnych powiatów w Węgzech.

Buda, warowne stoleczne miasto, Królestwa
Dunajem, gdzie pałacem z wielkimi, dworkami królewskimi
na swojej rezydencji. Na górach w okolicy Budy
znane węgierskie wino. Naprzeciw Budy jest
miasto handlowe i siedziba uniwersytetu. Presburg
Dunajem, gdzie koronacje królów i sejmy się odbywają.
Komorno, mocna twierdza. Ostryhom (Graz) jest siedzibą
pierwszego arcybiskupa (prymasa) w Węgzech. W
nocy i Stawicy (Schemnitz) jest akademija górnicza.
Tędy nad Cisy z stawami górami winnymi. To tamte
nie Cisy rozposcierają się i Debreczyn
pastyrze. Temeswar. Twierdza i główne miasto zycnej krajiny
która się banatem zowie.

Do Węgier należą także Królestwa Krowacy
i Sławonii.

X Krowacya czyli Krowacya leży od południa-
wschodniej strony Węgier nad Drawą i Sawą. Najwię-

przełożony kraju zowie się banus. Kraj na kulka Komita,
to jest podzielony.

Zagrad (Agram) stoleczne miasto kraju, siedziba
banusa, biskupa, liceum i gimnazyjum.

XI Slawonija, podzielona jest na trzy kupaństwa, na
weronickie, poseganskie i srymskie. Kraj ten wypaja wie-
le wina i hoduje jowalnicę. Najznakomitsze miasto jest
Osiek, twierdza nad Drawą.

XII Wielkie Księstwo siedmiogrodzkie leży na wschod-
niej stronie Megier. Ziemia obfituje w sol, srebro i złoto,
w zboże, wino, tytoń i szafran. Można się tam zajmować
i w chowem koni. Mieszkańcy dzielą się na Megierów,
Serbów i Sasów. - Kraj Megierów składa się z jedenastu
komitatów i dwóch powiatów. Kolos (Klausenburg) jest
siedzibą gubernium i apudem. Belgrad (Karlsburg)
jest stolicą biskupa. W kraju Serbów, który ma pięć
wielkomarszałków się dzieli, jest Marosa Marankeli naj-
znakomitsze miasto. - W kraju Sasów, który z dziewię-
ciu wielkomarszałków i dwóch powiatów się składa, jest sto-
leczne miasto Sybin (Hermanstadt), twierdza. Prason

cypli Korona (Kronstadt) jest podobniei twierdza.

XIII Kraj pograniczny wojskowy jest przestępem
ju wzdłuż granic Normacji, Szwajcarii, Węgier i Szwajcarii
grodzkiej ziemi na przeciw Turcji. Mieszkańcy tego
się po wojskowemu na pułki podzieleni, i dla obrony
nie w bronii i wizerem, dla tego granicznymi wojownikami
się zowią. Przytem zajmują się rolnictwem i wszelkimi
rzeczami, z których siebie i swoje rodziny żywią.
Dzieli się na kilka pułków, które pod pięciu generałami
komendami cypli generałstwami zostają.

XIV Królestwo Dalmacji na południowej stronie
wacji na wybrzeżu Weryjatyckiego morza. Ziemia mor
ska jest wprawdzie kamienista i sucha, jednakże obfituje
w owoce, wino, oliwę i konopie. Na wybrzeżu morskiem
mieszkańcy zajmują się mocno połowem ryb i budowaniem
obrotów. Kraj dzieli się na pięć obwodów, których głów
ne miasta są: Zadar (Zara) Spal (Spalato) Mak
arska, Dubrownik (Ragusa) i Kotar (Cattaro).
Zadar jest stolicą kraju, siedziba gubernium i arcybiskupa
Kotar, twierdza, na granicy Albanii.

XV Lombardzko-Weneckie królestwo składa się z Lom-
bardyi i Weneckiego okręgu, w których Medyolan i Wene-
cya są stołecznemi miastami.

Ziemia jest nadzwyczajnie zyjna w zboże, kukuruzę
i ryż, w stołkie wino, oliwki i wyborne południowe owo-
ce. Dolegnowanie jedwabników dostawca podostatkami
jedwabiu. Na niższym wybrzeżu adryatyckiego morza
są bagna, które melaki się zowią: Pad i Adyga są naj-
znacniejsze rzeki.

Lombardya podzielona jest na dziewięć prowincyi
czyli obwodów, których preterzeni delegatami się zowią.
Główne miasta od których mają nazwiska, są: Medyola-
n, Pawja, Lodi, Bergamo, Sondrio, Como, Brescia,
Cremona, i Mantua.

Medyolan, nad rzeką, Pawa, stołeczne miasto
Lombardyi, ma wiele okazałych gmachów, między którymi
kościół katedralny z marmuru, pałac rządowy, i biblioteka
tepa ambrosyjańska, się odznaczają; Medyolan jest stolica
wielkiego i gubernium, arcybiskupa, dworu liców, wielu
fabryk, i wielkim miejscem handlowym, Pawja jest sie

Dziła, uniwersytetu, Mantua twierdzą, na szczytę Minicy

Obraz wenecki podzielony jest na osm delegacy
rych glowne miasta są: Wencyja, Padua, Werona, Treviso
Belluno i Udyna.

Wencyja, stalekne miasto i znaczne miejsce handlowe
na pięćdziesięciu wyspach w oceanie weneckiej zabudowane
450 mostami połączone, i na wiel gmachow okazywa
jest siedziba gubernijum i stolica arcybiskupa, który
Eutera patrijarchy zaszczycony. Udyna, glowne miasto
w prowincyi Friulan, stolica biskupa. Padua siedziba
uniwersytetu i stolica biskupa.

Przystopia i zwania moralne.

Wystrzegaj się wszytkiego, co z twojem sumieniem
się niegodza. Szukaj dobrem sumieniem, zaśnieść smaczn
i na kamieniu. Dobry uczynek daje miły spoczynek.

Z rozważkiem i pilnością powiniem celowicie
wykonywać swe obowiązki, jeśli od Boga błogosławie
stwo i szczęście przyszkai mająć. Boga szukaj, a

wygladaj. Tak posiejesz, tak zbierac będziesz. Tak sobie
 posiechiesz, tak się wysusisz. Bóg dał ci ogień i wodę, życie
 i śmierć. Sam masz wybierać; bo na to masz od Boga rozum
 i wolę. Ale pamiętaj, że on nie pragnie śmierci grzesznej,
 bo, bez woli jego jest, aby człowiek przyszedł do poznania
 i prawdy, i wiecznie zbawionym został.

Nasze robotników i poddanych, miejcie baczenie
 oko na nich. Panstwie oko, konia, turcy. Kto nie dojrzę
 okiem, ten wolęj workiem.

Przymycajaj się swowemu, do skromnego i niechoczą-
 cownego pożywienia. Głód najlepszą przyprawą. Nie ma
 chleba osi, gdy się kto przejeści.

Nie kupuj sobie niepotrzebnych i niepożytecznych
 rzeczy, w celu uchwycenia za bogatszego niż w istocie jesteś.
 Kto się w jeńwabi stoi dla prozności, do tego kucharz nie
 ran głód zagosi.

Rozważaj często, czyli nie masz większych wry-
 wanków nad potrzebę. Chęć, noś wielkim, ryśkiem.
 Syp poctug stannu groble.

W czasie dostatku pamiętaj, że nicostatki
 przyjsi może. Kto kupuje na czasie, na dostatek w zapasie,

Nie mieszaj się do spraw, które komu innemu są
czone. Co do ciebie nie należy, do tego cięstym nie bierz.

W towarzystwie nie bądź wielomownym. Nie pytaj
wielu czy wiele, lecz czyś dobrze mówił. Milczenie rzadko
szkodzi. Ostrożność w mowie iadom i powściągnięty

Nie udawaj, jak gdybyś wszystko wiedział. Słowo
mądrego udaje, iż mówił, że słyszy jak trawa rośnie, tego
słuchaj.

Jeśli przyjaciel mówi o Tobie źle, bron się z umiarem
niem, i spuść się na dobre sumienie swoje. Strzeż się
złego uwypuku, a potwarz ci pogrzebie nie wyda.

Nie spuszczaaj się na to, że ci wszystko pomysł
się wiedzie. Słowo i szeregów, jeden przymiot mają, świeży
się w oczach, lecz nie długo trwają.

Nie chęć się z dobrych twóich uwypuków. Człowiek
niezmienny, lecz z obcych ust jest przyjemny.

Słuchom, którzy wiele o sobie rozprawiają i wiele
obiecują, nie dowierzamy; zaraz na myśl nam spada. Człowiek
która wiele ryzy, nie wiele młota daje; albo dano dlatę
taki głośny, bo próżny.

W szorstości stroszcisz się, pychy. Duma poprzedza upadek. Curse.
Dy i stopnie wysokie nie zabiegaj, tylko o taktie do jakub zwol-
nym jesteś, abyś siebie na wstępie nie podał. Nto wysoko lata,
ten niakho siada. Im wyżej staniiesz, tem niżej spaśi moiesz.

Ze słynni ludzimi nie miej nigdy zaryflosi. Lile spoleczeni,
stoa psuja dobre obyczaje. Rowny z rownym przestawai lubi.

Najmniejszego czlowieka, nawet dzieciecia nie uradzaj.
Wszak i robaki się wije, gdy nam nastajisz. Często jeden wrog
więcej zaszkodzi, niz dziesięciu przyjaciel pomodzi może.

"Teli mam dai ubogiemu?" zapylal pewien syn ojca.
Ojciec dorzekl: Dobrego nigdy nacto dai nie moiesz. Lep-
sza dai za wiele niz za malo.

"Mamie jeszcze czego innego się wystrzegac oprócz tego.
go?" Nie inaczej, wystrzegaj się nawet porzoru ztego. Uni-
kaj podobny, ujdiesz obmowy.

Nie sądz, iż słowa malo znaczą, że kto mówi, ten jest.
cze nie czyni. Imni sądzą: frem serce przepelnione, tem się
usta rozradzają. Torraci jatakia po spienwie.

Nie uwadzaj uchylben, dzieci za malo znaczą. Jo ma

być haczętkiem, zawczasu się zagina. Młode orzeźbo jesienną
możesz; ale stare przedziej stamiesz niż regniesz.

Chceszli obrać dla siebie przyjaciela, stradażcie nie mieć
sob myślenia jego. Tęci często zwodzi. Nie wszystko złoto
się świeci, byje blaski często i z sągubowych nici. Tytko nie
emotliwymy istnie przyjacieli prawdziwymy.

Na gnieźliwego najlepszym środkiem jest umiankowanie
niej. Nie podsycaj ognia olivą.

Nie chlubi się narbył własną swoją robotą. Dzieło nie
mistrza chwali.

Korzystaj z pomyslniej chwili; bo nielatwo powraca.
Zbieraj siano dopóki słonie grzeje. Zginiąj zelazo dopóki
rżce. Nie patrz z zawisną i ztem okiem na drugich. Dla
memu catorielcowi nie sprzyja pomyslnosć wszelka, Nie
szczęśliwym jest ten, który się smuci, gdy się drugiemu
brze wiezie,

Jeśli mniemasz, że twój znajomy cię uraził, nie gnaj
waj się bez rozpoznania rzeczy. Przedstaw ją z umiarkowaniem
przyjacielowi twemu; może on tego nie uczynił, a przyjaciel

smiej nie miał zamiaru urażenia cię.

Nie daj się uwieść złym przymysłom, one cię na bezdroża zawiodą. Słuchaj raczej głosu mądrości i cnoty.

Lelek mądrości mówi: Młodzień wyzaleci' powinna!

Lelek Salomon mówi: Ciesz się, młodzieńcze, w młodym wieku swoim; jednak pamiętaj, że Bogu i sumieniu twemu racjonalnie za rozrytki twoje sprawę racie musisz.

Grzeb się oczyma: Jeden raz uduybie, ni nie znaczy.

Lelek doświadczenia mówi: Kto raz milego wstyku przestąpi granice, ten już zawsze mieć będzie niewstydlive lice. Kto raz boskie przekazanie przestąpi, ten tem śnacniej imie przekraczać będzie.

Ważnice mówi: Każdy niech się stara dla siebie; Pan Bóg niech raczi o swiej carłaci. Ty zaś mów: Tak i Bóg wszyt, kieb miluje, tak i nam, do pomysłności wszystrub, jak do swojej własnej, przykładać się należy. A Bóg nakazuje: Kochaj twego bliźniego jako siebie samego.

Wielu jest tego zdania: Nienigda hastem, świata.

Naprawdę śmierć zagrawa. Lelek nie wierzy temu zdaniu. Nic' przytębi' przyjacielom, od dawna, cześć trzymaj przyjacielom.

Leptomyślny mawia: Świeci wieńczy dzień. Lecz dobrego kon-
ca, samemi, zyczeniami nie porzyskasz. Droga do wiecznej zago-
by, dobrimi przedsięwzięciami jest ubita.

Oszust mowi: Tyłkroć bynamy oszukanie; szkodę, w
nagrodzie należy. Lecz gdy druzdy bradna, czy i ty brasić pomie-
nion? A potórny, izby druzdy przeciw tobie wrócili, toż
sade; coży się z toba, stato, gdyby wszyscy inni, przeciw tobie
powstali, i szkodę swą na tobie powetować chcieli? Progo nie
szesz, aby tobie cagniano, tega i drugim nie czyni.

"Trzeba wznawać świat, jakas stary lata. Bóg nie
stworzył ceterowicki na smutek i frasunek, lecz, aby ucieszyc
się na świecie." Odpowiedz: Ten występki, prawdziną, ucieszyc
przyniosą? Zawszem, nieumiarowanie, hulatyka i rozpusz-
czenie, raczej twoje ucieszyc i życie twoje skroca.

"Dopokąd ceterowicki na tej ziemi zyje, dotąd anio-
łom być nie może." Odpowiedz: Atoli, jeżeli na tym świecie
aniołom podobnymi stac się nie chcemy, więc i po śmierci anio-
łom podobnymi, ani w ich spoleczenstwie nie będziemy. Kto w-
myślnie trwa w grzechach, ten się, szatanowi podobnym staję.
Czynić ile z wiedzą, i przedsięwzięciem jest własnoszą, z tego
Ceterowicki zawsze jeszcze, wide zbywać będzie, aby tak czynić

co jak aniol, chociaaby jak najgorliwiej o to się starał. Usiłuj
tylko xawwsze, coraz bardziej przybliżać się do celu.

„ Nie jesteśmyż wszyscy grzesznikami na świecie!

Wszak kto za swe grzechy żałuje, odpuszczenie otrzymał może. -

Odpowiedź: Kto szczerze za swe grzechy żałuje, ten się choć nigdy nie
dopuszcii. Tylko prawdziwy żal przynosi odpuszczenie i spokójności
sumienia. Daremny żal (bez poprawy) jest światłolubstwem.

Jeżeli żałujesz, nie dopuszczajże się więcej grzechu. A jeżeli się
dopuszczasz, widać, żeś nigdy szczerze nie żałował.

„ Walki między wilkami, razem z nimi wyć musisz. -

Odpowiedź: Ależ z wilkami także pojmanym i udomlonym być
możesz. Liście, które między chwastem rosnie, niecał się razem
z chwastem wyrzuci i wyrzuci.

„ Kto do ubóstwa przeznaczony, gubi chleb z torby. -

Odpowiedź: Ależ i torbę skłamać należy. Kto z niej chleb gubi, nie
przeznaczenie boskie, lecz sam na siebie zacił się powiniem.

„ Szpono nie jest strzałą. -

Odpowiedź: Zawszem, Ciotre
języki zadają głębsze rany, niż miecze.

„ Myśli do wojska nie idą. -

Odpowiedź: Dłanie to
tylko do ludzi jest stosowne. Lecz przed Bogiem i sumieniem,
czyj już jest objęty w niewyfrzem, przechoraniu - w przedsięwzięciu

w złej woli.

Marce przy czerstwym zdrowiu, pamiętaj na śmierci, abyś
tem gorliwiej do dobrego przykładal. Dnia żyjesz, jutro gnijesz.
Przebornosc nigdy nie jest zawieszona. Krótkie jest życie, długie
ma być cnot nabycie.

Nie obawiaj się bliższej śmierci. Kto żył bogobojnie
ten żył długo. Nie pytaj: jak długo, lecz czy dobrze? Lepiej
pożino się poprawić, niż do końca czasu w grzechu. Lecz kto ma
posięć, mało też zbierać będzie.

Śmierć jest nieuchronna; lecz sposób i godzina śmierci
są niepewne. Formyślaj często o śmierci i o tem, co się na tym
tym świecie czeka.

Kto ubogiemu bez lichwy / pożyczki / pożyczaj, temu
Bóg stokratnie nagrodzi.

Pożyczywy ubogi nierównie spokojniej żyje, niż niepożyczywy
bogacz. Pierwszego powiesza, drugiego każdej chwili czeka
myśl, że umrzeć musi. Pożyczonego ubożego czeka bogactwo w
niebie; niepożyczonego bogacza nie ma się tam, czego spodziewać, ale
o wiele się obawiać może.

Najlepszym środkiem do umiarkowania i wstrzeźnienia
jest widok ubożego goj się posila, a jeszcze szlachetniejszym, goj go
sami naturalnym. Dla pieszczoty nie rób taboziem, ge si, ani tworo

zajęca. Chwał według zasług i godności.

Czego pięknymi zapłatami nie możesz, to przynajmniej podziękuj zapłacie.

Nie mów nigdy źle o umarłym i nieobecnych, ale raczej bronić ich honoru.

Nie wrażaj się z twego brata; bo nikt nie jest bez wady. Zamieć wpróżdy przez twymi drzwiami, nim do drzwi twego bliźniego się przybliżysz.

Czego nie rozumiesz, tego nie gani i nie chwali.

Kto raz skłamał, temu z trudnością wierzą, nawet wtedy, gdy prawdę mówi.

Kto wiele ma, ten wiele dać powinien; a kto wiele dobrego posiadać może, ten też wiele czynić powinien.

Bądź dobrze, bądź źle czynisz; nagroda odpowiedzą cię nie minie.

Kto w lecie próżniuje, w zimie głód pragnie; a kto za młodu wiecie, go się nie nauczy, na starość zebrać będzie.

Chleb, który jeść chcesz, sam do ciebie nie przyjdzie, lecz musisz iść po niego.

Co dziś uczynić możesz, nie odkładaj na jutro; nie wiesz bowiem, czyli jeszcze jutro żyć będziesz.

Kto zubożeć nie chce, nawet drobnych rzeczy lekkie wagić nie powinien.

Lejsza jest być samemu, niżli w złym społeczeństwie.

Kto się splamieć nie chce, nie powinien iść tam gdzie jest smród i błoto.

Szczoność z umiarkowaniem, smaczniejsza jest niż najwyborniejsza z picaniem
z swarem.

Niewiedomość nie jest hanba; ale niechęć do nauki hanbi człowieka.
Kas. Ubóstwo nie jest sromota; ale nieuczynność i nie obyczaje, sromota
człowieka.

To jest i party są pięknie, osoba; ale rozum, i cnota jeszcze pięk-
niejsza.

Nieniądzo i majątek mogą nam być obojętne, ale umiejętność
i cnota nigdy.

Nie wierz wszystkim, którzy się chwala, albo niemi, oni czasem
mowią inaczej, jak myślą, aby tobie podklebić.

Szczoność płaska po śpiwnie, a cnota wiekła po jego macie.

Porwać rzecz w przód, nim ją wyłożysz, bo po spełnionym uczynku
już zapóźno.

Nie jeden, który w przód uwytał, a potem rozwarzył, później tego
zatonął. Kto się o co uczy, nie chce, po omadku uchwycić nie powie.

Ładność dobrego rzeczy najlepsza, a z dwójga złego najmniejsza obrona.
Do czego za młodo namyśliłeś, tego przez całe życie nie popuszcisz.

Czem garniesz namre, tem i stworzyć będziesz.

Gdy się dopiero zastarzej, wtedy się już nie ugnie. Dla tego młodo-
nie, zamłodo od swych błędów odrywając się, staraj.

Ładniejsza być posłusznym, niż rozstrajmym.

Kto dużo mówi, niepodobna, aby ugle, dobrze mówił.

W wszystkim, co czynisz, patrz końca, a nigdy złego nie popu-
sz.

1063. Imprimatur
St. August 1840
Blankoffen



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.